

Dr. Praxistas Igliorini

Gravo Tarichina

Recpt. Amt /
Fct. 56/11.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej

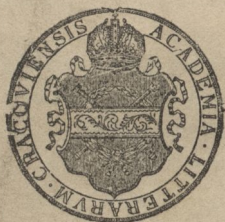


100000339625

DR. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI

PRAWO ŁAZIEBNE

STUDYUM Z HISTORII PRAWA POLSKIEGO



KRAKÓW

NAKŁADEM AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ.

1913.

III 34212



Osobne odbicie z Tomu LVI Rozpraw Wydziału histor.-filozof.
Akademii Umiejętności w Krakowie.

W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Akc. Nr. K 1688/60

Prawo łaziebne.

Studyum z historyi prawa polskiego.

Napisał

Dr. Przemysław Dąbkowski.

Praca niniejsza powstała ubocznie, przy sposobności zbierania materiałów do tematu obszerniej zakreślonego; przedmiot ten jednak tworzy oddzielną, w sobie zamkniętą całość i dlatego też został osobno opracowany.

Prawo łaziebne jest działem, który wkracza przeważnie w zakres prawa porządkowego czyli administracyjnego. Zauważyć przytem należy, że przedmiot ten z powodu znacznego rozwoju łaziebnictwa w wiekach średnich, posiadał także w zakresie prawa znaczenie o wiele donioślejsze, aniżeli by można sądzić, wnioskując na podstawie stosunków dzisiejszych.

Rozprawa obecna składa się z dwóch rozdziałów, rozdział pierwszy, niejako wstępny, przedstawia w ogólnych rysach wysoki rozwój i wielkie znaczenie łaziebnictwa w wiekach średnich w zakresie prawa w ogóle. Rozdział drugi zajmuje się szczegółowem rozpatrzeniem stosunków prawa łaziebniego, jak się ono przedstawia na podstawie przywilejów zasadczych osad, przeważnie miast, lokowanych na prawie niemieckiem. Kwestye w nim poruszone wkraczają zatem w zakres ustroju miejskiego, a zatem w obręb prawa państwowego, po części także w zakres prawa prywatnego.

W rozdziale pierwszym nie chodzi nam o zupełne wyczerpanie przedmiotu, natomiast rozdział drugi ma za zadanie wyzyskać odnośne przekazy źródłowe, ile możności, jak najdokładniej.

Przedmiot, któremu poświęcona jest niniejsza praca, nie miał dotychczas w literaturze naukowej polskiej wyczerpującego opracowania. Tylko wiadomości przeważnie historyczne, gospodarcze, względnie statystyczne,

których dotykamy w rozdziale pierwszym naszej rozprawy, można znaleźć kilku pracach, poświęconych zwłaszcza historii medycyny w Polsce. Jako podstawę i punkt wyjścia wszystkich odnośnych prac i informacji w tym kierunku należy uważać niewielką rozprawę p. t. Wiadomość o dawnym powszechnym używaniu łaźni w krajach słowiańskich, a w szczególności w Polsce i Rusi, ogłoszoną w Czasopiśmie Biblioteki Ossolińskich we Lwowie za rok 1828¹⁾. Autorem, który się podpisał jedynie początkowymi literami swego imienia i nazwiska (Fr. S.), był ks. Franciszek Siarczyński²⁾. Wiadomości, które po raz pierwszy podał Siarczyński, były powtarzane przez późniejszych autorów bez żadnych zmian zasadniczych i tak przez Gołębiowskiego, w jego dziele Domy i Dwory³⁾, Gąsiorowskiego, w Zbiorze wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce⁴⁾, Zieleniewskiego, w dwóch jego pracach: Rys historyczno-balneologiczny o dawnych i dzisiejszych łaźniach parowych⁵⁾ i Rys balneoterapii⁶⁾. O wiele samodzielniejszym okazał się pod tym względem Olszewski, w swej pracy p. t. Policia lekarska w dawnej Polsce⁷⁾ i to zarówno co do stanowiska, z jakiego przedmiot ten ujmuje, jak i co do nowo użytowanego materiału źródłowego. To samo można powiedzieć również o pracy Giedroycia, Ustawy cechów cyrulickich w dawnej Polsce, która poświęca osobny rozdział temu przedmiotowi⁸⁾.

¹⁾ Zeszyt II. str. 100—115.

²⁾ W rękopisach Biblioteki Ossolińskich we Lwowie przechowane są rękopiśmienne przekazy tej pracy, a w szczególności w rękopisach: 495 k. 242—247 (Wiadomość o łaźniach) i 496 k. 190 (Przypis do łaźni ruskich) podane są pewne materiały źródłowe, w późniejszej rozprawie użytowane, rękopis 510 k. 197—202 zawiera brulion rozprawy, rękopis zaś 1033 k. 46—62 jej czystopis, oba pod tymi samymi, co rozprawa drukowana, napisami.

³⁾ Warszawa 1830, str. 129—138.

⁴⁾ T. I. Poznań 1839, str. 18—34 § 6. p. t. Wiadomość o dawnym używaniu łaźni w Polsce.

⁵⁾ Kraków 1864.

⁶⁾ Kraków 1886, str. 5—7.

⁷⁾ Warszawa 1880, str. 53—55.

⁸⁾ Kronika lekarska, Warszawa 1897 i osobna odbitka. Por. też ustęp o łaźniach: Glogier, Księga rzeczy polskich, Lwów 1896, str. 223—224; Smoniewski, Zbiór wiadomości o magistratach polskich w ogóle, a w szczególności o magistracie miasta Krakowa w dawnych czasach, Kraków 1868, str. 96—104; Kaindl, Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern, T. I. Gotha 1907, str. 310. Także Zappert, Über das Badewesen mittelalterlicher und späterer Zeit, Archiv für Kunde oesterreichischer Geschichts-Quellen, t. XXI Wiedeń 1859, str. 25. 26. 64 uw. 158 uwzględnia również źródła polskie i słowiańskie. Rozprawka Szajnoch, Co znaczyło przysłowie: „sprawić łaźnię“. Dodatek tygodniowy przy gazecie lwowskiej 1856, str. 181—182. 185—186, wyjaśnia, że t. z. chłosta łaźnienna,

Jeżeli zatem o materyach, o których mówimy w rozdziale pierwszym naszej pracy, można znaleźć już w dotychczasowej literaturze polskiej pewne, aczkolwiek niewyczerpujące wiadomości, to rozdział drugi, w którym rozpatrujemy rzecz tę ze stanowiska ścisłe prawnego, nie ma w tej literaturze żadnego poprzednika.

I.

Użytek łaźni¹⁾ znany był Słowianom już od czasów bardzo dawnych. Św. Andrzej, który miał nauczać w Chersonie, szedł Dnieprem w górę i „przybył w Słowiany, gdzie Nowogród“, tam się spotkał z rozpowszechnionym zwyczajem używania łaźni, który tak, wedle Nestora, opisuje: „I widział lud tamtejszy i jego obyczaj, jak się myje i chwoszcze i ździwiło go to. Widziałem łaźnie drewniane, w których napaliwszy mocno, rozbierają się ludzie do naga i oblewają się ługiem garbarskim i biorą pręcia młodego i biją się niem sami i tak się obijają, iż ledwo żywi wylażą i oblawszy się zimną wodą, znów orzeźwiają. Tak czynią codzien nie męczeni od nikogo, jeno sami się męczą, zowiąc to kąpielą, a nie męczarnią. A ci, co to słyszeli, dziwili się“²⁾. Tenże sam dziejopis Nestor opowiada, iż Olga, żona wielkiego księcia Igora, mszcząc śmierci męża, kazała przybyłym do niej w swaty od swego księcia Drewlanom zrobić kąpiel w łaźni, której drzwi zaparto i podpalamo³⁾. Dawni Litwini, naród ubogi i dziki, mieli opłacać daniny książętom między innymi także w wiennikach do łaźni⁴⁾.

Przytoczone powyżej wiadomości odnoszą się wszystkie do ziem ruskich względnie litewskich, niema jednakże powodu, dla czegobyśmy ich nie mogli odnieść i do Słowian zachodnich, a w szczególności także

stosowana przez Bolesława W. w stosunku do młodzieńców, o której wiadomości przekazali nam kronikarze, była to uroczysta kąpiel przed pasowaniem na rycerza, znana i na Zachodzie.

1) Wyraz łaźnia użyty był w dokumencie ruskim z r. 1514 także na oznaczenie budki dla strażników w lasach. Archiwum Sanguszków, T. III. nr. 144 str. 115. Linde, Słownik, T. II. str. 605 nie zna tego znaczenia wyrazu „łaźnia“.

2) Latopis Nestora. Monumenta Poloniae historica, T. I. str. 554—555.

3) Tamże, T. I. str. 599.

4) Daniłowicz, Skarbiec, T. I. nr. 28 str. 43. Przytacza on zarazem pewne szczegóły historyczne o tej daninie. Pierwszy wedle niego miał podać wiadomość o tej daninie Długosz (XVI. 599), za nim powtórzyli ją inni autorowie, jak Strykowski, Kojałowicz, tudzież pisarze liwońscy, jak Gruber, Karamzin (III. 63) i Voigt. Daniłowicz jednak powątpiewa, aby daninę tę dawali Litwini Rusi, odnosi on ją raczej do Lotyszów. Nr. 53 str. 52.

i do dawnych Polan. Tak zatem przyjąć możemy, że użytek łaźni u wszystkich Słowian sięga bardzo odległej przeszłości, a nawet wedle zdania niektórych prac lekarskich użytek łaźni przeszedł od Słowian na zachód Europy, w szczególności do Niemiec¹⁾.

Wiadomości, podane przez Nestora, sięgają wieku I względnie X, te zaś, na których opieramy dalsze wywody naszej pracy, w rozdziale drugim, pochodzą z wieków XIII, głównie zaś z XIV i następných, są zatem o kilka wieków późniejsze, a ponadto są to przekazy źródłowe treści przeważnie prawnej. W szczególności zostają one w związku z kolonizacją niemiecką, a mianowicie z osadnictwem miast na prawie niemieckiem. Wskutek tego użytek łaźni w Polsce w wiekach XIII i późniejszych wchodzi w zewnętrzny związek z osadnictwem niemieckiem; mogłoby się zatem zdawać, że jest on jednym ze skutków i z tych licznych dobrodziejstw, jakie to osadnictwo niemieckie przyniosło z sobą do Polski, tem bardziej, że podówczas (już od w. XI począwszy) użytek łaźni był w Niemczech, jak i w innych krajach zachodnio-europejskich, bardzo rozpowszechniony²⁾. Upatrywano mianowicie w używaniu łaźni najlepszy środek przeciwko przyniesionej do Europy w czasie wypraw krzyżowych strasznej chorobie trądu³⁾.

W ten sposób stajemy co do początku używania łaźni w Polsce, wobec dwóch, sobie przeciwnych zapatrywań. Wedle jednego był to zwyczaj rodzimy, polski, przyjęty w najgorszym razie od Słowian wschodnich, wedle drugiego zwyczaj to przyniesiony do Polski z Zachodu przez osadników niemieckich. Rozstrzygnięcie tego pytania jest przedewszystkiem zadaniem prac historyczno-lekarskich, jednakże i na podstawie źródeł prawnych możemy się postarać o jego wyjaśnienie.

W wiekach średnich użytek łaźni był nadzwyczaj rozpowszechniony. Śmiało można powiedzieć, że nie było prawie w średniowiecznej Polsce nie tylko miasta, ale nawet miasteczka, w którychby brakło łaźni. Niemal wszystkie listy zasadcze osad miejskich, osadzonych na prawie niemieckiem, zawierają wzmiankę o łaźni. W miastach większych było ich kilka. W Krakowie już przywilej lokacyjny Kazimierza W. z r. 1358 wymienia trzy łaźnie, na Piasku, żydowską i rogaćką⁴⁾, najstarsze księgi tego miasta wyliczają aż 11 łaźni⁵⁾, w wie-

¹⁾ Zieleniewski.

²⁾ Zieleniewski, str. 5.

³⁾ Sygański, Nowy Sącz, str. 33.

⁴⁾ AGZ. T. III. nr. 6 str. 19. O tem powszechnem niegdyś używaniu łaźni po miastach i wsiach polskich por. świadectwo lekarza nadwornego króla Jana III, dra Konнора, anglika, przytoczone przez Gąsiorowskiego, T. I. str. 33 uw. 6.

⁵⁾ Piekosiński, Najstarsze księgi m. Krakowa, str. 239, wylicza następujące:

kach późniejszych do XVII istniało tam 6 łaźni publicznych¹⁾. Osobne łaźnie istniały po zamkach i grodach królewskich. Król Władysław Jagiełło miał zwyczaj częstego używania łaźni; gdziekolwiek przybył, w czasie swych licznych po państwie podróży, zaraz mu przygotowywano łaźnię. W rachunkach jego dworu znajdujemy cały szereg pozycji na budowę nowych, poprawę starych łaźni, względnie na sprawienie rzeczy do łaźni potrzebnych²⁾. Istniały dalej łaźnie po pałacach możnych panów, dworach szlacheckich³⁾, po gospodach zajezdnych⁴⁾, w domach mieszczan⁵⁾, w kopalniach i żupach solnych dla górników⁶⁾, co więcej mamy dowody istnienia łaźni po wsiach⁷⁾. Niektóre nawet miejscowości w Polsce wzięły nazwę od tego tematu, że wymienimy tu tylko miejscowość Łazienki pod Warszawą, w której miała istnieć łaźnia jeszcze za czasów książąt mazowieckich⁸⁾.

Dowodem wielkiego rozpowszechnienia użytku łaźni były, między innymi, oprócz mianowicie fundacyi dobroczynnych na rzecz ubogich, o których potem będzie mowa, zwłaszcza przepisy statutów cechowych, dotyczące używania łaźni przez członków cechu.

Użytek łaźni w stosunkach cechowych nie był pozostawiony do

balneum Pauli, Friczconis, Sidfridi, in Arena, in platea iudaeorum, ad fluvium Vislam, prope ecclesiam S. Mariae Virginis, prope S. Stephanum, in platea S. Johannis, ante portam Vislae, prope monasterium S. Marci.

¹⁾ Zieleniewski, str. 15 wymienia następujące: łaźnia rogacka alias miejska, żydowska przy furcie św. Anny, na Piasku (in Arena), przy ulicy Szpitalnej alias Salomonowa, na Podelwiu alias stara łaźnia, obok kościoła św. Franciszka. W Poznaniu wymienia Łukasiewicz, Opis histor.-statyst. m. Poznania, T. II. str. 86—90, 11 łaźni.

²⁾ Piekosiński, Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi, Kraków 1896, str. 51. 68. 94. 114. 289. 318. 424. 449. 555. Por. Prochaska, Król Władysław Jagiełło, Kraków 1908, str. 307. O używaniu łaźni zarówno przez tego króla, jak też przez innych panujących polskich, por. Gąsiorowski, T. I. str. 27. 31—33.

³⁾ Gołębiowski, Opis historyczno-statystyczny m. Warszawy, str. 36. 40.

⁴⁾ N. p. w Warszawie za Władysława IV. Tamże, str. 185.

⁵⁾ Tomkowicz, Pogrzeb zamożnego mieszczanina krakowskiego w XVII wieku, Rocznik krakowski T. I. 1899 str. 79. Wierzbowski, Matricularum, T. III. nr. 1614. Smoniewski, Zbiór wiadomości o magistratach polskich, str. 78.

⁶⁾ Boczkowski, O Wieliczce pod względem historyi naturalnej, dziejów, Bocznia 1843, str. 51. W żupie Solskiej, Hruszewski, Żereła, T. VII. str. 313.

⁷⁾ Helcel II. 2399 z r. 1432, 3947 z r. 1469. AGZ. XI. 3442 z r. 1458. Winiarz, Ziemia Sanocka w latach 1463—1552. Kwart. hist. 1896, str. 291. AGZ. XIII. 6950 z r. 1468. Por. też poniżej.

⁸⁾ Starożytna Polska, T. I. str. 454. Por. także Słownik geograficzny, T. V. str. 618. 622. 623.

woli interesowanych, sprawę tę urządziły przepisy cechowe¹⁾. Określały one mianowicie czas używania łaźni, przytem jako termin prawidłowy postanowiony był odstęp dwutygodniowy (14-dniowy). Znaczenie tego terminu mogło być wedle treści tychże przepisów dwojakie. Jedne z tych przepisów określały termin powyższy jako minimum używania łaźni, tak że przynajmniej raz na dwa tygodnie należało chodzić do łaźni. Stanowiły one zatem przymus używania łaźni, przyczem przymus ten odnosił się zarówno do mistrzów, jak i do towarzyszy. Kto zaniedbywał tego obowiązku, tego spotykała kara pieniężna. I tak n.p. statut cechu łuczników krakowskich z r. 1541 w § 4 powiada: *Et tempore competenti omnes sagittarii ad balneum sub poena sagittariorum sex grossorum irremissibiliter succumbenda ire debebunt*²⁾. Wysokość tej kary była znaczna, wynosiła bowiem 12 razy tyle, co należytość za jednorazowy użytek łaźni (pół grosza). Od obowiązku uczęszczania do łaźni wolni byli jedynie ci, którym zdrowie (przyrodzenie) na to nie pozwalało. Dozór nad dopełnieniem tego obowiązku, o ile chodziło o towarzyszy, sprawował ogół towarzyszy. Statut towarzyszy cechu stelmachów i kołodziejów z r. 1544 w § 24 mówi: a jeśliby który w łaźni nie był, nie mają go towarzysze winować, gdyż na tym nie szkodują, bo przyrodzenie towarzyszy drugich nie może znosić łaźnie, jednakże mistrz ma dać obyczaj jego³⁾.

Z przepisem statutów cechowych, wprowadzających przymus łaźnieny, łączyły się jeszcze pewne inne prawidła. I tak n.p. postanowienie, że towarzyszowi, który pracował przez dwa tygodnie u mistrza, winien był tenże dać na łaźnię pół grosza (statut stelmachów i kołodziejów z r. 1544 § 4⁴⁾. Był to zatem dodatek do płacy towarzyszy⁵⁾. Ponadto, ponieważ użytek łaźni był przymusowy, przeto zarówno mistrze, jak towarzysze uważali tę czynność jako pewnego rodzaju czynność urzędową i dokonywali jej w obrębie godzin, które były przeznaczone na pracę. Uczęszczali mianowicie do łaźni nie po ukończeniu

¹⁾ Przedmiotu tego dotyka także Pazdro, *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV do połowy wieku XVII*, Lwów 1900, str. 72—73.

²⁾ *Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa*, T. I. str. 501.

³⁾ Tamże, T. I. str. 508. Por. też Pazdro, *Uczniowie i towarzysze*, str. 73, który jednakże przytacza tekst ten z kilku błędami, mogącymi zmienić sens tego postanowienia („nie mają go towarzysze karać, gdyż na tem nie szkoduje, bo przyrodzenie towarzyszy drugich nie może znosić łaźni, jednak mistrz ma mu dać obyczaj jego“).

⁴⁾ Tamże, T. I. str. 506.

⁵⁾ Pazdro, str. 72.

pracy, to jest po godzinie 23, ale już o godzinie 22¹⁾. Chcąc usunąć tę nieprawidłowość, postanowiły niektóre statuty, jak n. p. murarzy i kamieniarzy, tudzież cieśli i architektów z r. 1512, że do łaźni mogą mistrzowie i towarzysze chodzić dopiero po ukończeniu pracy, to jest po godzinie 23, nie zaś o 22. Przytem zaznaczały te statuty, że po ukończeniu pracy wolno każdemu uczęszczać do łaźni nawet w każde święto albo i dzień powszedni²⁾.

Jednakże długo stosowany na podstawie cichej zgody mistrzów i towarzyszków z rozmaitych cechów (hora 22, quam sibi eligebant) zwyczaj okazał się w praktyce dość silnym, aby zmodyfikować odnośne postanowienie ustawowe. Statut towarzyszy cechu stelmachów i kłodziejów z r. 1544 w § 24 wprowadził odróżnienie między porą letnią a zimową. W pierwszej, której czas trwania określono od Wielkiej Nocy do świętego Michała (29 września), miała być łaźnia po 22 godzinie, od św. Michała zaś do Wielkiej Nocy po 23³⁾.

Druga grupa przepisów cechowych uważała ten termin 14-dniowy jako okres maksymalny, ponad który nie należało używać łaźni. Taki n. p. termin maksymalny stanowiły statuty cechowe krawców z r. 1434 i z r. 1534⁴⁾. Oznaczenie takiego terminu maksymalnego miało to znaczenie, że chodziło tu o zapobieżenie, aby do łaźni nie uczęszczano w czasie godzin, przeznaczonych na pracę, aby zatem nie skracano

¹⁾ W wiekach średnich liczono w Polsce, podobnie zresztą jak i gdzieindziej, 24 godzin, przyczem jako pierwszą godzinę oznaczano popolicie czas zachodu słońca, z którym to czasem kończono pracę. Godzina zatem 23, względnie 22 oznaczała jedną względnie dwie godziny przed zachodem słońca. Por. Pazdro, Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV do połowy wieku XVII. Lwów 1900, str. 54—57.

²⁾ Statuta contubernii muratorum et lapicidarum Cracoviensium, § 17. Item statumimus, ut deinceps omnes magistri ac socii carpentariorum, muratorum sive lapicidarum non 22 hora, quam sibi eligebant, sed 23 in duabus septimanis ad balneum descendant et intrent, alias hora consueta, quando a labore cessatur, qua hora labore finito unusquisque balnari poterit eciam quolibet die feriali. Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 403. Statuta contubernii carpentariorum et architectorum Cracoviensium § 19. Item statuimus, ut deinceps omnes magistri ac socii carpentariorum non 22 hora, quam sibi eligebant, sed 23 in 2 septimanis ad balneum descendant et intrent, alias hora consueta, quando a labore cessatur. Qua hora labore finito, unusquisque balnari poterit eciam quottidie. Tamże, T. I. str. 406.

³⁾ Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 508.

⁴⁾ Statut z r. 1434 § 8. Baden. Keyn knecht schneider sal offter czum Badegean, wenne ober firczentage eyn mol. Kod. m. Krakowa, T. I. nr. 311 § 8, str. 423. Statut z r. 1534, § 8. Nadto towarzysze rzemiosła krawieckiego częściej do łaźni chodzić nie powinni, tylko we dwie niedziele raz. Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 465.

w ten sposób godzin pracy. Dlatego te przepisy straciły swe znaczenie z tą chwilą, kiedy na używanie łaźni przeznaczono czas po skończeniu pracy dziennej, z drugiej zaś strony przepisy, oznaczające minimalny użytek łaźni, czyniły zadość trosce zwierzchności cechowych o zdrowie pracowników zarówno w ich własnym interesie, jak i w interesie samej produkcji. Że zwierzchnościom cechowym chodziło nie tylko o dobro samej produkcji, ale i o dobro pracowników, wynika już choćby stąd, że, jak wspominaliśmy, przepisy o przymusie używania łaźni odnosiły się nie tylko do towarzyszy, ale i do samych mistrzów.

Zaznaczyć też należy panujący w niektórych miastach, jak n. p. w Poznaniu pod koniec XV wieku, zwyczaj, iż miasto samo pokrywało z swych funduszków koszty używania łaźni przez rajców w okresie większych świąt, Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt¹⁾.

Łaźnia odgrywała w życiu średniowiecznym rolę bardzo doniosłą. Była ona nie tylko miejscem, do którego udawano się, aby uczynić zadość wymaganiom zdrowotnym, w którym ponadto można było zasięgnąć porady i uzyskać w potrzebie pomoc lekarską u doświadczonego łaźniarza; była ona miejscem, w którym ponad właściwym jego przeznaczeniem podawały sobie ręce z jednej strony pobożność, z drugiej przyjemność i rozrywka, wyradzająca się nie rzadko w objawy grzeszne i występne. Tam rozlegały się pieśni pobożne i modlitwy uczniów szkolnych²⁾; nie odciągała też łaźnia pobożnych od modłów i kościołów w dni niedzielne i świąteczne, ponieważ jej podwoje były w te dni zamknięte³⁾. W jej obszernych i wygodnie urządzonych pokojach było też miejsce zgromadzeń dla rozrywki i zabawy⁴⁾. Były one rzechy można „kasynem“ współczesnego towarzystwa. Już bardzo

¹⁾ Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, T. I. str. 170. Warschauer, *Stadtbuch von Posen*, Poznań 1892, str. 432. 349. 350. 404. 366. 405. 418.

²⁾ Raciborz z Golejowa, kanclerz płocki, w swojej fundacji z r. 1483 przepisał: *scolares ad ipsum balneum convenientes pro peccatis ipsius Rathiborii cancellarii suorumque antecessorum et successorum balneantes, psalmum de profundis clamabunt cum collecta et oracione pro defunctis, necnon Salve Regina et alias devotas oraciones pro posse suo decantabunt*. *Kod. Mazowiecki*, nr. 250 str. 295—296.

³⁾ Bolesław, wielki książę litewski, otrzymał osobny przywilej, pozwalający mu używać dla polepszenia zdrowia łaźni w Rydze w dni świąteczne i niedzielne. *Daniłowicz, Skarbiec dyplomatów*, T. II. nr. 1411 str. 89. Por. też zastrzeżenia, zawarte w podanych poniżej fundacjach dobroczynnych, wykluczające bezpłatny łaźni użytek w święta.

⁴⁾ Szujski, *Najstarsze księgi i rachunki m. Krakowa*, wstęp, str. LI. Pazdro, *Uczniowie i towarzysze*, str. 72—73.

wcześniej powstały pod tym względem nadużycia. Krakowska ustawa przeciw zbytkowi, zatwierdzona przez Kazimierza W. w r. 1336, postanowiła, że narzeczona, udając się przed zawarciem małżeństwa do łaźni, nie mogła brać z sobą więcej osób, jak 20¹⁾. W łaźni uprawiano gry rozmaite²⁾. Liczne zapiski wspominają o szeregu pobic³⁾, zranień⁴⁾, pojedynków⁵⁾, a nawet zabójstw⁶⁾, jakich widownią były łaźnie, a w których udział czynny brali łaźiebnicy, względnie niższa służba łaźiebna (*lixa*, *famulus*).

Temu rozkwitowi łaźiebnictwa odpowiadało także techniczne urządzenie łaźni⁷⁾. Były one otaczane troskliwą opieką przez zarządy miast, w rachunkach n. p. miasta Krakowa znajdujemy wśród pozycji rozchodów liczne, które się odnoszą do naprawy względnie przeróbek łaźni⁸⁾.

¹⁾ *Praeterea transiens ad balneum sponsa 20 personas secum recipere teneatur et non plures*. Kod. m. Krakowa, T. I. nr. 21 str. 23, T. II. nr. 259 str. 371. Por. Sokołowski E., Krakau im XIV Jahrhundert. Ein Beitrag zur Geschichte des Magdeburger Rechts in Polen. Marburg 1910, str. 54. Cały szereg analogicznych postanowień na Zachodzie, przytacza Zappert, str. 18—20. Podobnie i u żydów istniały osobne, ich własne przepisy, co do używania łaźni przedślubnej, za którą należało uiścić przepisaną opłatę. Balaban, Dzieje żydów w Krakowie, T. I. str. 304—305.

²⁾ *Infrascripti fideiusserunt pro balneatore gracia ludii*. Najstarsze księgi m. Krakowa, str. 194 z r. 1399.

³⁾ Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 956. Hel. II. 4057. *Castr. Sanoc*. T. 315 str. 234—235. Por. też § 10 statutu poznańskiego bractwa strzeleckiego z r. 1537, zabraniający bójek w łaźni. Łukasiewicz, Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania, T. I. Poznań 1838, str. 131.

⁴⁾ Najstarsze księgi m. Krakowa, *Liber proscriptio num*, str. 12. 72.

⁵⁾ Tamże, *Acta Consularia*, str. 156.

⁶⁾ Tamże, *Acta Consularia*, str. 156, *Liber proscriptio num*, str. 15. 36. 37. 43. 51.

⁷⁾ O technicznym urządzeniu łaźni, por. AGZ. T. IV. nr. 65 str. 121. Gąsiorowski, T. I. str. 26—31.

⁸⁾ Na naprawę względnie utrzymanie łaźni rogackiej ponosiło miasto liczne wydatki, wiadomości jednak, jakie o nich posiadamy, są bardzo urywkowe. W r. 1396 wydano pro fornace tej łaźni 42 groszy, w r. 1397 pro fonte *stubaie balnearis retro Cornutos* 4 grz. 14 gr., muratori *murare debenti* 2 grz. 18 gr., w r. 1398, w którym ze sprzedaży dawnego budynku łaźni rogackiej uzyskano 1 grz. 45 gr., wydano zapewne na cele budowy łaźni żydowskiej i rogackiej bardzo wielką kwotę 130 grz. 5 gr. 7 den. W r. 1399 — 6 grz. 47 gr. 15 den., w r. 1400 *super fonte* 25 grz. 1 gr., w r. 1401 — 2 grz. 25 gr., w r. 1402 — 3 grz. 27 gr., w r. 1403 — 21 gr. Najstarsze księgi m. Krakowa, *Libri perceptorum et distributorum*, pod odpowiedniami latami. W r. 1517 wydano na tę łaźnię 1 grz. 11 gr., w 1518 — 1 grz. 19 gr., w 1522 — pro 12 *plaustris glazya per gr.* 6½ — 1 grz. 30 gr. W r. 1567 użyto do tej łaźni 3000 cegieł, w r. 1579 wydano na nią 17 grz. 12 gr., w r. 1582 użyto do niej 1000 cegieł, w r. 1586 zapłacono muratori 6 grz. 16½ gr. Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 953. 957. 1015. 1074. 1119. 1127

Niejednokrotnie zaciągały zarządy miast na budowę łaźni pożyteczki, n. p. miasto Kleparz pod Krakowem w r. 1490¹⁾. Wiele troskliwości poświęcały swym łaźniom także kapituły²⁾. Same łaźnie były urządzone porządnie z wszelkimi wygodami, niektóre zaś wprost zbytkownie. Dowodzą tego opisy urządzeń niektórych łaźni, jakie się do naszych czasów dochowały z XVI i z pierwszej połowy w. XVII. Mieszczanin krakowski, Erazm Tłokiński Czeczotka, miał w swoim domu, na rogu ulicy św. Anny i Wiślniej, okazale urządzoną łaźnię³⁾. Wspaniale były urządzone łaźnie na zamku w Solcu nad Wisłą⁴⁾, tudzież na zamku warszawskim⁵⁾, przewyższała je jeszcze pod tym względem łaźnia w pałacu Kazanowskich w Warszawie⁶⁾. Nie tylko jednak łaźnie królewskie i możnych panów, także łaźnie miejskie odznaczały się urządzeniami wygodnymi, a łaźnia w Pińczowie nad Nidą była pod tym względem sławną w swoim czasie i przenosiła wspaniałością wszystkie inne⁷⁾.

Przez łaźnię rozumiano zresztą nie tylko samą łaźnię w znaczeniu ścisłym, t. j. to zabudowanie, w którym znajdowały się urządzenia,

1142. Analogiczne były wydatki, ponoszone przez miasto Kraków także na inne łaźnie, zwłaszcza zaś na łaźnię żydowską, której wydatki w rachunkach miejskich figurują zwykle obok wydatków na łaźnię rogacką. Szczegółowe ich przytaczanie uważamy jednak za rzecz zbędną, ponieważ cyfry, jakie powyżej przytoczyliśmy co do łaźni rogackiej, dają dostateczne pojęcie o wydatkach miejskich na ten cel łożonych. Inne wydatki na poprawę łaźni rogackiej i żydowskiej z końca w. XV i z początków XVI w. przytacza Zieleniewski, str. 18 i 21. Por. także Hel. II. 4141 z r. 1475.

1) Ulanowski, Acta Capitulatorum, T. I. nr. 3059.

2) Kod. uniwersytecki krak. T. III. nr. 286 str. 157.

3) Tomkowicz, l. c. str. 79.

4) Lustracja z r. 1653 w ten sposób opisuje łaźnię w zamku: Przy piecu fontana z smokiem z konch albo skorup morskich, w fontanie wanna miedziana, gradusów 5 z kratką dokoła, ławy po jednej ścianie, szafka z kratą, gdzie są czopy spiżowe z piwnice przez mur dla liquorum przewidzione. Starożytna Polska, T. II. str. 456.

5) Wedle lustracji z r. 1643. Nad kuchnią jest łaźnia, tam do cynkowej sadzawki, jakoby rurami leje się woda, ubywa lub przybywa, tak że w niej chodzić czyli pływać można i państwo zwykło tam się kąpać. Gołębiowski, Opis historyczno-statystyczny m. Warszawy, str. 23.

6) Opis, podany przez lustrację z r. 1643: Dalej jest łaźnia sklepista z dużą izbą, pieca w niej niema, wszystko parą się ogrzewa w rozpalonych kamieniach, wodą skrapianych. Zimna lub ciepła woda toczy się w wanny miedziane, przy nich białe, marmurowe ławki z toczonymi balasikami. Tamże, str. 26. Wejnert, Starożytności warszawskie, T. II. str. 211.

7) Wedle opisu, pochodzącego z około 1612 r., zawierała ona marmurowe posagi, z których woda i różne wytryskiwały napoje, z kamienia wykute zwierzęta za ich dotknięciem się właściwie sobie wydawały głosy. Na ścianach i filarze umieszczona była modlitwa i mnóstwo wierszy polską mową do różnego stanu, płci i wieku żartobliwie zastosowanych. Starożytna Polska, T. II. str. 354—355.

służące celom łaźiebnictwa, ale także cały kompleks gospodarczy, którego łaźnia w znaczeniu ścisłym była punktem środkowym, a w skład którego wchodziły ponadto jako przynależności domy, ogrody, dworzyszcza, itp. Tak n. p. łaźnia ormiańska we Lwowie była przedmiotem pozbycia „cum domibus, ortis et areis ad hoc ipsum balneum spectantibus“¹⁾, albo jak się inne zapiski, jej dotyczące, wyrażają: „cum domibus, areis, ortis et ortulis ad praefatum balneum ex antiquo spectantibus circumquaque dicti balnei sitis“²⁾. Oprócz domków, znajdujących się na terytoryum samej łaźni, należało do niej jeszcze pięć domów stojących dokoła niej³⁾.

Niektóre łaźnie, n. p. w Warszawie, mogły uzyskać specjalny przywilej zwolnienia od obowiązku dostarczania stacyi (postoju). Taż sama łaźnia została zwolniona od jurysdykcyi marszałkowskiej w czasie sejmów i pobytu króla, a poddana i na ten czas jurysdykcyi miejskiej⁴⁾.

Prowadzenie łaźni było przedsiębiorstwem, które dawało dochody znaczne, a nadto na dłuższy przeciąg czasu pewne i nie ulegające zbyt wielkim zmianom. Nie mamy zamiaru przedstawiać tej sprawy wyczerpująco, zestawimy jedynie niektóre wybitniejsze wiadomości, przekazane nam przez źródła.

Dochód z łaźni wójta w Lignicy wynosił w r. 1280 znaczną kwotę 10 grzywien rocznie⁵⁾. Wcale niepoślednie dochody płynęły z dwóch głównych łaźni krakowskich, żydowskiej (balneum iudaeorum) i t. zw. rogaćkiej (balneum cornutum). W r. 1427 wydzierżawiono łaźnię żydowską za czynszem tygodniowym pół grzywny, a zatem rocznym 26 grzywien⁶⁾. W r. 1517 były obie łaźnie, żydowska i rogaćka, wydzierżawione za czynszem rocznym po 43 grzywien 36 groszy

¹⁾ AGZ. IX. nr. 116 str. 158. AGZ. XV. 2110.

²⁾ Prochaska, Materyały, nr. 213 str. 146—147.

³⁾ Lustracya z r. 1570. Castr. Leop. T. 397 str. 1747—1748. W r. 1475 sprzedają Albert Wojtusik i jego żona Małgorzata łaźnię w Bochni cum omni iure et toto dominio, censibus et omnibus pertinenciis, quibuscumque dicantur nominibus. Hel. II. 4141. W r. 1566 przynajmniej Zygmunt August miastu Kazimierzowi nad Wisłą własność łaźien, adiungentes et adicientes eidem balneo aream, quam a quodam Kazimiriensi dicto Perst proconsul et consules eius civitatis iure ibidem perpetuo emerint. Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. nr. 209 str. 271. Kapituła poznańska, wydzierżawiając w r. 1457 łaźnię w Poznaniu, pozwala łaźiebnikowi ortum in dorso balnei et proprium piscatorem habere. Ulanowski, Acta Capitularia, T. I. nr. 470.

⁴⁾ Przywilej Zygmunta III z r. 1614, potwierdzony przez Jana Kazimierza w r. 1619. Wierzbowski, Przywileje starej Warszawy, nr. 96 i 102, str. 116—117 i 126.

⁵⁾ Tzschoppe-Stenzel, nr. 71 str. 395 i str. 185.

⁶⁾ Kod. m. Krakowa, T. II. nr. 412 str. 539.

każda¹⁾. Kwota ta przedstawiała podówczas wartość bardzo znaczną. W latach następnych dochody z tych dwóch łaźni krakowskich, żydowskiej i rogackiej, były podawane w księgach rachunkowych miasta łącznie, bez wyróżnienia, jaka kwota przypadła na jedną, względnie drugą łaźnię. Z rachunków, jakie posiadamy, z pewnemi nieznacznemi lukami, za lata 1523—1586, możemy się przekonać, że dochody z tych łaźni, pominąwszy niektóre lata, stale rosły²⁾. Zauważyć przytem możemy, że do r. 1565 dochody z tego źródła były dość zmienne, od r. 1566 zaś ustalają się. Z późniejszych czasów posiadamy jedynie urywkowe wiadomości o dochodach z tego źródła płynących³⁾. Inne łaźnie krakowskie, n. p. Salomona, przynosiły dochody o wiele niższe.

Dochód roczny z łaźni na Kazimierzu, jakkolwiek zniszczonej w r. 1628 wylewem Wisły, wynosił w tymże roku 37 zł.⁴⁾ Łaźnia miejska (balneum civile) w Krośnie przynosiła według lustracji z roku 1616 — 20 zł. 24 gr.⁵⁾, łaźnię w Nowym Sączu wydzierżawiał zamek za rocznym czynszem na rzecz miasta w kwocie 16 grzywien⁶⁾, łaźnia w Myślenicach przynosiła w r. 1513 — 6 grzywien⁷⁾.

¹⁾ Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 951.

²⁾ I tak wynosiły dochody z tych łaźni w latach 1523 i 1524 po 62 grz. 24 gr., w r. 1531 — 61 grz. 12 gr., w 1533 — 62 grz. 24 gr., w latach 1535, 1537, 1538, 1541 po 61 grz. 12 gr. W r. 1542 wynosił dochód z łaźni żydowskiej 30 grzywien, łaźnia zaś rogacka była wydzierżawiona za czynszem tygodniowym 1 złotego, w r. 1543 wynosił łączny dochód 30 grz. 30 gr., jednakże w latach 1545, 1546 i 1548 wzrósł do dawnej wysokości 61 grz. 12 gr., tylko w r. 1547 wynosił on, podobnie jak w r. 1543 — 30 grz. 30 gr. W następnych latach przyniosły dochody z tego źródła w r. 1551 — 77 grz., 1552 — 69 grz. 12 gr., 1553 — 78 grz., 1554 — 71 grz. 24 gr., 1555 — 32 grz. 24 gr., 1556 — 63 grz. 30 gr., w 1557 i 1558 po 78 grz., 1559 — 36 grz., 1560 — 69 grz., 1562 i 1563 po 78 grz., 1564 — 52 grz. 25 gr., 1565 — 72 gr. Od r. 1566 począwszy do r. 1573, a zatem przez przeciąg lat 8, utrzymuje się dochód z obu łaźni na wysokości 78 grz. rocznie, w latach 1574 i 1575 wzrasta na 79 grz., od roku zaś 1576 do 1586 (z wyjątkiem r. 1583, w którym wynosi 40 grz.), a zatem przez lat 11, wynosi on stale 80 grz. Por. Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. pod odpowiedniami latami, co do r. 1542 por. Kod. m. Krakowa, T. II. str. 735.

³⁾ I tak n. p. w r. 1610 płacił łaźniownik Bartłomiej Stachowicz z łaźni żydowskiej roczny czynsz 50 grzywien, dochód w tymże roku z łaźni rogackiej wynosił 40 grzywien. W r. 1655 przyniosła łaźnia żydowska 80 zł., łaźnia zaś rogacka w roku 1683 — 200 zł. Zieleniewski, str. 17—21.

⁴⁾ Zieleniewski, str. 23.

⁵⁾ Castr. Sanoc. T. 267 str. 296.

⁶⁾ Sygański, Dawne zabytki dziejowe m. Sącza, Przewodnik nauk. i lit. 1901, str. 426.

⁷⁾ Kutrzeba J. W., Myślenice, str. 43.

Wedle wiadomości, jakie nam przekazały lustracye, dokonane w drugiej połowie XVI, względnie w początkach XVII stulecia, czynsze, opłacane po mniejszych miasteczkach z łaźni na rzecz zamku czyli starostów, nie przekraczały prawidłowo kwoty 10 grzywien. Tak n. p. czynsz z łaźni w Koszycach, chociaż „bardzo zlej“, wynosił w r. 1563 10 grzywien ¹⁾, z miast Jasła i Chęcina wedle lustracyj z r. 1564 po 8 grzywien ²⁾, 8 złotych z łaźni w Radomsku wedle lustracyi z roku 1616 ³⁾, 6 grzywien płacił balwierz z łaźni w Połańcu ⁴⁾. Po 2 grzywiny wynosił czynsz roczny wedle tejże lustracyi z łaźni w miasteczkach Będzinie i Kłobucku ⁵⁾, w Wolbromiu zniżał się do kwoty 1 grzywiny 12 gr. ⁶⁾. W Oświęcimiu najmował zamek łaźnię za kwotę 2 zł. kwartalnie ⁷⁾.

¹⁾ Starożytna Polska, T. II. str. 170.

²⁾ Tamże, T. II. str. 211. 376.

³⁾ Tamże, T. I. str. 226.

⁴⁾ Tamże, T. II. str. 291.

⁵⁾ Tamże, T. II. str. 108. 127.

⁶⁾ Tamże, T. II. str. 84.

⁷⁾ Tamże, T. II. str. 248. Nie chcąc obarczać tekstu zbytciem cyfr, zestawiamy tu dochody, jakie szły z łaźni na rzecz króla, względnie starostów w ziemiach Rusi halickiej według lustracyj z lat 1564 i 1570. Wobec nieznacznej różnicy lat widzimy, że w niektórych miastach czynsz płacony w r. 1570 był ten sam, co w roku 1564. I tak w r. 1564 przynosiły rocznie łaźnie w Chełmie 25 zł. 18 gr., w Przemysłu 24 zł., w Bełzie 24 zł., w Tyszowcach 19 zł. 6 gr., w Sanoku 19 zł. 6 gr., w Krasnym Stawie 17 zł. 18 gr., w Leżajsku 16 zł. 25 gr. (z tego 16 zł. gotówką a 25 gr. w towarach, pieprzu, szafranie), w Mościskach 12 zł. 24 gr., w Hrubieszowie 10 zł., we Lwowie łaźnia ormiańska 6 zł. (z zaznaczeniem, że wprawdzie panowie rajcy lwowscy biorą z niej czynsz niemający, ale do zamku dają tylko 6 zł. (Por. też Castr. Leop. T. 360 str. 1202—1203), w Soli 1 zł. 18 gr. Hruszewski, Żereła, T. III. str. 44, T. II. str. 76, T. III. str. 141. 124, T. II. str. 228, T. III. str. 5, T. II. str. 175. 85, T. III. str. 99. 338—339, T. II. str. 2.

Według lustracyi z roku 1570 pozostały dochody z łaźni w miastach Chełmie, Krasnym Stawie i we Lwowie z łaźni ormiańskiej niezmienione. Co do ostatniej zrobili rewizorowie uwagę: „mogłaby więcej uczynić, kiedyby król jegomość w tej mierze decyzję raczył uczynić“. Tamże, T. VII. str. 13. 2. 206. Jednakże z powyższą uwagą lustratorów co do Lwowa stoi w sprzeczności okoliczność, że dochód roczny z tej łaźni oznaczono w r. 1570 na 12 zł. 24 gr. (Castr. Leop. T. 397 str. 1747—1748, por. też Heck K. J., Pomniejsze źródła z dziejów literatury i cywilizacji polskiej w XVI i XVII stuleciu. Zeszyt II. Lustracya starostwa lwowskiego 1570. Sprawozdanie Dyrekcyi gimnazjum w Stryju 1890, str. 29), tak że czynsz wynosiłby tu połowę dochodu. W Tyszowcach zniżył się czynsz na 16 zł. 6 gr., w Kamionce wynosił 19 zł. 2 gr., w Lubomli 12 zł. 24 gr., w Rohatynie 4 zł. 24 gr. Tamże, T. VII. str. 296. 267. 30. 175.

O dochodach z łaźni poznańskich zob. Łukasiewicz, Obraz hist.-statyst. m. Poznań, T. I. str. 250, T. II. str. 88. Warschauer, Stadtbuch von Posen, str. 192* (wstęp), 78 nr. 174.

Wysokie dochody, jakie płynęły z łaźni, dowodzą, że i sama wartość łaźni była wysoka. Łaźnia żydowska w Krakowie została nabyta przez miasto w r. 1397 za 40 grzywien, łaźnia rogaicka sprzedana przez miasto w r. 1396 za 360 grzywien¹⁾. W r. 1539 kupiło miasto Kazimierz pod Krakowem od mieszczanina olkuskiego, Piotra Gundela, łaźnię w temże mieście za kwotę 150 grzywien²⁾. Łaźnia w Bochni została sprzedana w r. 1475 za 350 grzywien³⁾. Łaźnia w Krakowie przy ul. św. Stefana została nabyta w r. 1517 za 250 grzywien⁴⁾. Łaźnia, zwana Bogdanka w Poznaniu, została sprzedana w r. 1484 za 1000 dukatów⁵⁾.

Wysoką wartość posiadała łaźnia ormiańska we Lwowie, położona poza murami miasta Lwowa, z tyłu za kościołem P. Maryi. W r. 1490 kupił mieszczanin lwowski, Jan Kosnar, tę łaźnię u jej współwłaścicieli, a mianowicie połowę u ormianki Oluchny, wdowy po ormianie lwowskim Chaczyku, za kwotę 300 zł., drugą zaś połowę u nieletniego Jakóba, syna Iwaszka Jakubowicza, za taką samą kwotę⁶⁾, w r. 1497 zaś sprzedał tę łaźnię Kosnar Elżbiecie Podoskiej, wdowie po kasztelanie lwowskim, Jerzym Strumile, za 700 zł. węg.⁷⁾.

Wysoka wartość łaźni była powodem, że zabezpieczano na nich długi niekiedy bardzo znaczne. Na łaźni w Krośnie był zapisany w r. 1484 dług 72 grzywien⁸⁾. W r. 1495 zobowiązał się Przeclaw z Koniecpoła zapłacić Michałowi z Młodowie dług 300 zł. sub intromissione in balneum in oppido Nyezankowice⁹⁾. Na łaźni i na rzeźnikach krośnieńskich zapisał w r. 1496 Zborowski swój dług 500 zł. węg., należny rajcom tegoż miasta¹⁰⁾. W r. 1511 panowie Kamienieccy, otrzymawszy od rajców krośnieńskich 500 zł. węg., dali im w zastaw również łaźnię i rzeźników w temże mieście¹¹⁾.

¹⁾ Najstarsze księgi m. Krakowa, Libri perceptorum et distributorum pod r. 1391 i 1397.

²⁾ Kod. m. Krakowa, T. II. nr. 404 str. 529. Zieleniewski, str. 23.

³⁾ Hel. II. 4141.

⁴⁾ Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 953 i 954.

⁵⁾ Łukaszewicz, Obraz hist.-statyst. m. Poznania, T. II. str. 87, u którego znaleźć można jeszcze inne przykłady wysokiej wartości łaźni poznańskich.

⁶⁾ AGZ. XV. 2110. 2112.

⁷⁾ AGZ. IX. nr. 116 str. 158. Bischoff, Urkunden, nr. 116 str. 158. Wierzbowski, Matricularum, T. II. nr. 1110. Por. też Prochaska, Materiały archiwalne, nr. 213 str. 146—147.

⁸⁾ AGZ. XVI. 3377. 3384.

⁹⁾ AGZ. XVII. 2712.

¹⁰⁾ AGZ. XVI. 3568.

¹¹⁾ AGZ. XVI. 3662, por. też XVI. 3571.

Znaczne i pewne dochody, jakie płynęły z łaźni, były powodem, że zabezpieczano na nich niejednokrotnie długi w ten sposób, że, jeżeli wierzyciel nie został zaspokojony w swoim czasie przez dłużnika, otrzymywał prawo do poboru pewnego rocznego czynszu w wysokości z góry oznaczonej, który pobierał z dochodów łaźiebnych tak długo, dopóki sam dług nie został wyrównany ¹⁾. W podobny sposób zabezpieczano często na dochodach łaźiebnych spłatę należnego posagu ²⁾, lub też dochody fundacyjne, n. p. na rzecz szpitali lub pewnych instytucji kościelnych. Wedle wizytacyi dyecezyi chełmińskiej i pomezjańskiej, dokonanej w r. 1647 przez biskupa Leszczyńskiego, na dochód szpitala św. Ducha w Malborgu szedł także czynsz, wynoszący niegdyś 15 groszy na tydzień, później obniżony do kwoty 10 grzywien rocznie, zabezpieczony na łaźni w temże mieście ³⁾. Liczne są fundacye, mające na celu zabezpieczyć pewnym duchownym utrzymanie, lub czynione na rzecz instytucji kościelnych a oparte na dochodach z łaźni. Dochód mansionariusza w kościele św. Barbary w Krakowie był zabezpieczony na łaźni żydowskiej ⁴⁾. Na łaźniach nowosądeckich zapisuje król Władysław Jagiełło w r. 1467 czynsz 4 grzywien psalteryście kościoła krakowskiego, Mikołajowi z Prandocina, a 16 grzywien wikaryuszowi katedry krakowskiej ⁵⁾. Na łaźni, w części dopiero wybudowanej (super balneo iam aedificato pro parte), był zabezpieczony dochód 5 grzywien na rzecz ołtarza w kościele św. Floryana na Kleparzu ⁶⁾. Każdocześni wikaryusze kościoła kolegiackiego w Tarnowie pobierali na mocy fundacyi z r. 1542 — 4 grzywiny z dochodów łaźni miejskiej w Tarnowie ⁷⁾. Elżbieta z Podosia Strumiłowa, Jerzego Strumiły, kasztelana lwowskiego pozostała wdowa, zapisała na podstawie konsensu króla Jana Olbrachta z r. 1507 kwotę 700 zł. na łaźni or-

¹⁾ Johannes, subpincerna et advocatus Sanocensis, recognovit, quia nob. Johanni Jasienski et Nicolao Borkowski, Stanislao Piewelski et Johanni Koriteo tenetur 30 m. ...si non solverit, extunc... censum 3 m. singulis annis solvendum ipsis in balneo Sanocensi debet monstrare usque ad solutionem 30 m. AGZ. XVI. 3327. Por. też AGZ. XVI. 3223. 3237. 3269. 3288. 3359. 3377. 3386. XI. 2125. Por. też Wierzbowski, Matricularum, T. III. nr. 693—695.

²⁾ AGZ. XVI. 3205. 3413. 3528. Akta sądu leńskiego w Gródku Goleńskim, nr. 1433. St. pr. pols. pomn. T. IX.

³⁾ Tow. Nauk. Toruńskie, Fontes T. IV. str. 103.

⁴⁾ Kod. m. Krakowa, T. II. nr. 532. 542. W podobny sposób zabezpieczyła w r. 1538 Elżbieta Bolanowska na łaźni w Łęczycy dochód 2 grzywien na rzecz tamtejszego klasztoru Dominikanów. Witanowski, Monografia Łęczycy, str. 119.

⁵⁾ AGZ. IX. nr. 69 str. 95 i nr. 70 str. 97.

⁶⁾ Kod. Uniw. krakowskiego, T. III. nr. 285 str. 155.

⁷⁾ Archiwum Sanguszków, T. V. nr. 314 str. 338.

miańskiej, dochody z tej sumy miały być obracane na ołtarz w kaplicy katedralnej Novicampiani¹⁾.

Z zapisem fundacyi na cele kościelne na dochodach z łaźni mogło się łączyć także poddanie tej łaźni pod jurysdykcję kościelną o tyle, że w razie sporu o dochody z niej, na rzecz fundacyi płynące, właściwym był sąd duchowny. Tak postanowił n. p. król Jan Olbracht, dozwalając w r. 1494 Elźbiecie Podoskiej na zakupno łaźni ormiańskiej we Lwowie, na której dochodach chciała ona zabezpieczyć pewne fundacye kościelne²⁾.

Także i po miastach dochody z łaźni wybijały się, z pośród innych dochodów, na pierwszy plan³⁾. Władysław Warneńczyk, chcąc przyjsć z pomocą miastu Kołomyi, zniszczonemu napadami nieprzyjacielskimi, nadaje mu szereg dochodów, między którymi dochód z łaźni wymieniony jest na pierwszym miejscu⁴⁾. Kazimierz W., melioracioni civitatis Sandomiriensis ex officio diligencius intendens, nadaje mu w r. 1349 łaźnię⁵⁾.

Wobec tego rozkwitu łaźiebnictwa nie dziwnego, że łaźiebnicy (po łacinie prawidłowo balneator, wyjątkowo caldeator⁶⁾) tworzyli warstwę ludności na ogół dość zamożną, niektóre zaś jednostki z tego zawodu były nawet bogate. Źródła wymieniają nierzadko łaźiebników w roli wierzycieli, wypożyczających drobniejsze kwoty⁷⁾; mają ci ła-

¹⁾ Castr. Leop. T. 397 str. 1747—1748. Heck, Pirawskiego Relatio, str. 79—80. Inne tego rodzaju fundacye, zabezpieczone na dochodach z łaźni, por. Wierzbowski, Matricularum, T. II. nr. 638 z r. 1496, Gawarecki, Wiadomość, str. 59 nr. 110. Katalog archiwum aktów dawnych m. Krakowa, T. I. nr. 184. 493 z lat 1427. 1530. Kod. Uniw. krakowskiego, T. III. nr. 258 str. 63 z r. 1478. Kod. m. Krakowa, T. I. nr. 125 str. 180—183 z r. 1427, T. II. nr. 542 str. 675 z r. 1443.

²⁾ Admittentes balneum iuri, libertati, iurisdictioni et immunitati ecclesiasticis annecti, adiungi et inviscerari, sic quod pro repetitione censuum et proventuum ex eo ipso balneo proveniencium ad forum iudicii ordinarii spiritualis recursus habeatur in futurum eviterno. AGZ. T. VII. nr. 104 str. 185. Poddanie tej łaźni jurysdykcji kościelnej wywołało później w czasie lustracyi z r. 1570 pewne spory. Heck, str. 29.

³⁾ Rąjcy miasta Kazimierza zapisują czynsz roczny 12 grzywien jako odsetki od długu 200 grzywien in omnibus bonis seu obventionibus civitatis nostrae et specialiter in balneo nostro civili et eius censibus omnibus. Kod. uniw. krak. T. III. nr. 311 str. 234.

⁴⁾ AGZ. T. V. nr. 94 str. 119.

⁵⁾ Kod. Małop. T. I. nr. 228 str. 271. Por. też przywilej Władysława Jagiełły dla m. Lwowa z r. 1422. AGZ. IV. nr. 60 str. 114—115.

⁶⁾ Bujak, Materyały do historyi m. Biecza, str. 329.

⁷⁾ Ulanowski, nr. 1318. Helcel, II. 1183. Castr. Prem. T. 27 str. 139—140.

ziebniicy swe własne domy i ogrody ¹⁾, niekiedy nawet większe obszary ziemi ²⁾, niektórzy więcej przedsiębiorczy, posiadają swoje browary ³⁾, albo też biorą w dzierżawę spusty stawów ⁴⁾.

W r. 1394 pożyczyli rajcy krakowscy królowi sumę 200 grzywien, na którą złożyli się poszczególni mieszczanie, między nimi także łaźiebnik Henryk z kwotą 5 grzywien ⁵⁾.

Niektóre jednostki z pośród łaźiebników, zamożniejsze i obrotniejsze, odgrywają rolę mniejszych bankierów dla okolicznej szlachty, której w razie potrzeby pożyczają drobniejsze kwoty. Takim był n. p. w połowie wieku XV łaźiebnik lwowski, Maciej Maniek (Mańko), który posiada dwa domy we Lwowie przed bramą krakowską ⁶⁾, zostaje w stosunkach finansowych jako wierzyciel z podsędkiem ziemskim lwowskim, Janem Gołabkiem z Zimnej Wody ⁷⁾, Piotrem Odrowążem ze Sprowy ⁸⁾, Janem z Czarnuszowic ⁹⁾.

Przewyższył Mańka pod względem obrotności i stosunków rozległych, łaźiebnik z Przeworska, Jakób, działający głównie w latach 1460—1465. I on pożyczzał okolicznej szlachcie, jak n. p. Ramszowi z Białoboków ¹⁰⁾, pani Elżbiecie z Orzewic, wdowie po podkomorzym przemyskim, Janie Derszniaku z Rokitnicy, i jej synom Piotrowi i Stanisławowi ¹¹⁾, Konradowi z Kusienic ¹²⁾ rozmaite kwoty po 2, 10, 11, 21 grzywien, miał z tą szlachtą liczne sprawy sądowe, biorąc w razie niezapłaty długu w terminie w zastaw łany i łąki. W tych sprawach sądowych powierzała mu szlachta niejednokrotnie swe zastępstwo i on sam posługiwał się nią w tymże samym celu ¹³⁾.

Bardzo zamożnym musiał być łaźiebnik krośnieński Jan, który miał na łaźni tej zabezpieczony przez wójtów krośnieńskich dług w kwo-

¹⁾ AGZ. XIV. 970. Księga radziecka m. Lwowa, T. II. str. 155. 269 (niedrukowana), dyplom oryg. nr. 28 w archiwum miejskim w Przemyśle (wedle katalogu rękopiśmiennego Błażowskiego).

²⁾ *Castr. Leop.* T. 33 str. 200. *Kod. Małop.* T. IV. nr. 1104 str. 109 z r. 1407.

³⁾ Najstarsze ks. m. Krakowa, nr. 1542 str. 172.

⁴⁾ AGZ. XIV. 1564.

⁵⁾ Najstarsze ks. m. Krakowa, str. 106.

⁶⁾ AGZ. XIV. 970.

⁷⁾ AGZ. XIV. 596. 614.

⁸⁾ AGZ. XIV. 2037.

⁹⁾ AGZ. XV. 3131.

¹⁰⁾ AGZ. XIII. 4667. 4940. 4959.

¹¹⁾ AGZ. XIII. 4666. 4904. 4924. 4949. 4973. 4977. 5013. 5323. 5391.

¹²⁾ AGZ. XIII. 5651.

¹³⁾ AGZ. XIII. 5371. 5013.

cie 72 grzywien¹⁾, a bogatym trzeba nazwać Piotra, łaźiebника lwowskiego, który wraz z swą żoną Barbarą, kupił w r. 1519 u mieszczanina lwowskiego, Hieronima Stana, kamienicę na rynku lwowskim za 400 grzywien, i z tej sumy zapłacił połowę odrazu, drugą zaś połowę zobowiązał się zapłacić już za trzy lata w r. 1521. Jakoż rzeczywiście uiszczył on w tym terminie tytułem reszty ceny kupna kwotę 150 grzywien²⁾.

Z swych dochodów pociągnięci byli łaźiebnicy do opłaty podatków³⁾. Uniwersały poborowe z lat 1580 i 1595 nałożyły na łaźiebników podatek po 15 groszy⁴⁾.

Oprócz łaźiebników, wykonywających swój zawód w łaźniach publicznych miejskich, byli jeszcze łaźiebnicy prywatni, n. p. królewscy⁵⁾.

Łaźiebnicy nie ograniczali się do wykonywania funkcji ściśle tylko swego własnego zawodu, łączyli nieraz z niemi funkcje zawodów pokrewnych. I tak byli oni często golarzami (barbitonsores). Dlatego łaźnię nazywano niekiedy także ratorium⁶⁾. Kiedy w r. 1457 kapituła poznańska wydzierżawiła swą łaźnię, zastrzeżono: *scolares de scolis ecclesiae et de Szrodka et pauperes ac eis servientes de hospitali ecclesiae alias s. Barbarae singulis septimanis semel lavabunt et radent et tondebunt*. Nadto przyrzekła kapituła, że nie dopuści w swych dobrach, w Ostrowie i Chwaliszewie, żadnego innego golarza⁷⁾. W r. 1471 mamy wzmiankę o Mikołaju Miklaszu, łaźiebniku w łaźni krakowskiej u św. Stefana, który był też golarzem królewskim⁸⁾. Wójt warszawski, Jan Wilk, darowując w r. 1469 swą łaźnię miastu, zastrzegł: *item barbitonsor dicti balnei pro tempore existens omnium et*

¹⁾ AGZ. XVI. 3377. 3384.

²⁾ Księga radziecka m. Lwowa, T. II. str. 324—325. 343 (niedrukowana). Przysłowie zatem, „obdarty, jak łaźiebnik“, dowodzące ubóstwa całej tej klasy ludności (Gołębiowski, str. 131, Gąsiorowski, T. I. str. 25, Adalberg, Księga przysłów, str. 346), nie znajduje uzasadnienia w wiekach dawniejszych, prawdopodobnie powstało ono w czasach upadku łaźiebnictwa i idącego zatem ubóstwa łaźiebników.

³⁾ Por. rejestry podatkowe z r. 1669. *Castr. Sanoc. T. 314 str. 144. 313. Prochaska, Z przeszłości Brzozowa, str. 39. 41.*

⁴⁾ VL. II. 998. 1431.

⁵⁾ N. p. Jerzy Baka, łaźiebny króla Stefana Batorego, któremu król darował w r. 1581 — 92 talarów i rząd na konia. *Castr. Leop. T. 340 str. 804. AGZ. X. 2130.*

⁶⁾ Warschauer, str. 325 z r. 1429. Prawdopodobnie jednak wyraz ratorium oznaczał postrzygalię sukna. Por. przywileje dla miast Grojca i Mińska na Mazowszu z r. 1419 i 1468. Księga ziemi Czerskiej, str. LV. i LIX.

⁷⁾ *Item capitulum nullum barbitonsorem in ipsorum dominiis in Ostrow et in Walischewo fieri permittant. Ulanowski, Acta Capitulorum, T. I. nr. 470.*

⁸⁾ Hel. II. 4048.

singulorum fratrum capellanorum ac aliorum sancti Bernardini conventus... feria sexta qualibet alternatim per duas hebdomadas imperpetuum sine aliquo salarii receptione barbaras (sic)¹⁾ et coronas radere ac capita balneare et mundare debebit²⁾. W nadaniu prawa niemieckiego dla miasta Jeżowa na Mazowszu w roku 1579 zastrzeżono, że przełożony klasztoru z domownikami, duchowieństwem i całą szkołą będą mogli w łaźni raz na tydzień bezpłatnie używać kąpieli i włosy podstrzygać³⁾. Podobny przywilej, stwierdzony przez króla Kazimierza w r. 1447, służył także klasztorowi Dominikanów w Łęczycy⁴⁾. W r. 1607 pozwał wójt wielicki Szczerbiec rajców wielickich o to, quod barbitonsores multos vagos in civitatem induxistis, quos passim in civitate laborare permittitis, unde factum est, ut balneum privilegiatum advocatiale conductore careat et prorsus desoletur⁵⁾. Stąd też łaźieników nazywano także często balwierzami⁶⁾.

Bardzo często spełniali łaźienicy funkcje cyrulików czyli chirurgów. Niekiedy posuwali się oni tak daleko, że chcieli sobie przywłaszczyć wyłącznie te funkcje, z wykluczeniem cyrulików właściwych. Tak n. p. wedle wiadomości, przekazanej nam przez lustrację m. Czchowa z r. 1660, „cyrulik tamtejszy miał zabronienie exerciciej od łaźienika jakoby uprzywilejowanego“, jednakże lustratorowie zachowali chirurga „circa liberum exercitium“⁷⁾. Na tem tle powstawały też niejednokrotnie długo trwające nawet spory w niektórych miastach pomiędzy łaźienikami a cyrulikami, względnie ich prawnymi przedstawicielstwami, cechami. Rywalizacja taka trwała n. p. w Przemysłu przez drugą połowę w. XVI i cały wiek XVII. Cyrulicy przemyscy żalili się przed królem Zygmuntem Augustem w r. 1572 na łaźieników i ich towarzyszy, że wbrew ich przywilejowi, nadanemu im przez króla Zygmunta I, „naukę cyrulicką sprawować albo trybować i miednice przed domy wywieszać usiłują“. Król zatwierdził prawa cyrulików⁸⁾. Cyrulicy czyli chirurdzy uważali się za wyższych zawodem, aniżeli łaźienicy, dlatego

1) Niewątpliwie pomyłka zamiast barbaras.

2) Wierzbowski, Przywileje Starej Warszawy, nr. 14 str. 19. Sob. F. M., O dawnym zgromadzeniu chirurgów i cyrulików w Warszawie, Tygodnik Illustr. 1869 T. IV. str. 167.

3) Starożytna Polska, T. I. str. 566.

4) Metr. kor. T. 10 f. 4.

5) Kod. Wielicki, str. 90.

6) Starożytna Polska, T. II. str. 291.

7) Tamże, T. II. str. 206.

8) Fasc. 396 nr. 6 w Archiwum miejskiem przemyskiem, Katalog Białowski, str. 501.

w ich statutach cechowych znajdujemy zakazy przyjmowania do cechu łąziebników grodzkich i miejskich¹⁾. Także i towarzysze nie mieli cierpieć w swem gronie towarzysza łąziebnego, ale mieli go z pośród siebie „za włosy wyrzucić“²⁾. Jest rzeczą prawdopodobną, że około połowy XVII w. zdolali cyrulicy w Przemyśle zasadniczo przełamać rozszczenia łąziebników i ograniczyć ich do funkcyi ściśle łąziebnych, skoro pod r. 1647 mamy wzmiankę o osobnych chirurgach, pozostających w łązni zamkowej i miejskiej³⁾. Także w innych miastach, jak w Poznaniu⁴⁾, Warszawie, Zamościu, Wilnie mamy stwierdzone istnienie takiego współzawodnictwa między chirurgami a łąziebnikami. W niektórych miastach, jak n. p. w Wilnie, dochodziło z tego powodu nawet do karygodnych ekscesów. Jakkolwiek ustawy cechowe cyrulików wykluczały od możności wykonywania zabiegów cyrulickich osoby, do cechu cyrulików nie należące (ustawa warszawska z r. 1655), to jednak niekiedy widziały się te ustawy zniewolone dopuścić do praktyki cyrulickiej drobniejszej także łąziebników, ale tylko w łązni (n. p. ustawa warszawska z r. 1694)⁵⁾.

Wykonywając czynności chirurgów, zbliżali się łąziebnycy do funkcyi lekarskich. Oprócz tego znajdujemy w źródłach wyraźne wzmianki, że leczyli oni ludzi, zastępowali zatem wprost lekarzy. Tak n. p. leczył ludzi łąziebnik lwowski, Jakób Pluta około połowy w. XV⁶⁾, a w Przeworsku około tego samego czasu łąziebnik Niklasz⁷⁾. Obydwaj pozywali swych nieplacących pacyentów przed sąd o zapłatę „pro medicina“. Kapituła poznańska w cytowanym już dokumencie z r. 1457 zobowiązała się nie dopuścić w swoich dobrach Ostrowie i Chwaliszewie na szkodę łąziebnika żadnego chirurga, ani lekarza (medicum), „nisi balnearius esset imperitus aut insufficientis ad medendum“⁸⁾.

To rozszerzenie działalności łąziebników także na czynności le-

¹⁾ Potwierdzenie statutów przez króla Jana III. Dyplom oryg. nr. 66 w Archiwum miejskiem przemyskiem. Błażowski, Katalog.

²⁾ Dyplom oryg. nr. 57 z r. 1647. Tamże.

³⁾ W przywileju dla cechu chirurgów z r. 1647, wydanym przez rajców przemyskich, mieści się postanowienie, że „żaden mistrz nie śmie swych proszków przed dom wykładać bez poprzedniego porozumienia się z cechem, wyjąwszy tych, którzy w zamkowej i miejskiej łązni pozostają“. Dyplom oryg. nr. 54. Tamże, str. 63—64.

⁴⁾ Gąsiorowski, T. I. str. 22. 23.

⁵⁾ Giedroyc, Ustawy cechów cyrulickich w dawnej Polsce. Kronika lekarska 1897 i osobna odblita str. 1. 23—25. 34.

⁶⁾ AGZ. XIV. 1363.

⁷⁾ AGZ. XIII. 1450. 1566.

⁸⁾ Ulanowski, Acta Capitulum T. I. nr. 470.

karskie, spotykamy zresztą nie tylko w Polsce, ale także, i to w wyższym stopniu w innych krajach, n. p. w Czechach ¹⁾.

Łaziebnik zatem średniowieczny, zamożny, a nawet bogaty, utrzymujący stosunki, przynajmniej finansowe ze szlachtą, zbliżający się swym zawodem do zawodów wyzwolonych, a zatem więcej wykształcony, stał społecznie wcale wysoko. Spotykamy też dowody, że wykonywanie tego zawodu nie pociągało utraty szlachectwa, a wspomniany już poprzednio łaziebnik krakowski i golarz królewski, Mikołaj Niklasz, był i tytułował się w tym zawodzie szlachcicem (*nobilis*) ²⁾. Niektórzy też łaziebnicy dochodzili do wysokich godności obywatelskich. N. p. łaziebnik lwowski, Mikołaj, żyjący w połowie w. XV był członkiem starszyny lwowskiej ormiańskiej i to jednym z najwybitniejszych ³⁾, a pod koniec r. 1444 został nawet wójtem ormiańskim lwowskim ⁴⁾.

Po większych miastach, w których liczba łazien była znaczniejsza, tworzyli łaziebnicy osobne cechy, odróżniano przytem łaziebników mistrzów i towarzyszy ⁵⁾. Posiadamy wiadomość o istnieniu takiego cechu w Krakowie. Wedle uchwały rady miejskiej z r. 1375 o gaszeniu pożarów (*de incendiis restinguendis*) byli wszyscy łaziebnicy

¹⁾ W Czechach, a także na Morawach, znajdujemy cały szereg rozporządzeń czy to panującego, czy też poszczególnych miast, w których łaziebnicy przydawani są w razie potrzeby, zwłaszcza zaś na wypadek morowego powietrza, do pomocy lekarzom. Tak n. p. stanowiły rozporządzenia cesarskie z r. 1585, z tegoż samego roku rozporządzenie trzech miast pragskich, rozporządzenie z r. 1705. Por. Schulz, Příspěvky k dějinám morů u zemích českých z let 1531—1746. Historický archiv České Akademie, zes. 20. Praga 1902, nr. 18. 21. 152 str. 26. 31. 124. 140. Rozporządzenie dla Moraw z r. 1714 o grzebaniu zmarłych na zakaźne choroby, stanowiło, że nikt nie może być grzebany, zanim nie zostanie obejrzany przez: medicos, barbierer oder baader. Tamże, nr. 196 str. 198. Osobne, bardzo dokładne rozporządzenie, tyżące się Moraw, pochodzące z r. 1705, zestawia łącznie przepisy, obejmujące te zawody: medici, chirurgi, apotheker, barbierer, baader. Tamże, nr. 152 str. 130. Nie od rzeczy może będzie przytoczyć nader charakterystyczną žalobę, jaką mieszczanie miasta Trebowa zanieśli w r. 1715 do magistratu tego miasta na wyznaczonego im lekarza. Skarżyli się oni mianowicie, że lekarz ten nie umie leczyć i każdy u niego umiera, żądali tedy usunięcia go, a wyznaczenia na jego miejsce doświadczonego łaziebnika, Antoniego Fourniera, który już wiele osób wyleczył. Tamże, nr. 209 str. 204—206.

²⁾ Hel. II. 4048 z r. 1471. Zwrócił na to uwagę już Maciejowski, *Historia miast*, str. 234.

³⁾ Wśród członków starszyny ormiańskiej (*seniores consilii Armenorum*) wymieniają go zapiski na pierwszym miejscu, bezpośrednio po wójcie. AGZ. XIV. 1151. 1162.

⁴⁾ AGZ. XIV. 1193. 1234. Por. Balzer, *Sądownictwo ormiańskie*, str. 31—32.

⁵⁾ Do tych to towarzyszy odnosi się najprawdopodobniej wiadomość, zapisana w księgach miejskich pod r. 1397, o strejku przez nich urządzonym, która wlicza 10 łaziebników „*noletes laborare*“. Najstarsze księgi m. Krakowa, *Acta Consularia*, str. 163.

obowiązani przybyć w razie wybuchu pożaru razem z swą służbą i pewnymi przyrządami do gaszenia ognia pod grzywną, otrzymywali oni pewną nagrodę za pierwsze do ognia przybycie (4 grosze), względnie za pilność przy gaszeniu okazaną (2 grosze)¹⁾. Wraz z cechem śledziowniczym miał ten cech w Krakowie, na podstawie uchwały rady miejskiej z r. 1575, zleconą sobie obronę jednej z wież na murach miasta²⁾. Mamy także wiadomość o istnieniu osobnych cechów łaźiebników w Poznaniu³⁾, Przemyślu, Wilnie⁴⁾. W niektórych miastach, jak n. p. w Przemyślu, objawiła się, jak poprzednio zaznaczyliśmy, dążność ze strony łaźiebników wejścia do cechu chirurgów, usiłowania te jednak zostały przez tych ostatnich skutecznie odparte. Cech poznański obejmował łaźiebników nie tylko poznańskich, ale z całej Wielkopolski.

Od drugiej połowy wieku XVI zaczynamy spotykać coraz częściej w źródłach wiadomości, wskazujące na powolny, lecz stały upadek łaźien. Coraz częściej zawiadamiają nas lustracye o złym stanie łaźien⁵⁾, o tem, że łaźnia spustoszała⁶⁾, że od dawna zrujnowana⁷⁾, że zburzona i że łaźiebника więcej niema⁸⁾, że łaźni, dawniej istniejącej, już niema⁹⁾. Różne były powody tego zewnętrznego upadku ła-

¹⁾ Kod. m. Krakowa, T. II. nr. 272 str. 362. Podobnej treści przepisy zawarte były w porządku ogniowym poznańskim, pochodzącym z drugiej połowy w. XVI. Łukasiewicz, *Obraz historyczno-statystyczny m. Poznania*, T. I. str. 201.

²⁾ Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, T. I. str. 313. Kod. m. Krakowa, T. II. str. VI. Por. Zieleniewski, str. 24, który jednak mylnie odnosi powstanie tego cechu dopiero do wieku XVII, skoro istnienie jego stwierdza już powołana ustawa z r. 1575. Prawdopodobnie nie musiał to być cech, w porównaniu z innymi cechami, bardzo zamożny. Kiedy bowiem w r. 1562 okazała się potrzeba wysłania od miasta posłów do króla i na koszty ich podróży zebrano od cechów 182 grzywien, cech łaźiebniczy przyczynił się do tej kwoty tylko sumą 4 grzywien, udziałem, który pod względem wysokości stał niemal na samym końcu, wyprzedzając tylko trzy inne cechy. Prawa, przywileje i statuty m. Krakowa, T. I. str. 1054.

³⁾ Ustawa cechu łaźiebniczego w Poznaniu, zatwierdzona przez władze miejskie w r. 1632, przez króla w r. 1640. Tekst przytacza Łukasiewicz, *Opis histor-statyst. m. Poznania*, T. II. str. 90—94; Gąsiorowski, T. I. str. 21 nst.

⁴⁾ Z drugiej połowy wieku XVIII. Giedroyć, *Ustawy cechów cyrulickich*, str. 25.

⁵⁾ W mieście Koszycach w województwie krakowskiem w r. 1563. *Starożytna Polska*, T. II. str. 170.

⁶⁾ W Opocznie w r. 1629. *Tamże*, T. II. str. 407.

⁷⁾ W Dobczycach w r. 1660. *Tamże*, T. II. str. 186.

⁸⁾ W Malborgu w r. 1647. *Tow. Nauk. Toruńskie Fontes*, T. IV. str. 103.

⁹⁾ W Bielsku w r. 1616. *Starożytna Polska*, T. I. str. 370. W Krakowie niema już w r. 1654 łaźni zwanej Salomonową, od r. 1714 łaźni rogackiej. Zieleniewski, str. 22. 18. W Myślenicach niema łaźni w r. 1664. Kutrzeba J. W., *Myślenice*, str. 77.

zien: zburzenie przez nieprzyjaciela¹⁾, zalew przez wodę²⁾, poczem raz straconej łaźni już więcej, wobec ogólnego upadku stosunków gospodarczych, nie odbudowywano. Źródła wspominają też często o niedbalstwie i niedołęstwie odnośnych czynników³⁾. Jako powód upadku łaźien wymieniają też przekazy źródłowe niekiedy rozmnożenie się golarzy, którzy odbierali zarobek łaźiebnikom⁴⁾. Wszystko to jednakże były powody zewnętrzne, właściwy upadek łaźien wywołany był powodami głębszymi, a były nimi zmiana stosunków zdrowotnych i zapatrywań nauki lekarskiej na użyteczność łaźni⁵⁾.

II.

Prawo utrzymywania łaźni (izby łaźiebnej, balneum, stuba balnearis) było przynależnością dóbr ziemskich, wchodziło w obręb prawa własności prywatnej. Prawo to przenosili panowie prywatni przy osadzaniu miast, względnie wsi, na prawie niemieckim na inne czynniki uprzywilejowane. W dobrach królewskich zatem prawo utrzymywania łaźni służyło królowi, w dobrach prywatnych panom prywatnym, szlachcie, duchowieństwu. Nie istniało tedy regale łaźiebne, jak to twierdzą niektórzy autorowie⁶⁾. Na pozór twierdzenie o istnieniu re-

1) W Grojeu w ziemi czerskiej w r. 1660. Starożytna Polska, T. I. str. 392—393. Wiele łaźien niszczało w czasie wojen szwedzkich. Łukasiewicz, Obraz histor.-statyst. m. Poznania, T. II. str. 86—90.

2) W Krośnie w r. 1665. Castr. Sanoc. T. 267 str. 307. Sarna, Powiat krośnieński, str. 226. Na Kazimierzu pod Krakowem w r. 1628. Zieleniewski, str. 23.

3) O łaźni ormiańskiej we Lwowie pisze Pirawski, str. 79—80. Caeterum, si vellent, domini consules balneum hoc ad multo maiores proventus reducere possent, quod et in capitulo generali promiserunt.

4) Wójt miasta Wieliczki, Szczerbiez, skarży się w r. 1607: praeterea barbitonosores multos vagos in civitate laborare... permittitis, unde factum est, ut balneum privilegatum advocatiale conductore careat et prorsus desoletur. Kodeks Wieliczki, str. 90.

5) Zestawia te powody Zieleniewski, str. 26—30, wyliczając między innymi: zmniejszenie choroby trądu w XV i XVI w., rozpowszechnienie i możność zarażenia się chorobami płciowymi, zwrócenie się w medycynie do kąpieli ciepłych naturalnych, szkodliwe skutki z nadużywania łaźni, przekonanie, że nie były one niezbędnie potrzebne, okoliczność, że łaźnie stały się domami rozpusty, powstawanie przeciw nim duchowieństwa, podwyższenie cen drzewa.

6) Zdanie takie wypowiedział Zieleniewski, Rys historyczno-balneologiczny, str. 7. Wyraża się on mianowicie: Prawo utrzymywania łaźni publicznej przysługiwało władzy panującego i wchodziło w zakres regaliów, a panujący książę odstępował je tak u postronnych, jak i u nas w każdym pojedynczym (sic) wypadku, z prawem

galu łaźiebnego znajduje poparcie w tej okoliczności, że przeważna część dokumentów zasadecznych miejskich, które przelewają prawo łaźni z panującego na inne czynniki, pochodzi od króla tak, iż na zewnątrz mogłoby się wydawać, że tylko królowi służyło prawo łaźni, które on następnie przynosił na inne osoby. Jednakże król występuje w tych dokumentach jako właściciel prywatny odnośnych dóbr. W dokumentach tych mówi król: *dedimus silvam nostram exstirpare et locare* ¹⁾, wspomina o *advocatia nostra* ²⁾, *civitas nostra* ³⁾, *villa nostra* ⁴⁾, wyraża się: *proventus et utilitates nostras regales augere et multiplicare cupientes* ⁵⁾.

Zaznaczyć przytem należy, że króla mógł zastąpić starosta, zwykle w takim razie następowało osobne potem zatwierdzenie królewskie. Tak n. p. Jan Tarnowski, starosta generalny ruski, daje w r. 1347 pozwolenie na założenie m. Szczerca i Glinian, w swoim i króla imieniu, *tamquam visor et capitaneus Russiae generalis*. Tego samego roku zatwierdził przywilej dla Szczerca Władysław Jagiełło ⁶⁾.

W niektórych wprowadzie przywilejach lokacyjnych występuje król nie jako właściciel prywatny, ale jako panujący, jako przedstawiciel najwyższej władzy państwowej, kiedy mianowicie albo zatwierdza przywileje lokacyjne panów prywatnych ⁷⁾, albo też wprost wydaje od siebie przywilej, jakkolwiek chodziło wtedy o cudze dobra prywatne. Jednakże zatwierdzenie przywilejów prywatnych przez panującego było formą powszechnie używaną, która w niczem nie przesądzała własności

zwierzchnictwa, albo pojedynczym (sic) osobom albo gminom. To samo zdanie powtórzył Zieleniewski w drugiej swej pracy p. t. *Rys balneoterapii*, str. 5: *Prawo utrzymywania publicznych łaźni nadawał panujący miastom, gminom, klasztorom i stowarzyszeniom, a nawet pojedynczym (sic) osobom*. Twierdzenie to od Zieleniewskiego przejął bez bliższego jego zbadania także Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, T. II, str. 243. W niemieckiej literaturze twierdzenie podobne wypowiedział Zappert, str. 24. 122.

¹⁾ Myślenice.

²⁾ Częstochowa, Brzostek, Szydłów, Lelów.

³⁾ Lelów, Rogóźno, Radom, Dembowiec, Wieliczka, Zbąszyn.

⁴⁾ Ciężkowice.

⁵⁾ Szydłów.

⁶⁾ AGZ. IX. nr. 6 str. 6, nr. 7 str. 8, T. I. nr. 10 str. 12. Przywilej dla Firlejowa z r. 1570 w Archiwum krajowem we Lwowie.

⁷⁾ N. p. Władysław Łokietek zatwierdza w r. 1307 przywilej dla m. Miechowa w r. 1290. Kod. Małop. T. II. nr. 544 str. 211. Kazimierz Jagiellończyk zatwierdza w r. 1469 sprzedaż wójtostwa Rohatyńskiego. Prochaska, *Materyały*, nr. 174 str. 120. Władysław Jagiełło w r. 1432 przywilej biskupa przemyskiego Janusza dla m. Radymna z r. 1431. AGZ. T. VIII. nr. 55. 57 str. 92. 97.

prywatnej, w wypadku drugim nadanie prawa niemieckiego, względnie przeniesienie na to prawo z prawa polskiego pewnej miejscowości cudzej następowało zawsze za zgodą pana prywatnego ¹⁾.

Pośród znanych nam dokumentów zasadczych, nie znajdujemy żadnego, któryby wyrażał zasadę regalu łaźiebnego, a więc w szczególności nie znajdujemy żadnego wypadku, w którymby król nadawał uprawnionemu prawo łaźni w cudzych dobrach, albo w którymby król zastrzegł sobie samemu także prawo w cudzych dobrach, albo wreszcie, w którychby król nadawał samemu właścicielowi prywatnemu w jego własnych dobrach prawo łaźni ²⁾. Nie mówimy już o tem, że panujący w swoich prywatnych dobrach zastrzegł sobie rzadko i tylko pewną część dochodu z łaźni.

W dobrach prywatnych prawo utrzymywania łaźni należało do właścicieli prywatnych, którzy przenosili je następnie na inne czynniki. Znajdujemy tu przedewszystkiem cały szereg przywilejów, pochodzących od duchownych. I tak n. p. posiadamy przywileje: arcybiskupa gnieźnieńskiego, Janisława dla m. Turka z r. 1341, biskupów krakowskich: Pawła dla wsi Biesiadki z r. 1269, Zbigniewa dla m. Jastrzębia z r. 1427, poznańskiego Jana dla m. Słupcy z r. 1296, przemyskiego Janusza dla m. Radymna z r. 1431, wrocławskiego Michała dla m. Wolborza z r. 1357, plockich: Jakóba dla m. Pultuska z r. 1405, Wincentego dla m. Wyszkowa z r. 1502, Andrzeja dla m. Andrzejowa z r. 1534, opatów: tyńskich: Jana z r. 1367 i Andrzeja z r. 1479

¹⁾ Przemysław II przenosi miasto Miechów w r. 1290 na prawo niemieckie: de consensu et voluntate domini Petri, eiusdem loci praepositi, domini Henrici custodis, Boguphali prioris et aliorum fratrum eiusdem domus. W dalszym ciągu przywileju wyraża się król: universas eciam et singulas condiciones, quas saepedictus advocatus a suis dominis praeposito, priore et custode ac aliis fratribus domus Miechoviensis obtinerit, ratas et firmas et inviolabiles volumus observari. Kod. Małop. T. II. nr. 516 str. 180. Kod. Wkop. T. II. nr. 648 str. 28.

²⁾ Jedyń pod tym względem wyjątek mógłby stanowić przywilej dla m. Smogulca z r. 1335 (Kod. Wielkop. T. II. nr. 1154 str. 481). Nadaje w nim król podkomorzemu poznańskiemu, Wierzbicie, prawo założenia w jego własnych dobrach miasta Smogulca na prawie niemieckim, ustanowienia w temże mieście wójta, w dalszym zaś ciągu wyraża się: praeterea donamus militi nostro memorato in civitate supradicta cameras pannorum et cramorum sive institorum, macella carniū, bancos panum et sutorum, balneum, fabricam et alia omnia et singula faciēda sive construēda, iuxta quod suae suorumque successorum expedierit voluntati. A zatem nadaje król Wierzbicie w jego własnym mieście prawo do łaźni. Ponieważ jednak nadaje mu obok tego jeszcze inne uprawnienia, te mianowicie, które w miastach przyznawano pospolicie wójtom, przeto możemy uważać zwrot ten jako niezbyt udane wyrażenie myśli, iż wszystkie te źródła dochodu, dotychczas nie istniejące, pozwala mu król stworzyć (donamus... faciēda sive construēda) i niemi rozporządzać.

dla m. Brzostka, Mściśława z r. 1394 dla m. Skawiny, Sułowskiego Jana dla Opatowca z r. 1491, lubińskich: Sobiesława dla wsi Krzywina z r. 1375 i Chrzczonowskiego Andrzeja dla m. Jezowa z r. 1579, koprzywnickiego Konrada dla m. Frysztaka z r. 1375, hebdowskich (brzeskich): Floryana dla m. Brzeska z r. 1279 i Świętosława dla wsi Gunowa z r. 1337, przełożonych klasztoru Klarysek w Starym Sączu: Katarzyny dla wsi Kamienicy z r. 1330 i Konstancyi dla Starego Sącza z r. 1357.

O wiele mniej posiadamy przywilejów zasadczych, pochodzących od panów prywatnych. Możemy tu wymienić przywileje: wojewody kaliskiego, Mikołaja dla Mosiny z r. 1302, dla Kobyлина z r. 1303, Jenka z Kleczewa dla Kleczewa z r. 1366, Spytka z Melsztyna dla Nowego Sambora z r. 1390, Wołczka z Przesłuzyc dla m. Rohatyna z r. 1419, Gościeńskich dla m. Mińska na Mazowszu z r. 1468, wojewody płockiego Piotra Potulickiego dla m. Sierpea z r. 1576, Samuela Łaszeza Tuczępskiego dla m. Uhrynowa z r. 1640.

Nie istniało tedy w prawie polskiem regale łąziebne, które, nawet gdyby istniało, musiałoby w porównaniu z innymi regaliami, jak n. p. górnictwa, polowania, rybołówstwa, posiadać znaczenie gospodarcze i prawne o wiele więcej ograniczone ¹⁾.

Zachodzi pytanie, komu służyło prawo łązni wedle treści dokumentów zasadczych. Pod tym względem możemy odróżnić dwie wielkie grupy dokumentów, a obok nich jeszcze kilka grup pośrednich. Wedle jednej z tych grup prawo łązni przysługiwało wójtowi (*advocatus*), dochody z łązni wchodziły w obręb dochodów wójtostwa. Te dochody z łązni wymieniane były pośród innych dochodów wójtowskich w pewnym porządku, zwykle łączono je z innymi dochodami z prawa wodnego, n. p. z dochodami z rybołówstwa, zwłaszcza zaś w bezpośrednim sąsiedztwie z dochodami z młynów ²⁾. Pominąwszy miano-

¹⁾ Podobnie nie istniało regale łąziebne także w Czechach. W rękopisie nr. 242 biblioteki akademii górniczej w Freibergu znajduje się na str. 119—122 przywilej króla Jana, udzielony Kutnej Horze, a nad tym przywilejem wpisana jest współczesna uwaga: *Das ist des Konigs recht uf bergwercken... aber alle badestuben, die sindt des, uff des erbes und aker das bergwerck finden wird.* Celakowski, *Sbirka pramenů práva městského*, T. II. str. 1186, Uzupełnienia.

²⁾ Przywilej dla m. Brzostka z r. 1394, zawarty w Kodeksie Tynieckim, nr. 117 str. 172, wylicza wśród uprawnień wójtowskich „*balneum sive duo molendina damus*“. Ponieważ pojęcia *balneum* i *molendinum* nie były identyczne, przeto mógłby się nasunąć wniosek, że wójtowi przyznano w tym przywileju alternatywnie łąźnię albo młyn, co również nastroczałoby pewne wątpliwości. Z trudności tych wydobywa nas tekst tego samego przywileju, ogłoszony w Kod. Małopolskim T. IV. nr. 1027 str.

wicie dokumenty śląskie, jako pochodzące z dzielnicy, leżącej poza granicami państwa polskiego, które również przyznawały te dochody wójtowi¹⁾, na tem stanowisku stoją prawidłowo prawie wszystkie dokumenty zasadeze miast wielkopolskie²⁾, małopolskie³⁾, także ruskie,

46, z którego wynika, że w tym punkcie tekst Kodeksu Tynieckiego jest błędny. Tekst poprawny bowiem brzmi: balneum sive... molendina, tak że po słówku sive brak jeszcze pewnych wyrazów.

¹⁾ Tzschoppe-Stenzel, nr. 45 str. 335, nr. 178 str. 532.

²⁾ Podajemy tu zestawienie przywilejów zasadczych miast (tak tu, jak i później tylko tych, w których jest wzmianka o łaźni) wielkopolskich na podstawie Kodeksu Wielkopolskiego, T. I—IV:

R. 1253 Śrem, T. I. nr. 322 str. 288. Kan-
tecki, Schrimm im Mittelalter (bis
1500), königl. Gymnasium in Schrimm
1886 str. 18.

1255 Klecko, T. I. nr. 330 str. 295.

1280 Rogóżno, T. I. nr. 615 str. 573.

1282 Kalisz, T. I. nr. 511 str. 479.

1296 Słupca, T. II. nr. 751 str. 128.

1299 Nakło, T. II. nr. 810 str. 172.

1302 Mosina, T. II. nr. 848 str. 206.

1303 Kobylin, T. II. nr. 863. 864 str.
218. 219.

³⁾ Dokumenty małopolskie, głównie na podstawie Kodeksu Małopolskiego T. I—IV:

R. 1253 Bochnia, T. II. nr. 439 str. 89.
Barącz, Archiwum WW. OO. Do-
minikanów w Jarosławiu, Kraków
1887 str. 243. Machnicki, Z prze-
szłości m. Bochni, Sprawozdanie dy-
rekcji gimnazjum niższego w Bochni
1887 str. 7.

1277 Kęty, Bartoszewicz, T. III. nr.
51 str. 115.

1279 Brzesko nowe, Kod. kat. krak.
T. I. nr. 82 str. 111.

1282 Brzeźnica, Bartoszewicz, T. III.
nr. 58 str. 127.

1286 Sandomierz, Bartoszewicz, T. III.
nr. 63 str. 145. Ten sam dokument
wydrukowany pod fałszywą datą w
tymże tomie pod nrem 15 str. 28.

1290 Wieliczka, T. II. nr. 515 str. 177—
178. Kod. Wielicki, str. 1.

1290 Miechów, T. II. nr. 516 str. 180
Ten sam dokument wydrukowany tak-
że w Kod. Wielkop. T. II. nr.

1325 Solec, Rzyszcz.-Mucz. k. T. II. 2
nr. 480 str. 654.

1333 Święciechowa, T. II. nr. 1123 str. 450.

1335 Smogulec, T. II. nr. 1154 str. 481.

1357 Wolborz, Arch. kom. hist. T. IV.
nr. 77 str. 251.

1360 Bąszyn, T. III. nr. 417 str. 149.

1362 Koło, T. III. nr. 1484 str. 213; Rzy-
szcz.-Mucz. k. T. I. nr. 125 str. 220.

1366 Kleczew, T. III. nr. 1556 str. 277.

1425 Drzewce, Rzyszcz.-Mucz. k. T. II. 1
nr. 371 str. 409.

648 str. 28. Miechów jednak leżał
w obrębie Małopolski.

1292 Podoliniec, T. II. nr. 522 str. 188.
AGZ. T. I. nr. 3 str. 4. Kaindl,
Beiträge zur Geschichte des deut-
schen Rechts in Galizien, zeszyt III
—VIII. nr. 4 str. 59.

1292 Stary Sącz, Bartoszewicz, T. III.
nr. 67 str. 157.

1317 Lublin, T. II. nr. 569 str. 237.

1325 Myślenice, T. II. nr. 589 str. 259.

1329 Szydłów, T. II. nr. 597 str. 267.

1340 Tymbark (Grybów), T. III. nr. 662
str. 38. Bartoszewicz, T. III. nr.
92 str. 208.

1348 Krościenko, Prochaska, Mate-
ryały, nr. 12 str. 9.

1348 Ciężkowice, T. III. nr. 688 str. 71.

1348 Piwniczna, AGZ. T. III. nr. 3
str. 4.

1349 Dembowiec, T. III. nr. 690 str.
74.

zarówno z Rusi halickiej ¹⁾, jak i z dalszych dzielnic ruskich ²⁾. Wyrażenia takie jak: idem Petrus advocatus balneum ibidem habebit ac perpetuo possidebit ³⁾, należą do prawidłowych w tej grupie dokumentów. Przywilej dla m. Klecka wyraża się: Item balneum nostro scolteto Henrico saepedicto et suis posteris contulimus... censum pro singulis annis percipiendo de eodem balneo et nulli aliquid inde dando, sed ipse gaudeat cum suis posteris possidendo. Przywilej dla m. Szerzera nadaje wójtowi balneum more aliarum civitatum nostrarum.

1353 Jodłowa, Bartoszewicz, T. III. nr. 106 str. 234.

1354 Pilzno, T. III. nr. 706 str. 96.

1364 Szerzeczów, Wierzbowski, Matricularum T. III. nr. 38 Supplementum.

1365 Opoczno, T. III. nr. 779 str. 184.

1365 Osiek, Rzyszcz.-Muczk. T. I. nr. 129 str. 231.

1365 Lelów, T. III. nr. 787 str. 193, Wierzbowski, Matricularum, T. III. nr. 42 Supplementum.

1366 Kobyle, T. III. nr. 789 str. 195.

1367 Brzostek, Kod. Tyniecki, nr. 97 str. 148.

1370 Radom, Kod. Małop. T. III. nr. 967 str. 386.

1375 Frysztak, T. III. nr. 869 str. 283.

1394 Skawina, Kod. Tyniecki, nr. 119 str. 175, Bartoszewicz, T. III. nr. 180 str. 355.

1423 Częstochowa, T. IV. nr. 1212 str. 206.

1427 Jastrzab, T. IV. nr. 1249 str. 240.

1488 Olsztynek, Wierzbowski, Matricularum T. I. nr. 1938, T. III. nr. 223 Supplementum.

1548 Ostrów Lubelski, Castr. Prem. T. 29 str. 682.

¹⁾ 1339 Sanok, Bartoszewicz, T. III. nr. 88 str. 198.

1366 Jańliska, AGZ. T. VIII. nr. 6 str. 9.

1367 Krosno, AGZ. T. III. nr. 17 str. 38.

1368 Sądowa Wisznia, Kod. Małop. T. III. nr. 812 str. 219.

1375 Jarosław, AGZ. T. VII. nr. 12 str. 19.

1390 Sambor, AGZ. T. VI. nr. 6 str. 3.

Por. Budzynowski, Kronika m.

Sambora, str. 8. Baliński, Studya historyczne, str. 208—210 i Bibl. Warsz. 1844 T. III. str. 291—294.

1397 Gliniany, AGZ. T. I. nr. 10 str. 12, Castr. Leop. T. 156 str. 1629.

1397 Szerzecz, AGZ. T. IX. nr. 6 str. 6.

1400 Rubieszów, Castr. Leop. T. 406 str. 816—818.

1419 Rohatyn, Prochaska, Materyały, nr. 36 str. 28.

1421 Stara Sól, Tamże, nr. 44 str. 33.

1424 Sokal, Sokalski, Powiat sokalski pod względem geograficznym, etnograficznym, historycznym i ekonomicznym, Lwów 1899 str. 378. Wierzbowski, Matric. T. III. nr. 97 Supplementum.

1424 Złotniki, Wierzbowski, Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z I-ej połowy XV w. Warszawa 1907 nr. 8 str. 21.

1431 Radymno, AGZ. T. VIII. nr. 55 str. 92.

1550 Mosty, Terr. Leop. T. 141 str. 431.

1570 Firlejów, Dyplom origin. w Archiwum krajowem we Lwowie. Castr. Leop. T. 335 str. 266.

²⁾ 1426 Tykocin, Daniłowicz, Skarbiec T. II. nr. 1427 str. 92.

1495. 1506 Brześć Litewski, Krupowicz, Zbiór dyplomatów, część I. Wilno 1858 nr. 23 str. 27. Helcel, T. II. nr. 4567.

1501 Bielsk Podlaski, Krupowicz, I. nr. 25 str. 31.

1544 Łuck, Arch. Sanguszków, T. IV. nr. 324 str. 401.

³⁾ Kod. Wielkop. T. III. nr. 1417 str. 149.

Analogicznie do tego przyznawano także po wsiach w tychże dzielnicach dochody z łaźni soltysowi (*scoltetus*). O takim przyznaniu łaźni po wsiach soltysom wspominają przeważnie dokumenty zasadcze małopolskie, natomiast dokumenty wielkopolskie i ruskie nie wspominają o łaźni po wsiach¹⁾.

Z podanego w przypiskach zestawienia, które zresztą nie rości sobie pretensyi do zupełnej pod tym względem dokładności, możemy się przekonać, że powyższą zasadę stosowano w tych dzielnicach państwa polskiego od połowy w. XIII przez cały w. XIV i XV aż do połowy w. XVI, a zatem przez ciąg trzech wieków.

Wójtem był prawidłowo osadzca (lokator) danego miasta, jednakże już według treści przywilejów lokacyjnych, mogło wójtowstwo przysługiwać także panu prywatnemu, wtedy on pobierał dochody z łaźni jako wójt²⁾.

Możemy się domyślać, że także w wielu innych dokumentach zasadczych miejskich dochody z łaźni służyły wójtowi, jakkolwiek o łaźni nie zawierały one żadnej wzmianki, jeżeli w dokumentach tych inne dochody miejskie były przyznane wójtom. Tak n. p. miała się rzecz w miastach Krakowie i Kazimierzu pod Krakowem. Przywilej lokacyjny krakowski Bolesława Wstydlwego z r. 1257³⁾, ani przywilej Władysława Łokietka z r. 1306⁴⁾ nie zawierały wzmianki o łaźni, niewątpliwie jednak przyznawały dochody te wójtowi, skoro i inne miejskie dochody jemu przeznaczaly. Podobnie nie była zawarta wzmianka o łaźni w przywileju zasadczym dla m. Kazimierza z roku 1335, który przyznawał wójtowstwo królowi⁵⁾.

Wyjątkowo spotykamy także na Mazowszu i Kujawach wypadki, w których prawo łaźni przysługiwało wójtowi. Tak n. p. wedle treści przywilejów: z r. 1310 i 1316 dla m. Radziejowa⁶⁾, z r. 1363, w którym król Kazimierz sprzedał należące doń wójtowstwo w mieście Przed-

1) 1269 Biesiadki, Kod. kat. krak. T. I. nr. 67 str. 92.

1325 Bogucice, Tamże, T. I. nr. 134 str. 170.

1330 Kamienica, Kod. Małop., T. II. nr. 601 str. 274.

1337 Gunów, Kod. kat. krak., T. I. nr. 162 str. 208.

1342 Myślenice, Kod. Małop. T. III. nr. 671 str. 51.

1375 Krzywín, Kod. Wielkop. T. III. nr. 1720 str. 439.

2) W przywileju Konstancyi, przełożonej klasztoru Klarysek w Starym Sączu, dla Starego Sącza r. 1357 powiedziano: *advocacia una cum balneo ad nos perpetuo dinoscuntur pertinere*. AGZ. IV. nr. 1 str. 1.

3) Kod. m. Krak. T. I. nr. 1 str. 1—3.

4) Tamże, T. I. nr. 3 str. 5—8.

5) Tamże, T. I. nr. 18 str. 19—20.

6) Rzyszcz-Muczk. T. I. nr. 103 str. 181, T. II. 2. nr. 476 str. 649.

czu cum balneo libero¹⁾ i z r. 1408, którym książę mazowiecki Jan Starszy sprzedał wójtowstwo w Warszawie Piotrowi Pielgrzymowi cum balneo libero²⁾.

Druga grupa dokumentów przyznaje dochody z łaźni miastu jako takiemu, jako całości, jego mieszkańcom (oppidani, inhabitatores, habitantes), przyczem niekiedy jako jego przedstawiciele występują urzędnicy miejscy (rectores³⁾, magistratus⁴⁾. Tu należą wszystkie prawie dokumenty mazowieckie, a także kujawskie. Jak poucza poniżej podane zestawienie⁵⁾, zasada ta panowała na Mazowszu przez cały ciąg w. XV i XVI. Dokumenty wyrażają się n. p.: item damus oppidanis supradictis et eorum successoribus balneum liberum pro utilitate ipsorum in eodem oppido erigendum, construendum et per ipsos sine nostro impedimento perpetuo pacifice possidendum (Ciechanów). Albo: Item damus et praesentibus graciosè conferimus inhabitatoribus balneum liberum pro utilitate praedictae civitatis (Przasznysz). Niektóre z tych dokumentów zaznaczają wyraźnie, że dochody z łaźni mają iść na korzyść miasta, a wójt, względnie inne jakiegokolwiek osoby, nie mogą się temu sprzeciwić⁶⁾.

¹⁾ Wierzbowski, Dwa fragmenty, nr. 10 str. 36.

²⁾ Wejnert, Starożytności Warszawskie, T. I. str. 80. Wierzbowski, Przywileje starej Warszawy, nr. 7 str. 8. Dokument ten stwierdza, że już poprzednio łaźnia należała do wójta Klemensa, od którego dzieci nabył ją potem wraz z wójtostwem książę.

³⁾ Maków.

⁴⁾ Sierpc.

⁵⁾ R. 1400 Ciechanów, Kod. Mazowiecki dod. nr. 8 str. 343.

1419 Grojec, Księga ziemi czerskiej, str. LV uw. 2.

1421 Maków, Gawarecki, str. 123.

1427 Przasznysz, Tamże, str. 193.

1434 Nowogród, Staroż. Polska, T. I. str. 536.

1434 Nnr, Gawarecki, str. 149—150.

1450 Gniewków, Rzyszcz.-Muczk. T. II. 2 nr. 591 str. 891.

1450 Włocławek, Rzyszcz.-Muczk. T. II. 2 nr. 592 str. 895. Wierzbowski, Matricularum T. I. nr. 112.

1453 Liw, Kod. Mazowiecki, dod. nr. 12 str. 346.

1460 Nowa Nieszawa, Rzyszcz.-Muczk. T. II. 2 nr. 606 str. 927.

1468 Mińsk, Księga ziemi czerskiej, str. LIX. Starożytna Polska, T. I. str. 405.

1534 Andrzejów, Gawarecki, str. 3.

1537 Bielsk, Tamże, str. 20—21.

1576 Sierpc, Tamże, str. 233.

1579 Jeżów, Staroż. Polska, T. I. str. 566.

⁶⁾ Omnemque censum ac redditum ex praedicto balneo provenientem pro usu publico oppidi sui convertere debebunt, contradictione advocati et quorumcunque alio-

Oprócz tych dwóch grup zasadniczych, głównych, znajdujemy jeszcze trzy grupy pośrednie, w których uprawnienia z łaźni wynikające przysługiwały nie jednemu czynnikowi, jak w powyższych dwóch grupach, ale dwom, a nawet i trzem czynnikom łącznie.

I tak przedewszystkiem mogły dochody z łaźni przysługiwać łącznie miastu i wójtowi. Grupa ta zatem przedstawiała się jako połączenie dwóch poprzednich, głównych grup. Udział miasta i wójta mógł być równy, to jest wynosił po połowie dochodu z łaźni. Tego rodzaju znamy dwa dokumenty mazowieckie. Należy tu przywilej miasta Rypina z r. 1345, który w odpowiednim miejscu ma takie brzmienie: *Caeterum addidimus, quod census balnei media pars fiat pro utilitate civitatis saepedictae, altera vero pars ad advocatum iam dictum habeat respectum* ¹⁾.

Do tej grupy zaliczyć też należy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przywilej dla miasta mazowieckiego Lipna z r. 1349 ²⁾. Przywilej ten nadaje wójtowi połowę łaźni w tem mieście (cum medio balneo libero in ipsa civitate), nie wspomina zaś, do kogo ma należeć druga połowa dochodów z tejże łaźni. Ponieważ jednak wedle zastrzeżenia przywileju miasto to miało być urządzone głównie na wzór miasta Rypina, przeto uzasadnione jest przypuszczenie, że ta druga połowa dochodów z łaźni w Lipnie, miała należeć do tego czynnika, do którego należała w Rypinie, t. j. do miasta samego.

W powyższych dwóch dokumentach, podział dochodów z łaźni między wójta a miasto był przeprowadzony po połowie, natomiast przywilej na wójtowstwo w Dobrzyńniu, nadany w r. 1455 Jakóbowi Chełmickiemu, który się przedstawia jako zatwierdzenie stosunków, panujących w temże mieście od dawna, przeprowadza nierówny podział dochodów z łaźni między wójta a miasto, miastu należą się dwie trzecie, wójtowi tylko jedna trzecia część tych dochodów ³⁾.

Z przywilejów tych możemy wnosić, że ten sposób nadawania dochodów z łaźni, jakkolwiek dość rzadki, znajdował zastosowanie przezważnie także na Mazowszu i na Kujawach.

rum in hoc eis non obstante. Płock. Mylne jest zatem zdanie Siarczyńskiego, str. 102, który wyraża się zbyt ogólnie, że łaźnie w miastach wolnych należały do gromady.

¹⁾ Arch. komisji hist. T. IV. nr. 27 str. 312. Gawarecki, Przywileje, str. 220.

²⁾ Arch. komisji hist. T. IV. nr. 31 str. 317. Gawarecki, Przywileje, str. 111.

³⁾ Gawarecki, Przywileje, str. 81. Tenże, Opis topograficzno-historyczny ziemi Dobrzyńskiej, Płock 1825, str. 144—145.

Druga grupa pośrednia polegała na tem, że dochody z łaźni dzieliły się po połowie między miasto a księcia, względnie pana prywatnego. Posiadamy kilka dokumentów, które można podciągnąć pod tę grupę. Tu należą przede wszystkim dwa przywileje dla miast w Wielkopolsce: Kleczewa z r. 1366, który się wyraża: *balneum simul cum domino construant, sed censum per medium inter se dividant*, i dla miasta Turka z r. 1341, który nadaje wójtowi tylko medietatem balnei, druga połowa, jakkolwiek o tem przywileju wyraźnie nie mówi, pozostawała przy panu ¹⁾. Dalej należy zaliczyć do tej grupy przywilej dla m. Płocka z r. 1435, który w odnośnem miejscu brzmi: *de balneo vero per nos cum dictis civibus constructo et aedificato, nos unam medietatem census tollemus, ipsi vero cives nostri pro se alteram medietatem retinebunt* ²⁾.

W latach 1462 i 1463 zrzekli się jednak książęta mazowieccy połowy przychodu z łaźni w Płocku, tak że cały dochód z łaźni szedł już potem na rzecz miasta ³⁾. Panującego mógł w tym względzie zastępować starosta królewski, tak iż dochody z łaźni dzieliły się (po połowie) między starostę a miasto samo. Tego rodzaju stosunki panowały do r. 1472 w mieście Grudziądzu, w tym roku jednakże król Kazimierz odstąpił miastu i drugą połowę dochodu z łaźni tak, że odtąd cały dochód z tego źródła płynął na rzecz miasta ⁴⁾.

W ten sposób panujące pod tym względem od drugiej połowy w. XV w Płocku i Grudziądzu stosunki pokrywały się z drugą grupą główną, o tyle też ta grupa pośrednia spływała się z drugą grupą główną. Tak zatem ten sposób podziału dochodów z łaźni miał zastosowanie w miastach wielkopolskich, mazowieckich, a także pruskich.

Trzecia grupa pośrednia dokumentów przyznaje dochody z łaźni trzem czynnikom, a mianowicie księciu (panu prywatnemu), miastu i wójtowi. Podczas gdy w dwóch grupach pośrednich poprzednich występujące tam czynniki stały z sobą prawidłowo na równi pod

¹⁾ Kod. Wielkopolski, T. III. nr. 2048 (1202a) str. 767.

²⁾ Gawarecki, Przywileje, str. 170.

³⁾ *Ipsis civibus et consulibus, totique communitati praedictae civitatis Plocensis balneum totale in ipsa nostra civitate...*, de quo nos et praedecessores nostri census tollebamus, damus perpetuo et donamus. Gawarecki, Przywileje, str. 173—174. Praeterea nos duces praenarrati per praesentes recognoscimus, quod licet de balneo civitatis praedictae Plocensis medietatem census habuimus, nihilominus huiusmodi medietatem census ad nos et praedecessores nostros pertinentem, ipsis consulibus et civibus dedimus. Kod. Mazowiecki, nr. 213 str. 234.

⁴⁾ Wierzbowski, Matricularum, T. I. nr. 964. Urkundenbuch des Bisthums Culm, T. I. 2 nr. 669 str. 554.

względem udziału w dochodach z łaźni (po połowie), to w tej grupie podział ten nie bywał zawsze równomierny. Jedne dokumenty, należące do tej grupy, przeprowadzają podział równomierny, to znaczy na trzy części równe, tu należą przywileje: dla m. Bydgoszczy z r. 1346¹⁾ i dla m. Bobrownik, ten ostatni wystawiony w r. 1403 przez w. mistrza zakonu, Konrada Jungingen, potwierdzony potem przez panujących polskich²⁾. Inne dokumenty odróżniają z jednej strony księcia, z drugiej czynniki miejskie, pierwszemu przyznają $\frac{2}{3}$, drugiemu tylko $\frac{1}{3}$ część dochodów. W obrębie zaś czynnika drugiego następował podział $\frac{1}{3}$ części znowu w ten sam sposób, t. j. miasto brało $\frac{2}{3}$, wójt zaś $\frac{1}{3}$, czyli że wójt otrzymywał $\frac{1}{9}$ część ogólnego dochodu z łaźni³⁾.

Tak zatem ze względu na sposób, w jaki dzieliły się dochody z łaźni, rozróżnić należy pięć grup dokumentów, z tych dwie zasadnicze, trzy zaś pośrednie. Dochody te przypadały trzem czynnikom, t. j.

1) Nobis pars ipsius census una, advocatis et eorum succedaneis secunda et oppido dicto tertia reliqua debet derivari. Rzyszczewski-Muczkowski, t. II. 2. nr. 496 str. 696.

2) Gawarecki, Przywileje, str. 40.

3) W ten sposób tłómaczymy nie dość jasne brzmienie przywileju dla m. Pułtuszka z r. 1405: Item damus pro utilitate dictae communitatis de balneo... tertium denarium de dicto balneo, duobus denariis pro nobis et nostris successoribus reservando, hoc addito, quod ipsi consules sive oppidum dictum balneum cum advocato, qui advocatus etiam de dicto balneo tertium denarium habebit, facere et reformare, cum necessarium fuerit, tenebuntur. Gawarecki, Wiadomość historyczna miasta Pułtuszka, Warszawa 1826 str. 90—91, Tenże, Przywileje, str. 202. Por. też Starożytna Polska, T. I. str. 511. Zaznaczyć przytem należy, że Gawarecki, Wiadomość, str. 74, mówi tu mylnie o burmistrzu, zamiast o wójcie. Za takim tłómaczeniem tego postanowienia przemawia analogia z przywileju Kazimierza Jagiellończyka z r. 1455 dla Jakóba Chełmickiego na wójtostwo Dobrzyńskie: Habebit insuper praefatus Jacobus et successores ipsius legitimi, Dobrinenses advocati, tertium denarium poenae cuiuslibet rei iudicatae... duobus denariis pro civitate nostra Dobrinensi... reservatis, exceptis poenis homicidii sive capitalibus, puta furti et notabiliter illatae violentiae, de quibus capitaneus noster pro nobis duos denarios recipiet, tertia vero pars advocato cum civibus cadet, cuius quidem tertiae partis partitio talis fiet, quod advocatus pro se ex eadem duos denarios recipiet, tertia pro civibus relicta et servata. Gawarecki, Opis topograficzno-historyczny ziemi dobrzyńskiej, Płock 1825 str. 144.

Być może, że w przywileju dla m. Pułtuszka z r. 1405 zachodzi pewien błąd wydawniczy, jak widocznie ma się rzecz w dokumencie z r. 1505 dla m. Wyszkowa w tenże samem wydawnictwie pomieszczonym. Nadano w nim miastu z łaźni tercium denarium, $\frac{2}{3}$ zaś zastrzeżono dla pana prywatnego, t. j. biskupa płockiego. W dalszym ciągu mówi ten dokument: hoc addito, quod ipsi consules sive oppidani dictum balneum cum advocato, qui etiam advocatus cum ipsis consulibus facere et reformare, cum necessarium fuerit, tenebuntur. W wyrażeniu tem: qui etiam advocatus pominięto najprawdopodobniej udział jego w dochodach z łaźni.

księciu (panu prywatnemu), wójtowi, miastu, podczas gdy jednak dwa ostatnie czynniki, t. j. wójt i miasta występują także w roli samodzielnej, to czynnik trzeci, książę (pan prywatny) nie występuje nigdy samodzielnie w dokumentach zasadczych, ale zawsze łącznie z innymi czynnikami tj. miastem, względnie miastem i wójtem. Dlatego to niektóre dokumenty, jak n. p. dla m. Płocka i Klecka zaznaczały wyraźnie, że dochody z łaźni mają służyć uprawnionemu, a żadne inne osoby nie mogą sobie rościć do nich prawa¹⁾.

Pod względem sposobu rozdziału dochodów z łaźni, zachodzi zatem różnica między dzielnicami Polski właściwej: Wielkopolski, Małopolski i ziem ruskich z jednej a Mazowszem z drugiej strony. Pod tym względem istniała na Mazowszu większa różnorodność, przytem występował tam jako czynnik, na rzecz którego przypadają te dochody także książę (pan prywatny), co w dokumentach zasadczych miast Polski właściwej zdarzało się stosunkowo rzadziej. Wynikiem to jest niewątpliwie ściślejszego związku i większego zbliżenia, jakie zachodziło na Mazowszu pomiędzy księciem a społeczeństwem.

Różnica powyższa była nie tylko terytoryalna, lecz [była to także różnica czasowa. Możemy się domyślać, że panujące w tym względzie stosunki na Mazowszu były wyobrazicielem dawniejszego stanu rzeczy, a to z dwóch głównie powodów. Najpierw, ponieważ Mazowsze w ogóle szło pod względem rozwoju dziejowego w tyle za ziemiami polskimi. Ponadto, jeżeli zwrócimy uwagę na czynniki, na rzecz których szły dochody z łaźni, to widzimy, że wśród nich widoczna jest dążność do pewnego zacieśniania się, specjalizowania. Przyznanie dochodów z łaźni księciu (panu prywatnemu) odpowiada stanowi pierwotnemu, mało skomplikowanemu, kiedy władza książęca obejmowała ogół stosunków, a więc także stosunki miejskie.

W porównaniu z tem stadyum, stanem więcej zróżniczkowanym jest przyznanie tych dochodów miastu jako takiemu, na ostatnim wreszcie stopniu specjalizacya posuwa się jeszcze dalej, przyznając dochody z łaźni pewnemu czynnikowi ściślejszemu pośród ustroju miejskiego, t. j. wójtowi.

Na ten system podziału dochodów z łaźni wywierały niewątpliwie wpływ stosunki zagraniczne. Tak n. p. przyznanie dochodów z łaźni wójtowi dokonało się najprawdopodobniej na wzór stosunków, panujących na Ślązku, gdzie prawie zawsze w miastach przyznawano je wójtom, wójtowstwa zaś przyznawano pospolicie lokatorom takiego

¹⁾ Por. str. 44 uw. 6 i str. 42.

miasta¹⁾. Podział znowu tych dochodów między trzy czynniki: pana, wójta i miasto znajduje analogie w miastach, zostających pod panowaniem zakonu krzyżackiego. W ten sposób mamy zarazem określony terytoryalnie zakres pod tym względem wpływów zagranicznych. Wpływy śląskie widoczne są zatem w tym kierunku w Małopolsce (i na Rusi) tudzież w Wielkopolsce, wpływy pruskie na Mazowszu i Kujawach.

To uprawnienie do poboru dochodów z łaźni było uważane, wedle pojmovania dokumentów zasadczych, jako wynagrodzenie za ciężący na uprawnionych obowiązek budowy względnie naprawy łaźni. Ten czynnik, któremu służyło prawo poboru dochodu z łaźni, był też prawidłowo zobowiązany do ponoszenia kosztów z nią związanych. Jeżeli zatem wójt brał dochody, to na nim ciążył obowiązek budowy łaźni (et balneum unum aedificent, stubas quoque balneares poterunt aedificare)²⁾, względnie jej naprawy, jeżeli łaźnia w mieście już istniała (balneum, quod nunc ibi est, vel quodquod aedificare voluerint)³⁾. Jeżeli czynsz szedł na korzyść miasta, to miasto ponosiło też odnośnie ciężary (item damus oppidanis supradictis et eorum successoribus balneum liberum pro utilitate ipsorum in eodem oppido erigendum, construendum⁴⁾. Illudque officium balneum oppidi Sierpe commune in custodia et cura sua habebunt facultatem reparandi⁵⁾).

Przywilej dla miasta Andrzejowa wyraża się: z łaźni zaś przez rzeczonych mieszczan postawić mianej, pieniądze na użytek i potrzebę miasta obróć. Jeżeli dochody brał książę (pan prywatny) wraz z wójtem po połowie, to oni też ponosili ciężary. Przywilej dla m. Kleczewa

¹⁾ Por. n. p. nadania dla m. Straburka (Trachenberga) z r. 1253, Grotkowa (Grotkau) z r. 1268, Namysłowa (Namslau) z r. 1270, Wąsoszy (Herrenstadt) z r. 1290 i wiele innych. Tzschoppe-Stenzel, Urkundensammlung, nr. 41. 62. 63. 82 str. 329. 370. 382. 409. W Czechach przyznawano w dokumentach lokacyjnych miast dochody z łaźni pospolicie rychtarzowi, por. n. p. przywileje dla miast Starego Chrudina z przed r. 1278, Czeskiego Brodu z czasów po r. 1301, Czasławy z r. 1338 i 1383. Čelakovský, Sbirka pramenů práva městského království českého, díl II. Privilegia královských měst venkovských v Království českém z let 1225 až 1419, nr. 25. 74. 202. 590 str. 84. 139. 326. 754. W innych miastach czeskich nadano te dochody samymże miastom, n. p. miastu Luuy w r. 1325. Tamże, nr. 134 str. 223.

²⁾ Przywileje dla miast Rogózna, Wieliczki, a nadto dla miast Szezerca, Radyma.

³⁾ Przywileje dla miast Lublina i Opoczna.

⁴⁾ Przywileje dla miasta Ciecchanowa, a także dla Makowa, Przasznysza, Nura, Liwa, Bielska.

⁵⁾ Przywilej dla m. Sierpea.

wyraża się: *balneum simul cum domino construant, sed census per medium inter se dividant*. Podobny stosunek panował także w mieście Płocku. Przywilej z r. 1435 mówi: *de balneo vero per nos cum dictis civibus constructo et aedificato, nos unam medietatem census tollemus, ipsi vero cives nostri pro se alteram medietatem retinebunt*. Z tego też powodu, ponieważ w r. 1462 zrzekł się książę swojej połowy dochodu na rzecz miasta, miasto było odtąd obowiązane ponosić cały ciężar budowy i naprawy łaźni. *Ipsius civibus et consulibus, totique communitati praedictae civitatis Plocensis balneum totale in ipsa nostra civitate per nostros praedecessores cum dictis consulibus et civibus aedificatum et constructum, de quo nos et praedecessores nostri census tollebamus, damus perpetuo et donamus, ita tamen, quod dicti consules et cives balneum ipsum iam destructum in loco, ubi ipsis placebit, reaedificabunt et census de eodem pro se tollent et levabunt ex integro*¹⁾.

Jednakże ta zasada równowagi praw i ciężarów nie była stosowana bezwzględnie. Znajdujemy od niej pewne wyjątki. I tak n. p. w tych wypadkach, kiedy dochody z łaźni rozdzielały się między trzy czynniki: księcia, wójta i miasto. Ciężar budowy, względnie naprawy łaźni spadał wtedy wyłącznie na czynniki miejskie, t. j. wójta i miasto, jakkolwiek one pobierały tylko jedną trzecią część dochodu, książę zaś, chociaż pobierał $\frac{2}{3}$ dochodu, był wolny od odpowiedniego ponoszenia tych ciężarów, i to zarówno w formie bezpośredniej, jak i pośredniej, coby zachodziło, gdyby pozwalał na stosunkowe zmniejszenie dochodów mu przypadających. Przywilej n. p. dla miasta Pułtuska z roku 1405 wyrażał się: *Item damus pro utilitate dictae communitatis de balneo tertium denarium, de dicto tamen balneo... duobus denariis pro nobis et nostris successoribus reservatis, hoc addito, quod ipsi consules sive oppidum dictum balneum cum advocato, qui advotus etiam (de) dicto balneo tertium denarium habebit, facere et reformare, cum necessarium fuerit, tenebuntur, eorum expensis nostro censu*

¹⁾ Gawarecki, Przywileje, str. 173—174. Tę zasadę równowagi praw i obowiązków uznaje także formuła *super balneo*, zawarta w *Liber formularum s. XV*, Kraków 1888, nr. 139 str. 70, a oparta na przywileju króla Władysława dla m. Piotrkowa. Król, rozstrzygając spór między mieszczanami tego miasta a wójtami o łaźnię na korzyść pierwszych i przyznając im wszelkie dochody z łaźni, nakłada też na nich obowiązek naprawy tej łaźni. *Quod ex nunc et in antea praefati cives balneum in civitate P. pro se et suis usibus perpetue cum omni iure, proprietate nec non censibus, preventibus et obventionibus ipsius universis, quomodolibet ad dictum balneum ab antiquo pertinentibus, obtinebunt et ipsius omnes defectus et ruinas reformabunt de novo, quocienscunque ipsum cadere, demoliri vel incinerari contigerit, aedificabunt, erigent. et parant ipsorum sumptibus pariter et expensis.*

non diminuto¹⁾. Podobnie stanowi także przywilej dla m. Wyszkowa z r. 1502.

Wynikiem powyżej przedstawionej zasady równomierności praw i obowiązków było, że jeżeli czynnik, do budowy łaźni i poboru z niej dochodów uprawniony, z tego uprawnienia nie skorzystał i łaźni nie zbudował, w takim razie prawo poboru dochodów przechodziło na ten czynnik, który oświadczył gotowość budowy łaźni²⁾.

Nie tylko przywileje lokacyjne, także inne przywileje królewskie trzymały się tej zasady, że dochody z łaźni przysługują temu czynnikowi, który podjął się budowy, względnie naprawy łaźni. Tak n. p. Władysław Jagiełło nadał w r. 1422 na rzecz m. Lwowa zrujnowaną łaźnię, położoną naprzeciw klasztoru Braci Mniejszych zakonu św. Franciszka pod warunkiem jej naprawy³⁾, podobnie i Stefan Batory, kiedy rajcy

¹⁾ Gawarecki, Przywileje, str. 202, wyraża się: *nostro consensu non diminuto*. Jest to błąd, polegający niewątpliwie na mylnem odczytaniu tekstu dokumentu, jak to wynika z samego sensu, tudzież z porównania tego przywileju z przywilejem dla m. Wyszkowa z r. 1502, którego treść jest analogiczna, a który wyraża się: *eorum expensis nostro consensu non diminuto*. Tamże, str. 269.

²⁾ Maciejowski, *Historia miast*, str. 171, przytacza tu miasto Sandomierz, w którym miała się dokonać podobna przemiana. Wójt tego miasta otrzymał w r. 1286 wolność wystawienia łaźni, gdy jednakże ani on sam, ani jego spadkobiercy nie skorzystali z tego uprawnienia, zrobiło miasto w r. 1349 w tym względzie przedstawienie królowi, który miał przelać prawo służące wójtowi na miasto, pozwalając mu wystawić łaźnię na swój użytek. Na poparcie tego twierdzenia przytacza Maciejowski dokumenty Kodeksu małopolskiego, T. I. nry 112 i 228. Jednakże powyższe opowiadanie Maciejowskiego w świetle przytoczonych przez niego dokumentów okazuje się po części nieprawdziwe, po części niepełne. Dokument nr. 112 z r. 1286 nie zawiera żadnej wzmianki o łaźni, mówi on jedynie o nadaniu młyna wodnego na rzecz klasztoru Dominikanów w Sandomierzu. Maciejowski miał tu na myśli przywilej z r. 1286, którym rzeczywiście nadano wójtowi prawo łaźni, umieszczony w wydawnictwie Rzyszczewski-Muczkowski, T. III. nr. 63 str. 145. Dokument nr. 228 z r. 1349 nadaje wprawdzie mieszczanom sandomierskim prawo wystawienia łaźni i pobierania z niej dochodów na użytek miasta, nie wspomina jednak wcale o tem, jakoby to prawo dawniej służyło wójtowi, ani też o powodach przeniesienia tego uprawnienia na miasto samo. Z drugiej strony są w tym przywileju niektóre zwroty, które mogłyby do pewnego stopnia popierać opowiadanie Maciejowskiego. I tak przywilej mówi dopiero o budowie łaźni przez mieszczan na miejscu, jakie się im wyda odpowiedniem (*ipsis civibus Sandomiriensibus pro utilitate civitatis damus et conferimus construendi balneum... et locandi in ipsa civitate S. in loco ipsis placito et opportuno omnimodam potestatem*), coby popierało twierdzenie Maciejowskiego, że wójt łaźni nie zbudował. Dalej jest w tym dokumencie końcowe zastrzeżenie, że korzyści z łaźni ma pobierać miasto „*nullo eis contradicente et penitus praeiudicante*“, który to zwrot mógł się odnosić do wójta. Jest zatem rzeczą możliwą, że Maciejowski oparł swe opowiadanie jeszcze na innych źródłach, których jednak nie zacytował.

³⁾ AGZ. IV. nr. 60 str. 114—115.

przemyscy wybudowali własnym kosztem łaźnię, przekazał w r. 1576 dochody z niej miastu ¹⁾.

Mogło się jednak zdarzyć, że czynnik uprawniony nie korzystał z pozwolenia na budowę łaźni, a nikt go w tym względzie nie wyřęcał, wtedy oczywiście łaźnia nie powstawała ²⁾.

Prawo budowy łaźni wedle treści przywilejów zasadezych było uprawnieniem wyłącznem, monopolem, które miało służyć jedynie samemu uprawnionemu, nikomu zaś pozatem. Zdarzały się wprawdzie wypadki, w których właściciel prywatny zastrzegał sobie obok uprawnionego prawo do budowy osobnej łaźni, jednakże należały one do bardzo rzadkich ³⁾, prawidłowo było tak, że właściciel prywatny zrzekał się prawa wystawiania łaźni obok uprawnionego. Przywilej dla miasta Lelowa z r. 1365 mówi: *balneum muratum liberum, contra quod nullum aliud construi faciemus in civitate supradicta*. Podobnie wyraża się przywilej dla m. Jastrzęba z r. 1427: *item unum balneum, supra quod nullum pro nobis vel usu nostro situare et locare debemus, in quo eciam nihil iuris habebimus*. Nie tylko sam właściciel, także żadna trzecia osoba nie mogła zakładać łaźni na szkodę uprawnionego. Do sołtysa w Skawinie należeć miała łaźnia, na szkodę której ani właściciel opat, ani nikt inny nie mógł zakładać innej łaźni ⁴⁾. Tylko za jego zgodą mogła osoba trzecia budować w danej miejscowości łaźnię. Przywilej dla m. Wieliczki z r. 1290 wyraża się w następujący sposób: *Insuper damus eidem, ut nullus stubas balneares aedificare debeat civitate in praedicta absque praedictorum Jeschconis et Hysinboldi voluntate pariter et assensu*.

Podobnie także i inne dokumenty, dotyczące się łaźni, stały na stanowisku monopolu łaźnienego. Kapituła poznańska, wydzierżawiając w r. 1457 swą łaźnię, zobowiązała się, że w swoich dobrach w Ostrowie i Chwaliszewie nie pozwoli na powstanie innych łaźni ⁵⁾.

¹⁾ Błażowski, Katalog, dyplom oryginalny nr. 35.

²⁾ Fakt taki zaznaczyli rewizorowie, wyznaczeni przez króla, celem oszacowania wartości wójtostwa w mieście Szczercu w r. 1530. *Invenerunt iuxta privilegium balneum advocati et quia illud non est constructum pro nunc, nisi sola area deserta manet et sic eam aream... taxavimus*. *Castr. Leop. T. 14 str. 119. 110.*

³⁾ Znany jeden taki przykład w przywileju dla m. Opoczna z r. 1365: *Caeterum habebit idem advocatus unum balneum, aliud vero nobis pro curia nostra licebit praeparare*. *Por. str. 62.*

⁴⁾ *Nos autem abbas et conventus ac nostri successores et quicumque alter aliud balneum in civitate praedicta vel extra locare contra advocati, qui pro tempore fuerit, balneum non habebimus, nec habebunt.*

⁵⁾ *Item capitulum non permittat in dictis suis dominiis fieri specialia balnea.*

Chęć ograniczenia na tem polu konkurencyi, spowodowała pewne zastrzeżenia w kontraktach alienacyjnych, dotyczących gruntów, które stanowiły własność łaźbików. Zastrzegano mianowicie, że ani nabywca, ani jego spadkobiercy nie będą mogli wystawić na gruncie nabytym nowej łaźni, w razie zaś dalszego pozbycia, zwiążą w ten sam sposób dalszego nabywcę. I tak mianowicie w r. 1323 sprzedał łaźbik krakowski Fryczko (Frixco) połowę dworzyszcza Maciejowi, zięciowi Wiganda, tali *condicione atque pacto, quod dictus Mathias in eodem iudicio promisit, quod ipse nec haeredes, neque aliqua posteritas sua in eadem area nunquam aliquod balneum construere debeant seu parare in praeiudicium Frixconis, puerorum suorum et tocius suae posteritatis. Et si vendita fuerit eadem media area, ordinare promisit, quod nunquam ibidem aliquod balneum construetur*¹⁾. I rzeczywiście kiedy w dwa lata później sprzedał tenże Maciej nabyte dworzyszcze w dalsze ręce, zastrzegł w umowie, że nabywca in eadem area nunquam aliquod balneum construere debeat seu parare²⁾.

Przywileje zasadcze miejskie oznaczały także ilość łaźni, jaka mogła w danem mieście istnieć. Do treści tego przepisu należało się zastosować. Jeżeli przekroczenie w tym kierunku treści przywileju zasadczego miało się ostać, należało się postarać o potwierdzenie ze strony pana prywatnego³⁾. Pod tym względem należy podzielić dokumenty zasadcze na dwie kategorie, jedne określają dokładnie tę liczbę łaźni, inne jej nie określają. W przeważnej części miejscowości pozwalały dokumenty na jedną łaźnię, wspominając o balneum, albo też wyraźniej o unum balneum⁴⁾. W niektórych, większych miastach dozwalały dokumenty urzędzić dwie łaźnie (Bochnia, Dembowiec), w innych nawet trzy (Kraków, Kalisz, Łuck). Inne dokumenty lokacyjne nie oznaczały dokładnie ilości łaźni, mówiły ogólnie o balnea⁵⁾, o łaźni jednej lub kilku (*stuba vel stubae balneares*)⁶⁾, o wszystkich łaźniach

Ulanowski, *Acta Capitulorum*, T. I. nr. 470. Por. także przywilej dla m. Strzelna z r. 1436. Rzysszczewski-Muczkowski, T. II. 2. nr. 579 str. 865—866. Zasada monopolu uznana była także n. p. w kontrakcie miasta Warszawy z Janem Fontaną z r. 1777. Wejnert, *Starożytności warszawskie*, T. III. str. 13—14.

1) Najstarsze księgi m. Krakowa, nr. 716 a i 716 b str. 73.

2) Tamże, nr. 774 str. 80.

3) Por. przywilej króla Stefana Batorego z r. 1576 dla miasta Przemyśla. Błażowski, *Katalog, dyplom oryginalny* nr. 35.

4) Radymno, Rogóźno, Sądowa Wisznia, Jastrzab, Szydłów, Kobylin.

5) Pilzno, Podoliniec.

6) Wieliczka, Myślenice.

(omnia balnea)¹⁾. Czasami pozostawiał przywilej lokacyjny uznaniu wójta, względnie innego czynnika uprzywilejowanego, czy w ogóle urządzić lub nie urządzić łaźni (si opus fuerit)²⁾. Uznaniu uprzywilejowanego czynnika pozostawiano także urządzenie większej ilości łaźni. To uznanie, wedle treści dokumentów, mogło się opierać na przekonaniu, że pewna ilość łaźni jest konieczna dla ludności danego miasta (stibas balneares, quotquot habuerit necessarias)³⁾. Źródła zaznaczają tu zatem czynnik zewnętrzny, dobro ludności miejskiej. Wzrost ludności miejskiej wymieniają one jako powód budowy nowych łaźni (Insuper attribuimus eidem Franczkoni et eius successoribus balneum, quod nunc ibi est vel quodquod aedificare voluerit, crescente populo civitatis memoratae)⁴⁾. Oprócz tego zaznaczają jeszcze źródła pewien czynnik wewnętrzny, skłaniający uprzywilejowanego do budowy łaźni, a to jego własną korzyść i jego zdolność ekonomiczną do ich budowy (stibas balneares, quantocunque numero ista locare poterit⁵⁾, stubas quoque balneares, quocunque pro ipsorum utilitate poterunt aedificare⁶⁾, tria balnea et alia, quae construi poterint⁷⁾).

Tak zatem ilość łaźni zależała bądź to od postanowienia przywileju, bądź to od umocowanej tym przywilejem woli uprzywilejowanego. Jednakże ilość łaźni, oznaczona przywilejami zasadczymi, uległa bardzo rychło przeważnie zmianie, przyczem jednym z powodów, oprócz innych, o których już poprzednio wspomnieliśmy⁸⁾, była znowu wola właściciela, który przywilejem późniejszym mógł zmienić poprzednie⁹⁾.

Uprawnionemu do budowy łaźni nie zakreślały przywileje zasadcze żadnego terminu, w którymby budowa łaźni miała być przeprowadzona. Nie wyrażały one wprawdzie tej myśli wprost i bezpośrednio, zaznaczały ją jednak pośrednio, mówiąc, że uprawniony wystawi łaźnię, si opus fuerit (Myślenice), albo crescente populo civitatis memoratae (Lublin) lub też wyrażając się, że prawo budowy łaźni służy upra-

1) Brzesko Nowe.

2) Myślenice.

3) Miechów.

4) Przywilej dla m. Lublina.

5) Przywilej dla m. Nakła.

6) Przywilej dla m. Wieliczki.

7) Przywilej dla m. Kalisza z r. 1282.

8) Por. str. 36—37.

9) Tak n. p. przywilej dla m. Kalisza z r. 1282 wymieniał: tria balnea et alia, quae construi poterint, przywilej zaś dla tegoż miasta z r. 1360 wspominał już tylko o dwóch łaźniach. Kod. Wielkop. T. I. nr. 511 str. 479, T. III. nr. 1414 str. 144.

wnionemu i jego spadkobiercom. Et balneum unum aedificent, ubi eis et ipsorum successoribus videbitur expedire (Rogoźno, Stara Sól) ¹⁾.

Podobnie jak czas, pozostawione było i miejsce budowy łaźni w przywilejach zasadczych dowolnemu uznaniu uprawnionego. Wynika to już chociażby z tego, że bardzo znaczna część tych przywilejów nie zawiera o miejscu budowy łaźni żadnej wzmianki, inne zaś pozostawiają wyraźnie rzecz tę woli uprawnionych. Et balneum unum aedificent, ubi eis et ipsorum successoribus videbitur expedire (Rogoźno), ubi praedictis fratribus advocatis et eorum successoribus melius videbitur expedire (Stara Sól). Ita tamen, quod dicti consules et cives balneum ipsum iam destructum in loco, ubi ipsis placebit, reaedificabunt (Płock z r. 1462). Balneum commune civile in loco apto, in quo illis videbitur, construant et exaedificent (Bielsk).

Także w późniejszych przywilejach pozostawiano tę kwestyę swobodnemu uznaniu czynników uprawnionych, pozwalając im na budowę łaźni, ubi eis apcius videbitur ²⁾, in loco ipsis placito et opportuno ³⁾, in loco apto, quem ipsi invenire poterint ⁴⁾.

Przeniesienie jednak łaźni raz wybudowanej z jednego miejsca na inne, wymagało osobnego pozwolenia ze strony pana prywatnego (księcia). Tak n. p. starosta generalny ruski, Spytko z Tarnowa, zezwolił w roku 1424 na mocy specjalnego pozwolenia królewskiego przenieść łaźnię, należącą do ormianina lwowskiego Ataby, na inne miejsce ⁵⁾.

Także sposób budowy łaźni był wedle treści przywilejów lokacyjnych pozostawiony swobodnej woli uprawnionego. Przywilej dla m. Bielska z r. 1537 wyraża się: balneum commune civile construant et exaedificent modo, quo voluerint aut potuerint, meliori.

Jak już z poprzednich uwag wynika, mogło przy nadaniu prawa łaźni w dokumentach zasadczych chodzić albo o budowę łaźni nowej albo też o utrzymanie łaźni już istniejącej. Oczywiście pomijamy tu

¹⁾ Podobnie także nie określały terminu budowy łaźni przywileje miast śląskich. Tak n. p. przywilej dla m. Olawy (Ohlau) z r. 1362 wyraża się: cum duabus stubis balneariis, quarum una iam est constructa et altera adhuc, quando placuerit, construenda. Tzschoppe-Stenzel, nr. 178 str. 582.

²⁾ Przywilej dla m. Lwowa z r. 1422. AGZ. T. IV. nr. 60 str. 114.

³⁾ Przywilej dla m. Sandomierza z r. 1349. Kod. Małop. T. I. nr. 228 str. 271.

⁴⁾ Przywilej dla m. Krakowa z r. 1401. Kod. m. Krakowa T. I. nr. 98 str. 138.

⁵⁾ AGZ. T. IV. nr. 65 str. 121. Castr. Leop. T. 535 str. 1719—1723. AGZ. T. X. nr. 53 (registr).

te wypadki, w których chodziło o założenie miasta nowego, wtedy bowiem i łaźnia musiała być nowa wystawiona, mamy zaś na myśli przywileje, nadające prawo niemieckie osadom już istniejącym. Znaczna część dokumentów nie daje podstawy do rozstrzygnięcia pytania, czy chodziło w nich o łaźnię nową, czy też w danej miejscowości już istniejącą, natomiast inne bardzo liczne wspominają o budowie łaźni nowej, stwierdzając zarazem, że jej dotychczas w danej miejscowości nie było. Dokumenty wyrażają się: *damus praefato advocato unum balneum ad construendum* (Rohatyn), *stubas quoque balneares, quocunque poterunt aedificare* (Wieliczka), *balneum si opus fuerit* (Myslenice), *balnea exstruet* (Podoliniec), *balneum aedificent* (Rogoźno), *damus oppidanis balneum erigendum et construendum* (Ciechanów), i t. p. Jeszcze wyraźniej zaznacza to przywilej dla m. Radymna: *unum quoque balneum de novo construendi... damus facultatem*. Przywilej dla m. Andrzejowa wyraża się: z łaźni zaś przez rzeczonych mieszczan naszych postawić się mianej.

W porównaniu z tą liczbą dokumentów, jest bardzo niewiele takich, które wspominają o łaźni, już istniejącej w chwili przeniesienia danej miejscowości na prawo niemieckie. I tak mówią tu przywileje o łaźni murowanej (*balneum muratum*, Lelów), łaźni starej (*balneum antiquum*, Opoczno), o obowiązku naprawy łaźni (*facultas reparandi*, Sierpe), o łaźni już wystawionej (*balneum constructum*, Płock).

Niektóre znowu dokumenty mówią o łaźni już istniejącej i o tej, którą się wystawi. *Balneum, quod nunc ibi est vel quodquod aedificare voluerint* (Lublin). Inne uważały okoliczność, czy chodzi o łaźnię nową czy starą, za rzecz obojętną, nadając wójtowi *balneum erigendum seu erectum* (Rohatyn)¹⁾.

W ten sposób stwierdzić możemy, że użytek łaźni znany był, i to w dość szerokich rozmiarach w miastach polskich, przed osadzeniem ich na prawie niemieckim, że jednakże to osadnictwo przyczyniło się w znacznej mierze do rozpowszechnienia tego zwyczaju.

Przywileje zasadcze miast przedstawiają nam organizację prawną, dotyczącą łaźni w miastach, rządzących się prawem niemieckim, nie wyjaśniają nam tedy oczywiście, jaką była ta organizacja w tym czasie, kiedy te osady ulegały prawu polskiemu. Możemy jednak wnosić

¹⁾ Przywilej dla m. Olawy (Ohlau) na Ślązku z r. 1362 wyraża się: *cum duabus stubis balneariis, quarum una iam est constructa, et altera adhuc, quando placuerit, construenda*. Tzschoppe-Stenzel, nr. 178 str. 582. Przywilej z r. 1408 dla Nowego Miasta Warszawy wyraża się: *cum balneo libero intra muros constituto sive constituendo*. Wejnert, Starożytności warszawskie, T. I. str. 80.

z wszelkiem prawdopodobieństwem, że łaźnie te nie należały wtedy do jednostek prywatnych, ponieważ w przywilejach lokacyjnych musiały się w takim razie znaleźć niewątpliwie wzmianka o wykupie takich łaźni z posiadania prywatnego. Natomiast możemy wnosić, że należały one podówczas do księcia, pana prywatnego, ponieważ w przywilejach książę występuje jako ten czynnik, który ze swego majątku wydziela pewne uprawnienia na rzecz nowych czynników. Nie jest też rzeczą wykluczoną, że w pewnych miejscowościach, w których autonomia sięgała dalej, łaźnia należała do miasta jako takiego. Ten wynik zgadza się z rezultatem, do jakiego doszliśmy poprzednio, zestawiając systemy, dotyczące sposobu rozdziału dochodów z łaźni, w porządek chronologiczny¹⁾.

Przywileje zasadcze nadają prawidłowo, jak się wyrażały, „*balneum liberum*“²⁾. To znaczy łaźnię wolną od wszelkich opłat na rzecz pana prywatnego. Dokumenty mazowieckie określają dokładniej to pojęcie słowami: *et prorsus ab omni exactione nostra solutum*³⁾. Przywilej zaś dla miasta Jastrzęba wyraża się, że książę nadaje łaźnię, *in quo etiam nihil iuris habebimus*, dla m. Święciechowej nadaje wójtowi *balneum libere et solute*⁴⁾. Niekiedy jednak, jak n. p. wedle treści przywileju dla m. Gniewkowa z r. 1450, należało od łaźni opłacać podatek (jeden grosz)⁵⁾. W późniejszym jednak rozwoju dochody z łaźni poddano prawidłowo opodatkowaniu⁶⁾.

Przywileje zasadcze miast, nakładając obowiązek budowy, względnie naprawy łaźni na uprawnionego, określały jedynie wyjątkowo obowiązki mieszczan danej miejscowości przyczyniania się do tej budowy. Ze znanych nam przywilejów jedynie przywilej dla miasta Frysztaka z r. 1375 nakłada w tym celu podatek na każdego mieszkańca w wysokości jednego grosza kwartalnie, a zatem 4 groszy rocznie⁷⁾.

Bliższe określenie tego obowiązku znajdujemy dopiero w dokumentach późniejszych, przyczem obowiązek ten mógł się przedstawiać w dwojakiej formie, w świadzeniach w naturze, względnie w pienią-

1) Por. str. 48.

2) Por. cały szereg przywilejów dla miast Słupcy, Miechowa, Dembowca, Lełowa, Częstochowy, Lipna, Ciecchanowa, Jaślik, Frysztaka, Sambora, Rohatyna, Starej Soli, Radymna.

3) Przywileje dla miast Makowa, Przasznysza, Nura, Liwa, Mińska.

4) Kod. Wielkop. T. II. nr. 1123 str. 450.

5) Ryzyszczewski-Muczkowski, T. II. 2. nr. 591 str. 891.

6) Uniwersał podatkowy z r. 1527. *Acta Tomiciana*, T. IX. nr. 74 str. 80.

7) *Et quilibet ibi habitans ad quatuor tempora singula tenebitur unum grossum solvere irrecuse.*

dzach. O pierwszej formie posiadamy świadectwo dokumentu sprzedażnego z r. 1491, którym opat tyniecki Jan Sułowski, sprzedał łąźnię w Opatowcu niejakiemu Leonardowi. Każdy z mieszczan opatowskich był obowiązany sprowadzić sam na miejsce budowy jedną belkę, względnie drzewo. Zaznaczono przytem, że cięży na nich jedynie obowiązek dostawy, nie zaś zakupu drzewa, tudzież, że obowiązek ten opiera się na dawnym zwyczaju ¹⁾.

Druga forma, o której wspominał już przywilej frysztacki, polegała na świadczeniach pieniężnych. Był to podatek (czynsz), zwany łąźebne ²⁾, opłacany przez wszystkich prawidłowo mieszkańców miasta, zarówno przez samodzielnych gospodarzy, jak i komorników, zarówno mieszczan, jak i przedmieszczan ³⁾. Wyjęci byli od tego podatku gdzieśnie żydzi ⁴⁾, tudzież rajcy miejscy ⁵⁾. Podstawą zatem jego były domy, o ile chodziło o gospodarzy, a rodziny, o ile chodziło o komorników. Wysokość podatku wynosiła prawidłowo 2 grosze ⁶⁾, rzadziej także 3 ⁷⁾ albo 4 ⁸⁾, i to niekiedy w ten sposób, że stanowisko społeczne mieszczanina (gospodarz czy komornik) nie wywierało żadnego wpływu na wysokość podatku. W innych znowu wypadkach komornicy opłacali podatek ten w wysokości o połowę niższej, aniżeli gospodarze ⁹⁾.

Podatek łąźebne mógł być jedynym podatkiem, opłacanym przez mieszczan ¹⁰⁾, albo też płacono go obok czynszu ¹¹⁾. Termin jego opłaty

¹⁾ Ad quam huiusmodi denuo aedificationem quilibet nostrorum civium, ibidem inhabitantium, tenebitur sibi iuxta antiquam iuris consuetudinem unam trabem seu arborem usque ad locum aedificationis conducere tantum, sed non ipsorum pecunia ipsas trabes comparare. Kod. Tyniecki, nr. 285 str. 539—540.

²⁾ Wiadomości nasze o tym podatku pochodzą przeważnie z ziem Rusi halickiej z drugiej połowy w. XVI, w szczególności zawarte są w lustracyach królewskich z lat 1564 i 1570, opublikowanych w wydawnictwie Hruszewskiego, Żereła do historii Ukraino-Rusi, T. III. i VII. Wyraz łąźebne (łąźebne) posiadał jeszcze drugie znaczenie, oznaczał on mianowicie dań w miodzie, jaką składali mieszkańcy pewnych miejscowości (n. p. na Rusi halickiej w Starem Siole, Żereła, T. III. str. 301). Wyraz ten pochodzi od słowa łąźbić, tyle co podbierać miód. Por. Linde, Słownik, T. II. str. 605.

³⁾ Łany, przedmieście Kamionki.

⁴⁾ W Janowcu nad Wisłą. Starożytna Polska, T. II. str. 442.

⁵⁾ Sól.

⁶⁾ Kamionka, Żereła, T. III. str. 304, T. VII. str. 267. Łany, przedmieście Kamionki, Tamże, T. III. str. 308. Dobrotwór, Tamże, T. III. str. 311. Szydłów, Starożytna Polska, T. II. str. 368.

⁷⁾ Ratno, Żereła, T. II. str. 43.

⁸⁾ Sól, Żereła, T. II. str. 1. Leżajsk, Tamże, T. II. str. 175.

⁹⁾ Ratno, Kamionka, Sól, Leżajsk.

¹⁰⁾ Sól. ¹¹⁾ Ratno.

bywał rozmaity, przeważnie raz do roku, czasami raz na kwartał¹⁾, albo raz na każde suchedni²⁾.

Dochody powyższe szły na utrzymanie łaźni, przyczem mógł je sobie wybierać albo sam łaźiebnik (balwierz)³⁾, albo też wybierał je starosta, który z tych dochodów utrzymywał łaźiebника⁴⁾. W zamian za ten dochód mógł być łaźiebnik obowiązany do pewnych świadczeń na rzecz zamku⁵⁾, gdzieindziej znowu otrzymywał on do tego dochodu jeszcze osobny dodatek⁶⁾.

W dobrach duchownych była ludność obowiązana do opłaty na rzecz łaźni pewnych dziesięcin (decimae), których wybieraniem zajmował się sam łaźiebnik⁷⁾.

Uprawniony mógł albo sam prowadzić zarząd łaźni, albo też oddać ją w dzierżawę. Przewidywały tę drugą możliwość także przywileje zasadcze miast, skoro wyrażały się, że uprawniony otrzymuje scultetiam perpetuo possidendam, vendendam, donandam, commutandam et ut libet alienandam⁸⁾, albo: et pro sua suorumque posterorum voluntate libere convertendam⁹⁾. Skoro przyznawano tu uprawnionym prawo darowizny, zamiany i sprzedaży, to tem bardziej musiano im przyznać prawo wydzierżawiania dochodów, ponadto pojęcie alienacyi, mianowicie czasowej, obejmowało i dzierżawę, wyrażenie zaś, że uprawnionemu służy moc libere convertendi dochodów obejmuje również i dzierżawę.

Bolesław, książę polski, nadając w r. 1255 Henrykowi sołtystwo w Klecku, wyraża się: Item balneum nostro scolteto Henrico saepedicto et suis posteris contulimus; quod secure vendat vel accomodet singulis annis pro se et suis posteris, censum pro singulis annis percipiendo de eodem balneo. Rzeczywiście też późniejsze dokumenty dostarczają nam licznych dowodów, że łaźnie wydzierżawiano¹⁰⁾ i to bez względu

1) Frysztak.

2) W Janowcu nad Wisłą po 5 kwartników na każde suchedni.

3) Leżajsk. Ratno.

4) Kamionka.

5) Leżajsk.

6) Ratno.

7) Item eciam ipse Johannes balneator decimas ad dictum balneum et ad ipsius balneatores ac ad ipsum pertinentes debebit decimare, colligere, tollere et recipere singulis annis. Ulanowski, Acta Capitulorum, T. I. nr. 2074 z r. 1473.

8) Kamienica.

9) Lelów.

10) Najstarsze księgi m. Krakowa, nr. 1. 1159 str. 3. 121.

na to, do kogo łąźnia należała, do wójta, miasta ¹⁾, kapituły ²⁾, czy też do osób prywatnych. Ten system zarządu nadawał się zwłaszcza wtedy, gdy uprawnionym była osoba prawnicza, jak n. p. miasto, kapituła. W niektórych przywilejach miejskich wyraźnie nawet przepisano, że łąźnia, należąca do miasta, ma być wydzierżawiona (n. p. w przywileju dla m. Uhrynowa z r. 1640) ³⁾.

W wypadkach, w których alienacya wójtostwa nie wymagała zezwolenia prywatnego, jest rzeczą oczywistą, że i wydzierżawienie dochodów z łąźni nie wymagało tego zezwolenia. Jednakże jest rzeczą możliwą, że wydzierżawienie tych dochodów jako alienacya tylko czasowa, nie wymagało zezwolenia pańskiego, chociażby zresztą alienacya wieczysta go wymagała ⁴⁾.

Od opłaty za użytek łąźni były pewne osoby wolne. Wypadki te były wymienione dokładnie w dokumentach, zakładających miasta na prawie niemieckiem, albo też przenoszących je na to prawo z prawa polskiego. Wolni byli mianowicie na podstawie tych zastrzeżeń właściciele prywatni tych miejscowości, w których łąźnie powstawały na podstawie ich woli, dalej te osoby, na które oni ten przywilej chcieli rozciągnąć. Pospolicie były to: ich rodzina, najbliższe otoczenie, służba.

Zastrzeżenia bezpłatnego użytku łąźni, znajdujemy w dokumentach zasadczych miast, pochodzących od panującego. Zakres osób wolnych od opłaty był rozmaity. Jedne z nich przyznają to uwolnienie samemu panującemu i jego potomkom, tudzież jego i jego potomków służbie ⁵⁾,

¹⁾ I tak znajdujemy wzmianki o dzierżawie łąźien w miastach: Przemysłu, Mościskach, Sanoku, Krasnymstawie, Chełmie, Hrubieszowie, Tyszowcach, Bełzie, Oświęcimiu, Starym Sączu. Hruszewski, Żereła, T. II. str. 76. 85. 228, T. III. str. 5. 44. 99. 124. 141. Starożytna Polska, T. II. str. 249. Sygański, Dawne zabytki dziejowe m. Sącza, Przewodnik naukowy i literacki, 1901 str. 426.

²⁾ Ulanowski, Acta Capitulum, T. I. nr. 470.

³⁾ „Pozwalam mu (sc. miastu) łąźnię zbudować i najem z niej płacić ustanawiam, którą arendą aby magistratus na potrzeby miejskie obracał“. Sokalski, str. 409.

⁴⁾ Wniosek taki możnaby wysnuć z tekstu przywileju dla m. Brzostka z roku 1394: Conferimus (sc. advocatiam) et donamus donatione perpetua irrevocabili per ipsum Stanislaum, suos posteros et successores legitimos tuendi, habendi, utifruendi, alienandi, donandi, commutandi, vendendi nostro de consensu ac pacifice et quiete possidendi et convertendi, prout sibi et suis haeredibus melius et utilius videbitur expedire. Wyrażenie to można zrozumieć wtedy, jeżeli słowa nostro de consensu odniesiemy do pojęć: alienandi, donandi, commutandi, vendendi; natomiast pojęcia: tenendi, habendi, utifruendi, possidendi et convertendi nie wymagają tego zezwolenia.

⁵⁾ Przywilej dla miasta Kamieńczyka z r. 1452. Starożytna Polska, T. I. str. 552.

żonie panującego¹⁾, inne, najliczniejsze, tylko służbie panującego²⁾, albo tylko jego dworzanom³⁾, tym ostatnim niekiedy jeszcze z tem ograniczeniem, że służyć im ma wolność tylko na czas pobytu w danej miejscowości samego panującego, nie zaś w jego nieobecności⁴⁾.

Zastrzegali także niekiedy panujący wolność podobną nie tylko dla siebie, ale także dla starosty, względnie dzierżawcy odnośnego miejsca wraz z jego rodziną⁵⁾. I na odwrót, gdy starosta w zastępstwie króla udzielał przywileju, zastrzegał podobną wolność nie tylko dla siebie, względnie służby grodzkiej (familia castris), ale i dla króla na wypadek, gdy do danej miejscowości przybędzie⁶⁾.

¹⁾ Przywilej dla m. Warszawy z r. 1376. Gołębiowski, Opis historyczno-statystyczny m. Warszawy, str. 15. uw. m.

²⁾ *Tantummodo pro nostra familia*. Kod. Mazowiecki, dod. nr. 8 str. 343, nr. 12 str. 346. Przywileje dla miast Ciechanowa z r. 1400, Grójca z r. 1419, Liwa z r. 1453, Makowa z r. 1421, Nura z r. 1434, Przasnysza z r. 1427, Nowogrodu z r. 1434. Wyrażenie „familia“, użyte w tych dokumentach, oznacza niewątpliwie nie rodzinę panującego, ale jego domowników, służbę. W tem znaczeniu używany był ten wyraz pospolicie w dokumentach średniowiecznych, wynika to dalej z porządku, w jaki osoby, uprawnione do bezpłatnego użytku łaźni, są zestawione, niemniej z tekstu przywileju dla m. Płocka z r. 1463, który wyraża się: *sabbatum pro curiensibus nostris et familia castris nostri Plocensis singulis septimanis reservamus*. Wyrażenie „familia castris“ może oznaczać tylko służbę grodu, ponadto jest ta familia wymieniona nie przed, ale po dworzanach panującego. Bez wątplenia też zachodziła o wiele większa potrzeba bezpłatnego użytku łaźni, o ile chodziło o służbę dworską, aniżeli gdy chodziło o rodzinę panującego.

³⁾ *Tali tamen conditione adiecta, quod curia nostra tota libere, absque solutione mercedis perpetuo possit balneari*. Przywileje dla miast Rypina z r. 1345 i Zbąszczyńska z r. 1360. Ulanowski, Dokumenty mazowieckie i kujawskie, Arch. kom. hist. T. IV. nr. 27 str. 312. Gawarecki, Przywileje, str. 120. Kod. Wielkopolski, T. III. nr. 1417 str. 149. Kod. Mazowiecki, nr. 213 str. 234.

⁴⁾ Przywilej dla m. Lublina z r. 1342. *Nos cum tota curia nostra, cum inibi personaliter fuerimus constituti et nostri successores, quocienscumque voluerint, sine denariorum dacione balneantur, nobis vero vel nostris successoribus de ipsa civitate recedentibus, nulli penitus sine praecio licebit balneari*. Kod. Małop. T. III. nr. 668 str. 46.

⁵⁾ Przywilej dla m. Kazimierza pod Krakowem z r. 1406. *Tali tamen servata condicione, quod capitaneus noster aut quicumque pro tempore fuerit eiusdem civitatis tenutarius cum sua familia in eo balneo balneandi sine quavis solutione plenam habebit facultatem*. Kod. m. Krakowa, T. I. nr. 107 str. 152.

⁶⁾ Przywilej Jana Tarnowskiego, starosty ruskiego generalnego i zastępcy króla, (*tanquam visor et capitaneus Russiae generalis*) dla m. Szczerca z r. 1397. *Taliter tamen, quod praedictus dominus noster rex et sui successores legitimi, nosque et qui pro tempore fuerit capitaneus, sine solutione balneari in eodem balneo debemus atque debebunt*. AGZ. IX. nr. 6 str. 6. Spytko z Tarnowa, starosta ruski generalny, udzielając przywileju dla łaźni ormiańskiej we Lwowie w roku 1424, zastrzegł: *Familiam*

Zastrzeżenia tej wolności dla panujących pojawiają się stosunkowo dość rzadko w przywilejach wielkopolskich, małopolskich i ruskich, bardzo często natomiast w przywilejach książąt mazowieckich. Prawdopodobnie powodem tej różnicy była okoliczność, że książęta mazowieccy, władający nie wielkimi terytoriami, najbliższej stosunkowo stali społeczeństwa i najwięcej mogli łaźni miejskich potrzebować.

W niektórych wypadkach panujący zamiast zastrzegać sobie podobną wolność w łaźniach publicznych, warowali sobie prawo założenia w danem mieście osobnej łaźni na swój użytek ¹⁾.

Jeżeli miasto osadzał na prawie niemieckiem nie panujący, ale inny pan prywatny, w takim razie zastrzegał podobnie wolność bezpłatnego użytku łaźni dla siebie, potomstwa i swej rodziny ²⁾, względnie swych domowników ³⁾; jeżeli właścicielem był klasztor, zastrzegano wolność dla przełożonego, duchowieństwa, domowników ⁴⁾.

Drugą kategorię osób, dla której zastrzegano w przywilejach zasadczych miejskich wolność bezpłatnego użytku łaźni, byli uczniowie, szkoła. Znany nam jest tylko jeden przywilej z tego rodzaju zastrzeżeniem. Jest to przywilej opata lubieńskiego, Andrzeja Chrzczonowskiego, dla miasta Jeżowa na Mazowszu z r. 1579 ⁵⁾, a zatem przywilej, pochodzący od pana duchownego.

Trzecią kategorią byli ubodzy. Tego rodzaju zastrzeżenie znajdujemy w przywileju dla miasta Płocka z roku 1463. W zamian za tę wolność winni byli ubodzy modlić się o zbawienie duszy odnośnych panów ⁶⁾.

Czas bezpłatnego używania łaźni mógł być albo ściśle określony, albo też nie, był zatem w tym drugim wypadku pozostawiony do woli

castris Leopoliensis semel in qualibet ebdomada, videlicet singulis quartis feriis in eodem balneo novo absque receptione pecuniarum balneari. AG Z. IV. nr. 65 str. 121.

¹⁾ W przywileju Kazimierza W., potwierdzającym sprzedaż wójtostwa w Opocznie z r. 1365: Caeterum habebit idem advocatus unum balneum, aliud vero nobis pro curia nostra licebit praeparare. Kod. Małop. T. III. nr. 779 str. 184. Osobna łaźnia grodzka (balneum castrense) istniała w Lublinie, Wierzbowski, Matricularem, T. III. nr. 693—695, w Łęczycy, Metr. Kor. T. X. f. 4.

²⁾ Przywilej dla m. Mińska (na Mazowszu) z r. 1468. Starożytna Polska, T. I. str. 405.

³⁾ Przywilej dla m. Jaworowa z r. 1512. Słownik geograficzny, T. III. str. 521. Starożytna Polska, T. II. str. 714.

⁴⁾ Przywilej dla m. Jeżowa z r. 1579. Tamże, T. I. str. 566.

⁵⁾ Tamże, T. I. str. 566.

⁶⁾ In quibus pauperes pro salute animarum nostrarum et successorum nostrorum balneandi habebunt potestatem. Kod. Mazowiecki, nr. 213 str. 234.

uprawnionego ¹⁾. Ten drugi wypadek był rzadszy, aniżeli pierwszy. Prawdłowo pozwalano używać bezpłatnie łaźni raz w tygodniu i to każdego tygodnia bez wyjątku (*semel in quavis septimana*). Takie dni nazywały się łaźniami (*dies balnea, balnearis*). Przeważnie było tak, że ten jeden dzień łaźiebny w tygodniu nie był w dokumencie oznaczony. Wyrażano się n. p. *unam diem balnearem in qualibet septimana reservamus* ²⁾. W ten sposób wyrażała się przeważna część przytoczonych poprzednio (w dopiskach) przywilejów miejskich. Który to miał być dzień w tygodniu, oznaczał zwyczaj ³⁾, albo też wzajemne porozumienie się uprawnionego z zobowiązanym.

Inne dokumenty, mniej liczne, oznaczały już dokładnie dzień łaźiebny w obrębie tygodnia. Pospolicie była to środa (*feria quarta*), albo sobota. Tak n. p. w przywileju Spytka z Tarnowa dla łaźni ormiańskiej we Lwowie z r. 1424, nie mniej w przywileju dla m. Wielunia wedle wyjaśnienia z r. 1514 ⁴⁾, wyznaczono jako dzień łaźiebny środę ⁵⁾, w przywileju Kazimierza W. dla miasta Zbąszyna z r. 1360 sobotę ⁶⁾. Przywilej znowu dla Płocka z r. 1463 wyznaczał środę dla biednych, a sobotę dla dworzan książęcych i służby grodu płockiego ⁷⁾. Być może, że i w tych wypadkach, w których dzień łaźiebny nie był oznaczony, chodziło tu o jeden z powyższych dwóch zwyczajowo oznaczonych dni.

Użytek bezpłatny łaźni w pewnym dniu nie wykluczał, iż w tym samym dniu mogły jej używać także inne osoby, nieuprzywilejowane, za zwykłą opłatą ⁸⁾.

Mniejsza część dokumentów nie oznaczała czasu, w jakim można było korzystać z wolnej łaźni. Działo się to przedewszystkiem wtedy, gdy uprawniony nie mieszkał w miejscowości, w której leżała łaźnia

¹⁾ *Qualibet septimana unam diem, qua nobis competens fuerit aut quam eligemus*. Przywilej dla Starej Warszawy z r. 1376. Wierzbowski, *Przywileje Starej Warszawy*, nr. 1 str. 1.

²⁾ Kod. Mazowiecki, dodatek, nr. 12 str. 346.

³⁾ *Qui Johannes balneator debebit et tenebitur balneum praedictum scolarihus scolae Gnesnensis ad balneandum diebus, quibus solitum fuerat, disponere et in eodem balneari permittere*. Ulanowski, *Acta Capitulorum*, T. I. nr. 2074 z r. 1473.

⁴⁾ Tamże, T. III. 1. nr. 795 str. 334.

⁵⁾ AGZ. T. IV. nr. 65 str. 121.

⁶⁾ Kod. Wielkop. T. III. nr. 1417 str. 149.

⁷⁾ Kod. Mazowiecki, nr. 213 str. 234.

⁸⁾ Przywilej dla m. Płocka z r. 1463. *Nihilominus eisdem feria quarta et sabbatho diebus omnes homines spirituales et saeculares et cuiuscunque status existant eum pauperibus et curiensibus pro utilitate balneatoris poterint balneari*. Kod. Mazowiecki, nr. 213 str. 234.

odnośna tak, że mógł z niej korzystać tylko w razie przybycia na miejsce ¹⁾, co oczywiście nie mogło się dziać tak często. Termin bezpłatnego używania łaźni wypadł tu niewątpliwie tedy rzadziej, i to czasami o wiele rzadziej, niż raz na tydzień.

Jednak także i wtedy, gdy uprawniony znajdował się na miejscu, zdarzało się, iż zastrzegano mu wolność bezpłatnego używania łaźni bez żadnego ograniczenia co do czasu tak, iż mógł jej używać niewątpliwie każdego czasu, stosownie do swej woli ²⁾. Takich dokumentów jednakże znajdujemy stosunkowo bardzo niewiele.

W przywileju dla m. Szczerca z r. 1397 zestawiono uprawnionych obu rodzajów, obecnych i nieobecnych na miejscu: *Taliter tamen, quod praedictus dominus noster rex et sui successores legitimi, nosque et qui pro tempore fuerit capitaneus sine solutione balneari in eodem balneo debemus atque debebunt* ³⁾.

Jeżeli porównamy prawidłowy termin bezpłatnego używania łaźni, jaki przyznawano uprawnionym w dokumentach zasadczych, to jest jeden raz w tygodniu, z terminem, jaki był prawidłowo przepisany w ustawach cechowych miejskich (raz na dwa tygodnie), to okaże się, że w warstwach wyższych także używanie łaźni musiało być częstsze i waga do tego przywiązywana wyższa, aniżeli w warstwach niższych.

Uprawnieni byli zwolnieni od wszelkiej opłaty za użytek łaźni (*sine omni exactione pretii alicuius*) ⁴⁾, natomiast nie znajdujemy wzmianki w dokumentach, iżby udzielano pewnym osobom zniżek łaźnienego. Wolność bezpłatnego używania łaźni, przyznawana w dokumentach zasadczych, była uważana jako przywilej wieczysty (*perpetuo et in evum*) ⁵⁾.

¹⁾ Przywilej Kazimierza W. z r. 1342 dla m. Lublina: *Nos cum tota curia nostra cum inibi personaliter fuerimus constituti et nostri successores, quocienscumque voluerint, sine denariorum dacione balneabuntur.* Kod. Małop. T. III. nr. 668 str. 46. Dokument przedaży łaźni w Opatowcu przez opata tynieckiego z r. 1491: *Inter caetera quippe excipientes nobis liberam balneationem pro persona nostra speciali et familiaribus nobiscum balneantibus et cuilibet ex nostris fratribus religiosis ibidem advenientibus.* Kod. Tyniecki, nr. 285 str. 539—540.

²⁾ Przywilej dla m. Kazimierza z r. 1406: *Tali tamen servata condicione, quod capitaneus noster aut quicumque pro tempore fuerit eiusdem civitatis tenutarius cum sua familia in eo balneo balneandi sine quavis solutione plenam habebit facultatem.* Kod. m. Krakowa, T. I. nr. 107 str. 152. Przywilej dla m. Rypina z r. 1345: *Tali tamen condicione adiecta, quod curia nostra tota libere absque solutione mercedis perpetuo possit balneari.* Arch. kom. histor. T. IV. nr. 27 str. 312.

³⁾ AGZ. T. IX. nr. 6 str. 6.

⁴⁾ Kod. Mazowiecki, dodatek, nr. 8 str. 343.

⁵⁾ Tamże, nr. 213 str. 234.

Osoby, którym na podstawie przywileju zasadczego służyło prawo bezpłatnego używania łaźni, mogły korzystać z tego przywileju zarówno w tej łaźni, która w danej miejscowości istniała już w chwili wydania przywileju, jak i w tych, które dopiero potem mogły w niej powstać ¹⁾.

Wszystkie powyższe trzy kategorie osób, to jest właściciele prywatni, ich rodzina, służba, dalej uczniowie i ubodzy mogli korzystać z prawa bezpłatnego używania łaźni także na podstawie innych tytułów (nie na podstawie zastrzeżeń dokumentów zasadczych) ²⁾. Tak n. p. w łaźniach, które należały do duchowieństwa, przedewszystkiem w łaźniach, będących własnością kapituł, zastrzeżoną mieli wolność używania ich duchowni, a także uczniowie i ubodzy.

Scholastyk gnieźnieński, Michał z Lasotek, jako „collator balnei scholastici in summo Gnesnensi“, nadając tę łaźnię w r. 1473 w zarząd dotychczasowemu łaźniownikowi, Janowi, zastrzega sobie: *liberam sibi et familiae suae balneationem tamquam collator eiusdem balnei* ³⁾. Opat tyniecki, Jan Sułowski, sprzedaje w r. 1491 niejakiemu Leonardowi łaźnię w Opatowcu, *excipientes nobis liberam balneationem pro persona nostra speciali et familiaribus nobiscum balneantibus et cuilibet ex nostris fratribus religiosis ibidem advenientibus*. Ponadto znajdujemy w tym dokumencie nieznaną zresztą pozatem zastrzeżenie, że opat może udzielić i jakiegokolwiek innej osobie pozwolenia na bezpłatne korzystanie z łaźni (*seu quibuscunque de nostra scientia et admissione balneari volentibus*) ⁴⁾.

W dokumencie z roku 1457, którym kapituła poznańska oddała w dzierżawę swą łaźnię, zastrzeżono wolność jej używania także uczniom i ubogim (*scholares de scolis ecclesiae et de Szrodka et pauperes ac eis servientes de hospitali ecclesiae alias s. Barbarae*) ⁵⁾.

¹⁾ In ipso balneo vel in aliis, si plura aedificabuntur. Przywilej dla miasta Lublina.

²⁾ Tak n. p. wójt warszawski, Jan Wilk, ofiarując swoją łaźnię na użytek miasta w r. 1469, zastrzegł: aby w każdy poniedziałek biedni przed południem darmo uczęszczać mogli, a zakonnikom ubogim, ażeby tamże co drugą sobotę brody i włosy darmo cyrulicy strzygli i golili. Sob. F. M., O dawnym zgromadzeniu chirurgów i cyrulików w Warszawie, Tygodnik ilustrowany 1869 T. IV. str. 167. Wierzbowski, Przywileje Starej Warszawy, nr. 14 str. 18—19.

³⁾ Ulanowski, Acta Capitulum, T. I. nr. 2074.

⁴⁾ Kod. Tyniecki, nr. 285 str. 539—540.

⁵⁾ Ulanowski, Acta Capitulum, T. I. nr. 470. Łukasiewicz, Obraz hist.-statyst. m. Poznania, T. II. str. 87, który przytacza jeszcze inne przykłady podobnych postanowień co do łaźni poznańskich, por. str. 87. 90.

W wiekach średnich, odpowiednio do znacznego rozpowszechnienia łaźni, wielką była też i troska o zapewnienie należytego użytku łaźni osobom nie dość zamożnym, mianowicie ubogim i uczniom szkolnym. O łaźni dla ubogich pamiętano w testamentach, pozostawiając na ten cel pewne odkazy, zwłaszcza w testamentach, mieszczkańskich ¹⁾, sprawiano również łaźnię dla ubogich podczas okazalszych pogrzebów ²⁾, w użyciu była również kara umowna, zastrzegana na sporządzenie łaźni dla ubogich i chorych ³⁾.

Znane były również i fundacye, których dochody miały być obracane na zapewnienie łaźni ubogim i uczniom (*fundatio balneationis*). Dla przykładu wspomniemy o dwóch takich fundacyach. Jedna, związana z katedrą lwowską, pochodziła od dziekana kapituły, Jana Krowickiego, zabezpieczona na dochodach wsi miejskiej Zubrzy w r. 1408. Fundacya zapewniała bezpłatny użytek łaźni nauczycielowi, uczniom szkolnym, 6 księżom i tym wszystkim ubogim, wewnątrz i poza murami miasta, którzy mieli pozwolenie na żebranie, raz na tydzień, w poniedziałek, względnie, jeżeliby w poniedziałek wypadło święto ⁴⁾, w inny dzień w tygodniu. W zamian zato duchowni byli obowiązani odprawić w ciągu kwartału dwie msze za dusze zmarłych ⁵⁾.

Druga fundacya pochodziła od kanclerza plockiego, księdza Raciborza z Golejowa, z r. 1483. Pozostawił on pewną kwotę na budowę łaźni w Płocku, dochody z tej łaźni miały iść na korzyść miasta, dla biednych jednak i chorych obojga płci zastrzegł fundator prawo bezpłatnej kąpieli przez cały jeden dzień, raz na dwa tygodnie, mianowicie w czwartek, względnie, jeżeliby w czwartek wypadło święto, wtedy w inny dzień przedtem lub nazajutrz (w piątek). Fundacyę tę, przyjętą

¹⁾ Tomkowicz, Pogrzeb mieszczanina, str. 80. Zieleniewski, Rys, str. 16. Smolowski, str. 103—104.

²⁾ Tomkowicz, Pogrzeb, str. 88.

³⁾ Tak n. p. w r. 1535 dr. Andrzej z Opoczna w sporze swoim z Heleną, kucharką aptekarza Bartłomieja w Krakowie, o zniewagi słowne i czynne, po pogodzeniu się stron, pro salutaribus pro balneo tenebitur dare *et gratias*, quos bona fide promisit dare infra festa instancia. *Acta Rectoralia*, nr. 3275.

⁴⁾ W mieście Wieluniu wedle wyjaśnienia dokumentu z r. 1514 wyznaczony dla ubogich i uczniów bezpłatny dzień łaźni (środa) mógł być przeniesiony na inny dzień w tygodniu w razie: 1. święta, przypadającego na ten dzień, 2. innego zajęcia łaźni, 3. jakiegokolwiek przeszkody prawnej (*impedimentum legitimum*). Ulanowski, *Acta Capitulum*, T. III. 1. nr. 795 str. 334.

⁵⁾ Heck, *Materyały historyczne*, T. II. Tomasza Pirawskiego *Relatio status almae archidioecesis Leopoliensis*, Lwów 1893, str. 98. *Słownik geograficzny*, T. X. str. 477.

przez miasto, uczynił Raciborz dla zbawienia duszy swojej, tudzież swoich poprzedników i następców w urzędzie ¹⁾.

Wedle taksacyi wójtostwa w Myślenicach z r. 1513 bezpłatny użytek łaźni wójtowskiej dozwolony był raz na tydzień nie tylko uczniom i ubogim, ale nadto trzeciej kategorii, a mianowicie przyszom ²⁾.

Mieszkańcy danej miejscowości byli obowiązani używać jedynie łaźni uprzywilejowanej. Istniał zatem t. zw. przymus łaźiebny. Posiadamy kilka dokumentów, które niedwuznacznie wyrażają tę myśl. Odnosny ustęp z przywileju dla m. Strzelna z r. 1436 brzmi: *volumus etiam, una cum successoribus nostris habere balneum nostrum secundum iura civilia ita tamen, quod nullus oppidanorum nostri oppidi praetacti habeat balneum proprium, sed in eodem balneo omnes balneabuntur* ³⁾.

Przywilej dla m. Frysztaka z r. 1375 wyraża się: *in doliis et in aliis balneis non audeant incolae balneare sub poena advocati interdicta* ⁴⁾. Przywilej dla m. Radymna z r. 1431 brzmi podobnie: *in quo (balneo) omnes incolae sexus utriusque civitatis et suburbii praedictorum tenentur balneari*. Wreszcie słowa przywileju rohatyńskiego z r. 1469: *in quo (balneo) omnes oppidani seu civitatenses Rohatinenses balneari tenebuntur*. Wedle taksacyi wójtostwa myślenickiego z r. 1513 zabronionem było mieszczanom myślenickim urządzać łaźnię lub kąpiel w domu, wyjąwszy dla kobiet ciężarnych i osób chorych, które do łaźni chodzić nie mogły ⁵⁾. W przywileju z r. 1501 dla Bielska podlaskiego powiedziano: *balnea domestica civibus, quae in destructionem huiusmodi balnei communis fierent, interdicentes* ⁶⁾. Z przytoczonych dokumentów wynika, że przymus łaźiebny znany był zarówno w Wielkopolsce, jak w Małopolsce i na Rusi (halickiej i dalszej), że istniał w każdym razie w w. XIV, XV i XVI. Powyższe trzy miasta, Frysztak, Radymno, Rohatyn, były wszystkie miastami prywatnemi, z tych Frysztak i Radymno należały do duchownych (opata Cystersów w Koprzywnicy i biskupa przemyskiego), Myślenice i Bielsk były miastami królewskimi. Przymus łaźiebny zatem miał zastosowanie zarówno w miastach prywatnych, jak i w królewskich.

¹⁾ Kod. Mazowiecki, nr. 250 str. 295—296. Por. także Warschauer, str. 246 z r. 1430.

²⁾ Kutrzeba J. W., Myślenice, str. 43.

³⁾ Rzyszczewski-Muczkowski, T. II. 2. nr. 579 str. 865—866.

⁴⁾ Por. Kaindl, T. I. str. 200.

⁵⁾ Kutrzeba J. W., Myślenice, str. 43.

⁶⁾ Krupowicz, Zbiór dyplomatów, cz. I. nr. 25 str. 31.

Władza państwowa, zatwierdzając tej treści przywileje dla miast prywatnych (n. p. w Rohatynie i Radymnie), uznawała tem samem przymus łaźiebny. Przymus miał zastosowanie do mieszkańców obu płci, mężczyzn i kobiet, do mieszczan właściwych, jak i przedmieszczan. Uzasadnienie przymusu łaźiebnego tkwiło w monopolu łaźiebny. Chodziło o to, aby czynnikowi uprzywilejowanemu zapewnić dochód z łaźni przez zmuszenie mieszkańców do jej używania. Inaczej ten uprzywilejowany, który własnym kosztem łaźnię budował, względnie naprawiał, mógł być narażony na brak z niej dochodów. Oprócz tego jednak ten prawny przymus schodził się przeważnie z przymusem faktycznym, zazwyczaj bowiem działo się tak, że w danej miejscowości istniała tylko jedna łaźnia. Zachodzi jednak pytanie, co się działo, jeżeli w pewnej miejscowości znajdowało się kilka łaźni. W takim razie możliwy był przedewszystkiem wypadek, że z tych łaźni jedna mogła mieć przeznaczenie specjalne, n. p. była to łaźnia, przeznaczona tylko dla księcia i jego domu (jak to n. p. było w Opocznie) tak, że tylko druga była łaźnią publiczną (*balneum publicum sive commune*¹⁾, *civile*²⁾). I tu zatem przymus prawny pokrywał się z przymusem faktycznym.

W dalszym rozwoju powstały jeszcze inne łaźnie specjalne. Było to wynikiem podziału społeczeństwa miejskiego na pewne grupy narodowościowo-wyznaniowe. Każda taka grupa społeczna tworzyła jednostkę, żyjącą swem życiem wewnętrznym, na zewnątrz zamkniętą; jednym z objawów tego separatyzmu było powstanie osobnych łaźni, przeznaczonych wyłącznie dla takich społeczeństw. Tak n. p. istniała osobna łaźnia żydowska w Krakowie³⁾ i na Kazimierzu, a ormiańska we Lwowie. Mamy dowody, że pierwotnie łaźnie te stały otworem i dla członków innych społeczeństw, n. p. do łaźni żydowskiej w Krakowie uczęszczali chrześcijanie, a żydzi znowu uczęszczali do łaźni chrześcijańskich, których używali nawet z duchownymi katolickimi. Z biegiem czasu jednak rosnący separatyzm spowodował zamknięcie łaźni dla osób obcych. Sy-

¹⁾ Hel. II. 4567.

²⁾ Włocławek.

³⁾ Szereg wiadomości o łaźniach żydowskich w tych miastach zawiera praca: Balaban, *Dzieje żydów w Krakowie i na Kazimierzu (1304—1868)*, T. I. Kraków 1912 str. 39. 44. 52. 90. 92. 102. 243—244. 300—301. 304—305. Wedle układu z miastem z r. 1609 wolno było żydom mieć tylko dwie łaźnie. Także w innych miastach, n. p. w Poznaniu (Łukasze wicz, *Obraz histor.-statyst. m. Poznania*, str. 89), w Brześciu Kujawskim (Wierzbowski, *Matricularum*, T. III. nr. 2000), w Żółkwi (Barącz, *Pamiętki m. Żółkwi*, str. 59), w Sasowie (*Przywilej z r. 1727, Uranowicz, Przywileje m. Złoczowa i okolicy*, 1897 str. 25).

nagoga żydowska w Krakowie zastrzegła sobie w układzie z akademią w r. 1752, ażeby studenci do miasta żydowskiego i do ich łaźien nie chodzili¹⁾. Dawniejsze samorządne ustawy żydowskiej gminy kazimierskiej zabraniały żydom używać łaźni chrześcijańskich, wyjątkowo pozwalały one na użytek łaźni chrześcijańskiej w razie choroby, za osobnym pozwoleniem odnośnej władzy żydowskiej i opłatą na rzecz łaźni żydowskiej. Przepisy te jednak nie były ściśle przestrzegane²⁾. W r. 1686 postanowiono w Przemyślu, że żydzi mogą odbudować swą spaloną łaźnię, ale tylko na swoją własną potrzebę³⁾. Odwrotnie znowu postanowiła kapituła gnieźnieńska w r. 1503, aby do łaźni kapitulnej nie dopuszczać pogan i żydów i nie dozwalać im używać jej razem z chrześcianami, tem bardziej z duchownymi⁴⁾. Podobne postanowienie, zabraniające żydom uczęszczania do łaźni chrześcijańskich, zapadło także na synodzie gnieźnieńskim z r. 1581⁵⁾.

Tak zatem powstanie takich łaźni specjalnych poparło jeszcze przymus łaźiebny, ponieważ każde społeczeństwo było zniewolone używać tylko swej własnej łaźni (chrześcianie chrześcijańskiej, ormianie ormiańskiej, żydzi żydowskiej).

Spotykamy także osobne łaźnie wójtowskie, których użytek dozwolony był wyłącznie samemu wójtowi, jego rodzinie i domownikom. W r. 1422 miasto Słupca, sprzedając wójtowstwo Maciejowi, mieszczaninowi konińskiemu, pozwala mu: *balneum in curia sua facere pro ipso et pro sua familia tantum et non pro aliis*⁶⁾.

Jeżeli w jednym mieście istniało kilka łaźni, które wszystkie należały do jednego czynnika uprawnionego, n. p. do wójta, nasuwa się pytanie, czy może nie przeprowadzano tu podziału terytoryalnego miasta na okręgi, których ilość odpowiadała ilości łaźien w ten sposób,

¹⁾ Starożytna Polska, T. II. str. 57.

²⁾ Balaban, Dzieje żydów w Krakowie, T. I. str. 243—244. 300—301. Mimo tego zakazu powinni byli żydzi (wedle układu zawartego z miastem w r. 1615) brać czeladź do swych łaźni z łaźni miejskiej, czego im łaźiebnik miejski bronić nie mógł. Także do domów żydowskich mogła ta czeladź łaźiebna miejska chodzić celem wykonywania swych funkcji. Tamże, str. 92.

³⁾ Fasc. 391 nr. 60 archiwum miejskiego w Przemyślu. Błażowski, Katalog, str. 433.

⁴⁾ *Domini mandaverunt mihi notario eorum, inhibere balneatori scolastico, ne de cetero audeat calefacere balneum propter iudaeos et paganos, sed nec ipsos admittat mixtim se lavare inter christianos et precipue presbiteros.* Ulanowski, *Acta Capitulatorum*, T. I. nr. 2617 str. 582.

⁵⁾ Gąsiorowski, T. I. str. 26.

⁶⁾ Szaniawski, Документы и акты относящиеся къ истории городовъ казанской губернии, str. 33.

że każdy okręg miałby swoją łaźnię, do której jego mieszkańcy musieliby uczęszczać. Źródła, któremi rozporządzamy, nie dają nam odpowiedzi na powyższe pytanie, w każdym jednak razie zauważyć należy, że podział taki na okręgi mniejsze nie był koniecznym celem strzeżenia interesów uprawnionego. Skoro bowiem dochody z wszystkich łaźni wpływały do jednego uprawnionego, obojętnem było, której łaźni używali poszczególni mieszkańcy.

Naruszenie przymusu łaźnienego pociągało obowiązek opłaty kary, kara ta przypadała na rzecz uprawnionego. Niewątpliwie była to kara pieniężna, która musiała obejmować nie tylko uzupełnienie uszczerbku, który ponosił uprawniony, wskutek zmniejszenia się łaźnienego, ale ponadto i karę właściwą. W każdym tedy razie kara ta przewyższała wysokością swą wysokość łaźnienego. Źródła, któremi rozporządzamy, wspominają jedynie o przymusie łaźnienym po miastach, nie wyjaśniają zaś, czy przymus ten odnosił się także do łaźni, znajdujących się po wsiach. Możemy się tylko domyślać, że skoro ten przymus istniał po miastach, to tem bardziej musiał on istnieć po wsiach, z przyczyn faktycznych (zwykle istniała po wsiach tylko jedna łaźnia, której mogli mieszkańcy używać), a nadto i z tego powodu, że stosunek zawisłości osadników wiejskich od pana był znacznie silniejszy, aniżeli osadników miejskich ¹⁾.

Tak się przedstawia uprawnienie łaźnienne wedle treści przywilejów lokacyjnych. Jednakże przepisy te uległy niejednokrotnie już wcale rychło zmianie tak, że panujące pod tym względem po miastach w czasach późniejszych stosunki nie zawsze zgadzały się z postanowieniami przywilejów zasadnych. Powody tych zmian, tudzież kie-

¹⁾ Dąbkowski, który w *Prawie prywatnem*, T. II. str. 224, zapowiada, iż zajmować się będzie jedynie prawami przymusowemi, złączonemi z posiadaniem dóbr ziemskich, nie zaś prawami przymusowemi, istniejącemi po miastach, i rzeczywiście też tylko temi prawami przymusowemi przeważnie się zajmuje, wymienia jednak na str. 243 w rozdziale p. t. *Inne prawa przymusowe, także przymus łaźnieny*. Możliwoby z tego wysnuć wniosek, iż uważa on ten przymus jako złączony z posiadaniem dóbr ziemskich. Jednakże, jak zaznaczyliśmy, źródła, któremi rozporządzamy, nie wspominają o tym przymusie po wsiach, mówią one jedynie o przymusie łaźnienym po miastach, w miastach jednak prawo utrzymywania łaźni i złączony z niem przymus łaźnieny, było przeważnie uprawnieniem wójta, względnie miasta jako takiego, nie można go tedy uważać jako przynależności dóbr ziemskich. Jako przynależność dóbr ziemskich możliwoby przymus łaźnieny po miastach uważać jedynie o tyle, o ile dochód z łaźni szedł na rzecz pana prywatnego, a zatem tylko częściowo, ponadto zaś tylko o tyle, że wójtowie, względnie inne czynniki uprawnione po miastach wywodziły to prawo swoje z woli pana prywatnego, który służył mu, jako przynależność jego dóbr ziemskich, prawo utrzymywania łaźni na te czynniki przelewał.

runki, w jakich się one odbywały, były w rozmaitych miastach rozmaite, przyczem w jednych miastach odbywały się one powolniej, w innych szybciej. Ponieważ odnoszący się do tych zmian, a pochodzący z czasów późniejszych materiały źródłowy, jest nadto urywkowy, przeto nie możemy odnośnych zmian przedstawić wyczerpująco, możemy je tylko ogólnie naszkicować.

Największe stosunkowo zmiany zaszły w tych miastach, w których prawo łaźni przyznane było wójtom, wchodziło w skład dochodów wójtostwa. Powód tych zmian był zawarty już w samych przywilejach zasadczych. Nadawały one bowiem wójtom prawo pozbywania wójtostwa, przedawania, zamiany, darowizny. To prawo alienacji, służące wójtom, mogło być albo zupełne, t. j. zależało wyłącznie od ich tylko woli ¹⁾, w innych razach było niezupełne, wymagało bowiem jeszcze zezwolenia, zgody pana prywatnego (księcia) ²⁾, przyczem taki consensus z jego strony uważano niekiedy jako oznakę szczególnej łaski książęcej (*favor, voluntas specialis*) ³⁾. W niektórych przywilejach spotykamy jeszcze dalej idące ograniczenie, n. p., że na osobę nabywcy zgodzić się musi pan prywatny ⁴⁾, że tenże pan oznacza już z góry cenę sprzedażną na wypadek przyszłej przedaży łaźni, przytem ta cena mogła być wyższa dla osób trzecich, niższa zaś dla pana (prawo odkupu) ⁵⁾. Zastrzeżenia takie znajdujemy przeważnie w dokumentach panów duchownych.

Korzystając z przyznanej im wolności, poczęli wójtowie pozbywać swe wójtostwa, które, a wraz z nimi jako ich przynależność także prawo łaźni, stały się przedmiotem obrotu. W razie pozbycia ła-

¹⁾ Dantes eciam praefato advocato nostro et suis legitimis successoribus ipsam advocaciam iure haereditario vendere, commutare et alieno alienare. Przywilej dla miasta Szydłowa. Por. też przywileje dla miast Podolina, Myślenie, Lelowa, Frysz-taka, Klecka.

²⁾ Vendendum nostro de consensu (Brzostek), cum potestate vendendi et quovis titulo convertendi nostro tamen et nostrorum successorum cum consensu (Kobyłe). Tak się miała także rzecz w Kaliszu, którego wójtom Kazimierz W. pozwolił w r. 1360 sprzedać wójtostwo. Kod. Wielkop. T. III. nr. 1414 str. 144, niemniej w Wieliczce, gdzie Mikołaj Wierzynek kupił wójtostwo od Mikołaja Gallika za zgodą króla (*nobis consentientibus*) w r. 1339. Kod. Małop. T. III. nr. 657 str. 30.

³⁾ Eandem scultetiam saepifato Cristino et suae posteritati cum omnibus utilitatibus donamus perpetuo possidendam, vendendam, donandam, commutandam et ut libet alienandam, nostro tamen cum consensu et favore speciali (Kamienica). Nostro tamen et successorum nostrorum de consensu et voluntate speciali (Sądowa Wisznia).

⁴⁾ Non alteri autem personae, nisi in quam nos aut nostri successores consenserint et apposuerint consensum pariter et assensum. Przywilej dla Skawiny z r. 1394.

⁵⁾ Kod. Tyniecki, nr. 285 str. 539—540.

zni z całym wójtostwem zmieniała się jedynie osoba właściciela łaźni, pozostawał nim jednak zawsze wójt, inaczej natomiast, jeżeli przedmiotem obiegu było prawo łaźni jako przedmiot osobny. Wtedy łaźnie wychodziły z rąk wójtowskich.

Widzimy też, że w wielu miastach, między innymi także w Krakowie, łaźnie są własnością osób prywatnych i przedmiotem bardzo żywego obiegu. Księgi tego miasta zawierają bardzo liczne zapiski o sprzedażach ¹⁾, względnie dzierżawach łaźni ²⁾. Wynikiem tego ożywionego obrotu było dość daleko posunięte rozdrobnienie własności na łaźniach, spotykamy pozbycia dotyczące połowy ³⁾, trzeciej części ⁴⁾, a nawet jednej dwunastej ⁵⁾ części łaźien.

Jakkolwiek wskutek tej swobody obrotu znaczna liczba łaźien wyszła z rąk wójtowskich, to jednak wiele innych zatrzymali wójtowie w swym posiadaniu jeszcze w czasach późniejszych. I tak n. p. dla przykładu, nie mogąc oczywiście wyczerpać całkowicie przedmiotu, wymieniamy, iż należały do wójtów łaźnie: w Brzeźnicy w r. 1287 ⁶⁾, w Miechowie w r. 1307 ⁷⁾, w Wieliczce w r. 1336 ⁸⁾ do 1339 ⁹⁾, w Starej Warszawie w latach 1330—1469 ¹⁰⁾, w Lublinie w r. 1342 ¹¹⁾, w Starym Sączu w r. 1357 ¹²⁾, w Kaliszu w r. 1360 ¹³⁾, w Świeciechowej w r. 1371 ¹⁴⁾, w Bieczu w r. 1399 ¹⁵⁾, w Brzostku w latach

¹⁾ Najstarsze księgi m. Krakowa, nr. 10. 96. 596. 633. 708. 773. 838. 1211. 1212. 1559. 1592. 1647. str. 4. 14. 59. 63. 73. 80. 84. 129. 174. 179. 187. balneum vendere et resignare).

²⁾ Tamże, nr. 1 str. 3 (balneum exponere et locare).

³⁾ Tamże, nr. 1567 str. 175 (dimidia stuba balnealis).

⁴⁾ Tamże, nr. 692. 766. 767. 781. 878. 1560 str. 70. 79. 80. 88. 174 (tercia pars balnei).

⁵⁾ Item dicta Katherina resignavit balneum super Vislam praeter 3-am partem unius 4-ae partis Friczconi eius privigno et Cristinae uxori. Krzyżanowski, Księgi łaźnicze krakowskie, nr. 578.

⁶⁾ Rzyszcz.-Muczk. T. I. nr. 67 str. 122.

⁷⁾ Kod. Małop. T. II. nr. 554 str. 211.

⁸⁾ Kod. Wielicki, str. 20.

⁹⁾ Kod. Małop. T. III. nr. 657 str. 30.

¹⁰⁾ Chlebowski, Warszawa za książąt mazowieckich, Warszawa 1911, str. 43. 49. W r. 1469 darował ją wójt Jan Wilk miastu. Wierzbowski, Przywileje Starej Warszawy, nr. 14 str. 18—19.

¹¹⁾ Kod. Małop. T. III. nr. 668 str. 46.

¹²⁾ AGZ. T. IV. nr. 1 str. 1.

¹³⁾ Kod. Wielkop. T. III. nr. 1414 str. 144.

¹⁴⁾ Tamże, T. III. nr. 1646 str. 362.

¹⁵⁾ Bujak, Materyały do historii m. Biecza, cz. I. 1361—1574. Sprawozdania komisji dla badania historii sztuki w Polsce, T. VII. z. 1. Kraków 1902 nr. 15 str. 298.

1394—1485 ¹⁾, w Olkuszu w r. 1407 ²⁾, na Kleparzu pod Krakowem w latach 1404—1421 ³⁾, w Trembowli w r. 1427 ⁴⁾, w Jasle w r. 1431 ⁵⁾, w Sanoku w latach 1446—1493 ⁶⁾, w Nowem Mieście w r. 1495 ⁷⁾, w Krośnie w latach 1496—1523 ⁸⁾, w Żarnowcu w r. 1497 ⁹⁾, w Kołaczycach w r. 1546 ¹⁰⁾, w Niżankowicach w r. 1564 ¹¹⁾, w Gródku w r. 1570 ¹²⁾. Co do Myślenic da się stwierdzić, iż łaźnia należała do wójta w okresie 1325 do 1664 ¹³⁾.

Także uniwersał podatkowy z r. 1527, nakładając podatek na wójtów z dochodów, jakie oni pobierali, wymienia między innymi także dochody z łaźni, stoi zatem na stanowisku, że te dochody należały prawidłowo do wójtów ¹⁴⁾.

Znacznie mniejsze zmiany zaszły w tej grupie miast, w których dochód z łaźni przyznany był miastom, jako takim, jako osobom prawniczym. Wynikało to już z systemu gospodarki osób prawnych, przy którym pozbycie własności nie było tak łatwe. Miasta jednakże zdolały nie tylko utrzymać prawo do dochodów z łaźni tam, gdzie im ono już pierwotnie zostało przyznane, ale potrafiły jeszcze powiększyć swój stan posiadania na niekorzyść innych czynników współuprawnionych. Już powyżej zaznaczyliśmy fakt, że tam, gdzie według treści przywilejów zasadycznych dochód z łaźni dzielił się między miasto i panującego, panujący zrzekali się niekiedy swych praw na korzyść miast ¹⁵⁾ Ponadto spotykamy się, zwłaszcza w wiekach późniejszych, w XVI n. p., z faktem, że panujący nadają przywileje na prawo łaźni mia-

¹⁾ Kod. Małop. T. IV. nr. 1027 str. 46. Kod. Tyniecki, nr. 117 str. 172. Akta sądu wyższego leńskiego w Gródku Goleskim, Star. pr. pol. pomn. T. IX. nr. 636. 907. 940. Kod. Tyniecki, nr. 269 str. 515 z r. 1479.

²⁾ Z przeszłości Olkusza, Sprawozdanie gimnazjum w Bochni 1891, nr 11 str. 21.

³⁾ Hel. II. 1807.

⁴⁾ Prochaska, Materiały, nr. 63 str. 50.

⁵⁾ Wierzbowski, Matricularum, T. III. nr. 113. Supplementum.

⁶⁾ AGZ. T. XI. 2125. T. XVI. 3205. 3298. 3327. 3528.

⁷⁾ AGZ. T. XVII. 2789.

⁸⁾ AGZ. T. XVI. 3568. 3571. 3582. 3587. Dodatek tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej 1856 str. 78.

⁹⁾ Wierzbowski, Matricularum, T. II. nr. 957.

¹⁰⁾ Akta sądu wyższego leńskiego w Gródku Goleskim, Star. pr. pol. pomn. T. IX. nr. 1774.

¹¹⁾ Hruszewski, Żereła, T. II. str. 91.

¹²⁾ Tamże, T. VII. str. 237.

¹³⁾ Kutrzeba J. W., Myślenice, str. 12. 43. 77.

¹⁴⁾ Acta Tomiciana, T. IX. nr. 74 str. 80.

¹⁵⁾ Por. str. 46.

stom z przeznaczeniem dochodów z łaźni na ogólne cele miejskie, zwłaszcza zaś na obwarowanie miasta. W ten sposób dochód z łaźni nabierał cech dochodu publicznego. Możemy przytoczyć cały szereg takich przywilejów, którymi panujący, względnie inni panowie prywatni nadają dochód z łaźni (poza przywilejami lokacyjnymi) miastom, n. p. w Wschowie w r. 1310¹⁾, w Sandomierzu w r. 1349²⁾, w Starej Warszawie w r. 1376³⁾, w Radomiu wedle przywilejów z r. 1388 i 1502⁴⁾, w Krakowie w r. 1358 i 1401⁵⁾, w Kazimierzu pod Krakowem w r. 1406⁶⁾, we Lwowie w r. 1422⁷⁾, w Kleparzu pod Krakowem w r. 1428⁸⁾, w Kołomyi w r. 1443⁹⁾, w Grudziądzu w r. 1472¹⁰⁾, w Osieku w r. 1497¹¹⁾, w Jaworowie w r. 1512¹²⁾, w Wieluniu w r. 1514¹³⁾, w Kłodawie w r. 1523¹⁴⁾, w Wilnie w r. 1536¹⁵⁾, w Nowem Mieście

1) Kod. Wielkop., T. II. nr. 939 str. 283.

2) Kod. Małop., T. I. nr. 228 str. 271.

3) Wierzbowski, Przywileje Starej Warszawy, nr. 1 str. 1. To nadanie odnosi się do łaźni, położonej poza murami miasta (*balneum ante civitate praemissa prope pontem*) i było uczynione na rzecz miasta jako takiego. Mylnie zatem mniema Wierzbowski, l. c. str. XVIII, jakoby to nadanie odnosiło się i do wójta. W latach 1408—1469 wójt był właścicielem łaźni, ale wewnątrz murów miasta (*cum balneo libero intra muros constituto sive constituendo*, przywilej z r. 1408, *balneum advocatae ipsius Warschoviensis intra muros eiusdem civitatis situm*, przywilej z r. 1469). Tamże, nr. 7 str. 8, nr. 14 str. 18. Od r. 1469 należała i łaźnia miejska do Starej Warszawy wedle lustracy z lat 1564. 1569. 1620. 1660. Wejnert, T. VI. str. 133. 144. 161. 173.

4) Rzyszczy-Mueczk. T. I. nr. 140 str. 256. Wierzbowski, *Matricularum* T. III. nr. 124.

5) Kod. m. Krakowa, T. I. nr. 32. 98 str. 36. 138. AGZ. T. III. nr. 6 str. 18.

6) Tamże, T. I. nr. 107 str. 152.

7) AGZ. T. IV. nr. 60 str. 114.

8) Kod. m. Krakowa, T. I. nr. 125 str. 184. Jeszcze w r. 1421 posiadamy wzmiankę, że łaźnia tamtejsza należała do wójta. Por. str. 73.

9) AGZ. T. V. nr. 94 str. 119.

10) Wierzbowski, *Matricularum*, T. I. nr. 964. *Urkundenbuch des Bisthums Culm*, T. I. 2. nr. 669 str. 554.

11) *Starożytna Polska*, T. II. str. 287. Wierzbowski, *Matricularum*, T. II. nr. 681.

12) *Castr. Leop.* T. 361 str. 576. *Słownik geogr.* T. III. str. 521. *Starożytna Polska*, T. II. str. 74.

13) Ulanowski, *Acta Capitulum*, T. III. 1. nr. 795.

14) *Starożytna Polska*, T. I. str. 283.

15) Dubiński, *Zbiór praw i przywilejów miastu stołecznemu W. X. L. Wilnowi nadanych*, Wilno 1788, str. 59. Baliński, *Historia m. Wilna*, Wilno 1837, T. II. str. 75. Kraszewski, *Wilno od początków jego do roku 1750*, T. III. (urządzenia miejskie) str. 248.

warszawskiem w r. 1538¹⁾, w Garbowie w r. 1540²⁾, w Złoczowie wedle przywileju z r. 1541, potwierdzonego w latach 1599, 1681 i 1744³⁾, w Przemyślu dwukrotnie w latach 1566 i 1576⁴⁾, w Samborze również dwukrotnie w latach 1423⁵⁾ i 1599⁶⁾, w Mikołajowie w r. 1506⁷⁾, w Mogilnie w r. 1609⁸⁾, w Kopajgrodzie (Nowogrodzie) w r. 1624⁹⁾, w Brodach w r. 1629¹⁰⁾, w Uhrynowie w r. 1640¹¹⁾, w Stanisławowie w r. 1662¹²⁾, w Żółkwi w r. 1603 i 1693¹³⁾. Niejednokrotnie także zakupywały miasta łaźnie na swą własność¹⁴⁾.

W ten sposób spotykamy się z faktem, że miasta, na rzecz których szedł dochód z łaźni w wiekach dawniejszych, możliwie jeszcze w czasach przed osadnictwem na prawie niemieckim, zdołały w wiekach późniejszych osiągnąć pod tym względem przewagę nad wójtami, którym natomiast w epoce kolonizacji na prawie niemieckim niewątpliwie należało się pod tym względem pierwszeństwo. Powodem tej zmiany było przeobrażenie, jakie zaszło w ustroju miast, a mianowicie

1) Wejnert, Starożytności warszawskie, T. VI. str. 191. Chlebowski, Warszawa, str. 68. Ten dochód z łaźni utrzymało miasto Nowa Warszawa przez długi czas, należał on do miasta wedle lustracji z lat 1564. 1569. 1620. 1660. Wejnert, T. VI. str. 133. 144. 163. 191. Być może, że w tych prawach do łaźni miasta Nowej Warszawy czyniło pewien wyłom „privilegium anni 1481 Boleslai ducis super ratorium alias postrzygálnia et balneum“, ponieważ rewizorowie z r. 1660 stwierdzili, że mieszczanie „tego przywileju nie produkowali, udawając, że im zginął“. Tamże, T. VI. str. 190.

2) Karwowski, Garbów w dawnej ziemi wieluńskiej, Poznań 1890, str. 31.

3) Uranowicz, Przywileje m. Złoczowa i okolicy, Sprawozdanie Dyrekcji c. k. gimnazjum w Złoczowie 1897, str. 6. 8. 12. 16.

4) Błażowski, Katalog archiwum miasta Przemyśla, dokument oryginalny nr. 29 i 35.

5) Budzynowski, Kronika m. Sambora, str. 17.

6) Tamże, str. 20.

7) Zapiski Tow. Szewczenki, 1901, zesz. 5. str. 5. Miscelanea.

8) Warschauer, Geschichte der Stadt Mogilno. Zeitschrift der hist. Gesellschaft für die Provinz Posen T. XIII. 1898 str. 184.

9) Hruszewski, Акты барскаго староства XVII—XVIII. в. Архивъ юго-западной Россіи, cz. VIII. T. 2. Kijów 1894, nr. 35 str. 62.

10) Castr. Leop. T. 384 str. 1102.

11) Sokalski, str. 409.

12) Castr. Halic. T. 155 str. 1078. 1091.

13) Barącz, Pamiątki m. Żółkwi, Lwów 1852, str. 110. 59.

14) Miasto Kazimierz pod Krakowem łaźnię w r. 1416 i łaźnię nad Wisłą w r. 1539, co zatwierdził król Zygmunt August w r. 1566. Kod. m. Krakowa, T. II. nr. 404 str. 529. Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa, T. I. nr. 209 str. 271.

upadek znaczenia wójtów i skup wójtostw (inkorporacja) przez miasta same ¹⁾.

Między tymi dwoma czynnikami, wójtami i miastami, rozgrywała się niejednokrotnie w wiekach średnich walka po miastach o prawo łaźni, walka, która ostatecznie przechylała się coraz więcej na korzyść miast, niejednokrotnie zaś kończyła się kompromisem między nimi ²⁾.

Wreszcie spotykamy także wypadki, w których panujący, którzy na podstawie przywilejów lokacyjnych, czy też późniejszych, nabyli łaźnie w pewnych miastach na własność, nadawali je drogą przywilejów osobom prywatnym (jak n. p. Władysław Jagiełło łaźnię grodzką w Krakowie kasztelanowi krakowskiemu, Krystynowi z Ostrowa w r. 1390 ³⁾, lub też pozwalali osobom prywatnym w nagrodę ich zasług na założenie nowych łaźni, jak n. p. król Michał mieszczaninowi krakowskiemu, Joachimowi Jakobiemu w r. 1669 ⁴⁾.

W tych dwóch ostatnich wypadkach zatem powodem zmiany był przywilej panującego, w wypadku pierwszym wola samego uprawnionego. Te dwa zatem czynniki, niejako wewnętrzny i zewnętrzny, przekształciły panujące pod tym względem po miastach stosunki własnościowe co do łaźni.

¹⁾ W r. 1422 miasto Słupca zakupiło wójtostwo w temże mieście, do którego to wójtostwa należała także łaźnia. Szaniawski, *Документы*, str. 35. W r. 1523 kupiło miasto Krosno wójtostwo wraz z łaźnią. Dodatek tygodniowy przy *Gazecie lwowskiej* 1856 str. 78.

²⁾ Tak n. p. w Piotrkowie spór o łaźnię między wójtami a miastem został rozstrzygnięty wyrokiem królewskim w ten sposób, że dochód z łaźni został wprawdzie przyznany miastu, musiało ono jednak płacić wójtom roczny czynsz 3 grzywien. Ulanowski, *Liber formularum* s. XV. Kraków 1888, nr. 139 str. 70. *Super balneo. Caro. Liber Cancellariae Stanislai Ciołek*, T. I. Wiedeń 1871 nr. 24 str. 61. W Wieluniu w r. 1514. Ulanowski, *Acta Capitulum*, T. VI. 1. nr. 795 str. 334.

³⁾ *Kod. kat. Krak. T. II. nr. 371. str. 151. Kod. Małop. T. IV. nr. 1140 str. 142—143. Por. też Archiwum Sanguszków, T. IV. nr. 324 str. 401. Wierzbowski, *Matricularum*, T. III. nr. 2666.*

⁴⁾ Czubek, *Katalog rękopisów Akademii Umiej. w Krakowie*, Dodatek I. nr. 257. Radwański, *Krótką wzmianka o łaźniach w Krakowie i przywilej na nie króla Michała*, Dodatek do „*Czasu*” 1858, miesiąc marzec i osobna odbitka, Kraków 1858. Smoniewski, str. 100—102.

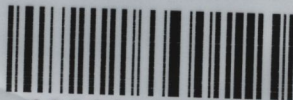


POLITECHNIKA KRAKOWSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

III 34212
L. inw.

Kdn. Zam. 480/55 20.000

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000339625